VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 58)**

z dnia 26 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 58)

26 września 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Marka Suskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Krzysztofa Kuśmierczyka, byłego dyrektora biura bezpieczeństwa Amber Gold Sp. z o. o., wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Piotra Pisarka, byłego dyrektora departamentu technicznego Amber Gold Sp. z o. o., wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Kuśmierczyk** i **Piotr Pisarek** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Przemysław Gadomski**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Łukasz Suchecki**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** i **Witold Paraniak** – pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego przesłuchania przewiduje przesłuchanie dwóch świadków: pana Krzysztofa Kuśmierczyka oraz pana Piotra Pisarka.

Czy są inne propozycje?

Nie ma.

Przystępujemy do realizacji punktu 1.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Krzysztof Kuśmierczyk.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy

powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu Komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które Komisja może lub ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka Komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Krzysztof Kuśmierczyk, 36 lat, prowadzę własną działalność gospodarczą,

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Oświadczam, iż dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…niczego nie ukrywając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Proszę usiąść.

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bardzo proszę, pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, proszę powiedzieć: Kiedy nawiązał pan kontakt z panem Marcinem P.? Chodzi mi o pierwsze, pierwszą… no, okoliczności poznania, nawiązania współpracy, gdyby pan był uprzejmy.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Pierwsze spotkanie z panem Marcinem miałem przy zatrudnianiu się w Amber Gold, czyli druga rozmowa, można powiedzieć, o pracę była z panem Marcinem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale jak pan trafił do Amber Gold, proszę powiedzieć.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Był to, z tego co pamiętam, ogłoszenie w Internecie, bodajże w pracuj.pl, tak mi się wydaje.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Wcześniej nie znał pan pana Marcina P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ogłoszenie, tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A mógłby pan powiedzieć, wymienić zakres swoich kompetencji? Czym pan się zajmował w Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Zajmowałem się bezpieczeństwem technicznym, jak również fizycznym pracowników oraz spółki.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy ma pan licencję pracownika? Gdyby parę słów o sobie powiedział.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Posiadam licencję pracownika zabezpieczenia technicznego, jak również pracownika ochrony fizycznej. Do moich obowiązków w Amber Gold należało, należały zabezpieczenia techniczne, czyli zabezpieczenie placówek, jak również zabezpieczenie central, systemy zabezpieczeń, tak, kamery, systemy alarmowe kontroli.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy ma pan pozwolenie na broń?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Broń obiektową.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć: Czy ma pan uprawnienia do konwojowania pieniędzy bądź metali szlachetnych?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To znaczy? Proszę sformułować dokładnie pytanie. Nie rozumiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy zajmował pan się w firmie Amber Gold konwojowaniem pieniędzy, metali szlachetnych?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Byłem odpowiedzialny, raczej współodpowiedzialny, bo jak zatrudniałem się w Amber Gold, to jeżeli chodzi o odprowadzanie gotówki z placówek, zajmowała się tym inna osoba. Ja przejąłem to, ale to już było bodajże pod koniec, jak bank BGŻ wypowiedział Amber Gold umowy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć: Czy miał pan wiedzę, że w siedzibie Amber Gold lub w jednostkach terenowych były przechowywane sztabki metali szlachetnych.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Dowiedziałem się (już nie pamiętam, pani poseł, dokładnej daty), ale zostałem poproszony o przetransportowanie sztabek złota bodajże z banku BGŻ w Gdańsku do…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To zaraz do tego wrócimy. Najpierw proszę powiedzieć…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Wcześniej nie, wcześniej nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…czy miał pan wiedzę, że były przechowywane sztabki?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, wcześniej nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy w siedzibie Amber Gold lub w jednostkach terenowych znajdowały się sejfy bądź inne urządzenia, pomieszczenia, które mogły służyć przechowywaniu metali szlachetnych?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Każda jednostka była wyposażona w multisejfy, niektóre w sejfy do przetrzymywania gotówki. W centralach były sejfy, ale tak jak mówię, dopiero w późniejszym terminie dowiedziałem się, że w starej centrali w jednym z sejfów były sztabki złota.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, kiedy te sejfy były zamontowane? Jak pan rozpoczął pracę, one już były, czy to było w trakcie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Jeżeli chodzi o placówki, te multisejfy… Była firma, która dostarczała i montowała te multisejfy, tak. Agencje ochrony podłączały te sejfy do systemów zabezpieczeń. Odkąd ja przyszedłem do Amber Gold, ja… Znaczy miałem w swoich obowiązkach tego dopilnowanie, żeby firma dostarczyła zamo… zamówiony sejf i zamontowania go przez firmę zewnętrzną.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, kto miał dostęp do pomieszczeń, w których znajdowały się sejfy, i kto miał dostęp do sejfów?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Jeżeli chodzi o sejfy zamontowane w starej centrali, z tego, co mi wiadomo, miał tylko zarząd firmy, czyli pani Katarzyna i pan Marcin.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jeszcze raz – do których sejfów?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Do starej centrali w Gdańsku.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli rozumiem, że wejście do pomieszczenia, w którym był sejf, i dostęp do sejfu mógł się odbywać bez pana obecności?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Dokładne tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli tylko te dwie osoby miały…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

W starej centrali – tak. W nowej centrali już była zamontowana kontrola dostępu, która… do którego – tego pomieszczenia – miał dostęp zarząd…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

O jakim terminie mówimy w nowej centrali?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To była końcówka, oddanie nowej centrali do użytku. Sam koniec prosperowania Amber Gold.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, a kto nadawał kody dostępu do tych pomieszczeń?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Odkąd ja byłem w firmie, ja dysponowałem takimi informacjami i ja nadawałem, oczywiście z… przy porozumieniu z Amber Gold, z prezesami.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale proszę doprecyzować, o których sejfach mówimy. Czy do których, tak? Do tej nowej siedziby? Gdyby pan był uprzejmy nam wyjaśniać.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Jeżeli chodzi o nową siedzibę, wszystkie pomieszczenia, dokładne pomieszczenie, w którym miały stać sejfy, nie zostało ukończone, te mul… te sejfy stały, ale można było wi… można… znaczy, nie były użytkowane po prostu, tak. W starej centrali sejfy stały w serwerowni, gdzie dostęp mieli również informatycy, ale już dostęp do samego sejfu miał tylko i wyłącznie zarząd.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem. Czy fakt otwarcia sejfu był monitorowany?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie był. Na żadnym urządzeniu, w systemie teleinformatycznym ten fakt…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Było monitorowane wejście do pomieszczenia w starej centrali. Była to kontrola dostępu, tak, czyli odbijała się karta pracownika, który tam wchodził. Bo tak jak mówiłem, wejście do tego pomieszczenia mieli również informatycy spółki. Ale otwarcie samego sejfu nie było niczym monitorowane. Tam nie było w środku kamery, jak również nie była… zamki nie były podłączone do systemu zabezpieczeń.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wspomniał pan – przerwałam panu – o wydarzeniu, które miało miejsce w sierpniu 2012 r., tak, kiedy został pan poproszony przez pana Marcina i Katarzynę P. o przewiezienie sztabek złota z siedziby Amber Gold do Narodowego Banku Polskiego w Gdańsku.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Znaczy dokładnej daty, pani poseł, nie pamiętam, proszę mi wybaczyć. Ale tak, zostałem poproszony przez jednego z członków zarządu o to, żeby wziąć złoto…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przez kogo?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Prawdopodobnie przez panią Katarzynę. Tam, jeżeli, dokła…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Został pan powiadomiony telefonicznie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Telefonicznie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Został pan wezwany, gdyby pan był uprzejmy opowiedzieć ze szczegółami.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Telefonicznie, telefonicznie. Najpierw były próby telefoniczne. Znaczy – próby. Były to rozmowy telefoniczne, gdzie zostałem poproszony, żeby to złoto zawieść do Narodowego Banku Polskiego, tam je spieniężyć. Pierwsza rozmowa była taka, że mam wziąć złoto i jechać do Narodowego Banku Polskiego, tam dostanę resztę informacji, co mam z tym…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ile tego złota miał pan zabrać?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Była to dosyć spora i ciężka torba. Tutaj, pani poseł, niestety nie chcę spekulować…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli miał pan na tzw. torbę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie było zawartości określonej, ile tego złota było? Ile to ważyło?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Z tego, co mi wiadomo, zarząd wiedział, bo to złoto po przeniesieniu w tych wszystkich placó… przepraszam, nie placówek, tylko z tych wszystkich miejsc w starej centrali z BGŻ było wielokrotnie liczone.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli to było to złoto, które było przewiezione z BGŻ?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To złoto?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A na czym opiera pan swoją wiedzę, że to złoto było wielokrotnie liczone?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Na tym, że do sejfu miałem… Znaczy sejf, w którym złożone zostało całe złoto po przewiezieniu z BGŻ i ze starej centrali…

Tak jak mówiłem wcześniej, to pomieszczenie w nowej centrali nie zostało dokończone. Stał tylko mój sejf na depozyty kluczy z placówek. W moim pomieszczeniu. I ja udostępniłem… No, tam mi powiedziano, że muszę złożyć to złoto i klucze od tego sejfu miał zarząd. Było to w moim pokoju, ale…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A może pan określić, ile tego złota było? Jak duży był ten sejf, którym pan dysponował? Przyjął pan też w torbie, w pudełku niewiadomą ilość złota i jak to się odbyło?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Pani poseł, no, ja osobiście ręcznie nie miałem tego złota w ręku. Ja miałem torbę ze złotem, tak. Na początku to była taka turystyczna czarna torba, późnej to była niebieska torba z marketu…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jakby pan określił wymiary tej torby. Pytam, bo chcemy się dowiedzieć, ile tego złota było. Jak duże były te sztaby?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

40 cm długości, może, nie wiem, 15–20 cm wysokości. To było to pierwsze złoto przywiezione z BGŻ.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy widział pan zawartość tej torby? Widział pan, jak wyglądały te sztaby?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, to były małe sztabki, jak również były duże, tam bodajże kilogramowe, z tego, co się orientuję. Były półkilogramowe. Różnej, różnej wielkości.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie liczył pan tych małych, dużych sztabek?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, nie, nie miałem…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Miał pan w ręku małą i dużą sztabkę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Pani poseł, tak jak mówię, osobiście widziałem, nie dotykałem tego złota rękami, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Oceniał pan, dźwigając torbę, że mogła ważyć…?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
No, sporo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
To znaczy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Do 20, 30 kg.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
20, 30 kg.
I to złoto zostało złożone w sejfie, którym pan dysponował?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Miał pan dostęp do tego?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Miałem dostęp do pomieszczenia, a klucze od sejfu miał zarząd. Takie było polecenie zarządu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Jak długo to złoto przebywało w tym sejfie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Od momentu wypowiedzenia umowy z BGŻ, jak zabraliśmy je, bodajże tydzień, dwa tygodnie przed 16 sierpnia. Później ono zostało przeniesione do drugiego pomieszczenia, do szafy pancernej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Na czyje konto miały zostać przelane środki ze sprzedaży złota, z którym udał się pan do Narodowego Banku Polskiego?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Pani poseł, tak jak wcześniej mówiłem, na początku miałem udać się – dostałem polecenie telefonicznie – udania się ze złotem do NBP, podejść do okienka bodajże nr 4 bądź 5, dokładnie nie pamiętam. Tam pani dopiero mnie zapytała, czyje jest to złoto, skąd jest to złoto i czy ja go sprzedaję. Ja w tym momencie zadzwoniłem do zarządu i powiedziałem, że potrzebuję jakiegoś dokumentu, że jest to złoto Amber Gold. I oczywiście pytanie pani też było, gdzie pieniążki mają być przelane. Tam były, już nie pamiętam, czy były próby telefoniczne czy mailowe przez zarząd wysyłania mi numerów kont. Ja poprosiłem o pisemne polecenie i pisemną zgodę zarządu na sprzedaż tego złota, które mi bodajże po godzinie bądź pół godziny dowieziono z centrali.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Proszę mi powiedzieć, jedzie pan z torbą, która w pana ocenie może ważyć 30 czy ponad, tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Zrozumiałam – 30 kg złota. Na ustne, rozumiem, polecenie, do Narodowego Banku Polskiego i nie zastanawia pan się po co, do dalej? Na jakie konto przelać?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Znaczy, tutaj, pani poseł…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czym pan dysponował? Czy nie zadawał pan pytań? Nie dostał pan dyspozycji pisemnej?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Dyspozycja była taka, że te pieniążki są potrzebne na wypłaty dla klientów, jak również na wypłaty dla pracowników firmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
No, dobrze. Ale pojechał pan z numerem konta, na które te środki miały zostać przelane?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy pan miał zabrać te pieniądze w torbę i w kieszenie i wrócić z nimi do Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie. Nie. Nie. Numer konta został mi podany telefonicznie, ale poprosiłem o to pisemnie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale dlaczego pan nie wziął tego konta, wyjeżdżając z firmy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie było zarządu wtedy w firmie. Ja dostałem polecenie telefonicznie. Tak jak powtarzam: telefonicznie. Został mi klucz przyniesiony na górę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Kto przyniósł ten klucz?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie no, nie pamiętam nazwiska, ale bodajże jedna z pań, które zajmowały się rozliczaniem pracowników. One zajmowały się fakturami. Takie dwie miłe starsze panie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Proszę mi powiedzieć, czy były zatem jakieś procedury opracowane? Bo z jednej strony słyszymy, że dostępu do sejfu nie było, bo kodami dostępu, kluczami dysponował tylko zarząd.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Kluczami.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Później dowiadujemy się, że do jednego z sejfów, w którym przechowywał pan, jak dobrze zrozumiałam, klucze, trafia złoto z BGŻ.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Te klucze w całości…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Teraz słyszymy, że klucze przynosi pracownik.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Klucze te… Tak. Pani poseł, ja nie wiem, komu zarząd powierza klucze, które ja zdałem. Ja oddałem bodajże trzy albo cztery komplety kluczy, tak, do tego sejfu. Z tego, co pamiętam, pani Katarzynie dałem w rękę, po włożeniu i zdeponowaniu tego zamknęliśmy to w sejfie. I ja te klucze oddałem. Co się działo z tymi kluczami, naprawdę tutaj, proszę mnie nie pytać, bo nie wiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Nie przypomina pan sobie nazwiska osoby, która panu te klucze dostarczyła?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie. Niestety nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy były procedury konwojowania metali szlachetnych między placówkami, bankami, Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie. Nie było takich procedur, gdyż zarząd nigdy nie informował o tym, że jest złoto i trzeba je gdzieś przewieźć, tak. Tak jak mówię, tutaj takich procedur nie było, polecenia ze strony zarządu, żeby pisać.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Oddając głos kolegom, proszę mi powiedzieć w ostatnim pytaniu. Ile razy dostał pan polecenie przewiezienia metali szlachetnych, złota oprócz tego incydentu? Rozumiem, że z BGŻ też pan przewoził?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak. Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To jeszcze gdyby pan o tym opowiedział. I powiedział, ile razy jeszcze przewoził pan metale szlachetne.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Z BGŻ… tutaj była taka decyzja zarządu… Zarząd przyszedł do mnie. Miałem chyba bodajże na 4. piętrze swoje biuro. Zarząd osobiście do mnie przyszedł i powiedział.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mówić z imienia i nazwiska.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Pani Katarzyna i pan Marcin podeszli do mnie do mojego biura. Powiedzieli, że trzeba przewieźć złoto z BGŻ, bo BGŻ wypowiedział im skrytki bodajże. I trzeba to zrobić natychmiast.

Tak, że wziąłem swoich dwóch współpracowników i pojechaliśmy bodajże w pięć osób. Już dokładnie nie pamiętam, ale bodajże w pięć osób pojechaliśmy do BGŻ po to złoto.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z dokumentami jakimi?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie mam pojęcia, jakie były dokumenty. Pan Marcin wziął torbę, tak jak mówiłem tę czarną, taką skórzaną. Wszedł z paniami z BGŻ do piwnicy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli pan Marcin P… Gdyby pan powiedział, kto pojechał po to złoto.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak. Zarząd był razem z nami.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani Katarzyna i Marcin P.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Pani Katarzyna, jak również pan Marcin byli z nami w BGŻ i osobiście odbierali od banku, pan Marcin osobiście odbierał z banku to złoto. Pani Katarzyna była w samochodzie. My przejęliśmy to złoto, wychodząc z banku. I wsiedliśmy do samochodu, pojechaliśmy do centrali.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I wracając do początku pytania: ile razy przewoził pan złoto, metale szlachetne?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Przewozić między… Pani poseł, pierwszy raz to był BGŻ.

Drugi raz to było ze starej placówki, ze starej centrali – tam, jak mówiłem, że był ten jeden sejf, do którego tylko zarząd miał dostęp i nikt nie wiedział, co tam jest. To było przeniesienie między centralami tego złota.

Trzeci to był BGŻ, przepraszam – NBP, tak.

I czwarty raz przeniosłem złoto między pokojami, czyli ze swojego biura do pomieszczenia swoich pracowników, gdzie również nie było sejfu, ale były szafy pancerne, z których już ABW odebrało to złoto.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A dlaczego pan przenosił to złoto do szaf pancernych?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Było najpierw, tak jak wcześniej zeznawałem, takie polecenie, żeby je w ogóle wywieźć do kogoś, to złoto. Tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Do kogo? Kiedy to polecenie było i przez kogo wydane?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Pani poseł, dokładnej daty nie pamiętam. Naprawdę, proszę mi uwierzyć. Bodajże jest w moich zeznaniach. Mówiono o jakimś Jacku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
O kim?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Jacku.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale kto mówił? Kto panu wydał takie polecenie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Zarząd.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Zarząd…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
W momencie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…pani Katarzyna i pan Marcin P. jednogłośnie…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak, w momencie gdy nadeszła ta notatka od pana Mitery. To było u nich w domu. Tak jak zeznawałem, były takie ich rozmowy między sobą, żeby to złoto gdzieś wywieźć, bo coś może się z tym złotem stać. I to złoto wtedy z jednego pokoju na drugie, bo dużo osób wiedziało, że to złoto jest u mnie w sejfie, tak? Te osoby szczególnie, które liczyły, bo to nie była jedna pani, tylko było bodajże trzy albo cztery osoby, tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A pan w domu państwa P. znalazł się – już kończę – jakim… Rozumiem, że ktoś pociągnie ten wątek. Ale gdyby pan był tylko uprzejmy powiedzieć, bo te dyskusje toczyły się w pana obecności. Pan był częstym gościem i tylko ten fakt tego…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, to był…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…spotkania. Jak pan tam się znalazł?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
To było pierwsze… Zostałem telefonicznie zaproszony do mieszkania państwa Plichtów. Nie pamiętam czemu, naprawdę, proszę mi uwierzyć. I to była pierwsza moja wizyta u nich w domu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I to złoto finalnie gdzie zostało wywiezione?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, tak jak mówię, zostało przeniesione z mojego pomieszczenia, z mojego sejfu w moim pokoju do szafy pancernej moich pracowników.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A tego pana Jacka… nie potrafi pan nic więcej powiedzieć?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tylko Jacek. Dalej tematu nie ciągnąłem. Dla mnie to był taki troszeczkę bezsensowny…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A dlaczego… czy w tej dyskusji, w której pan, rozumiem, uczestniczył jako słuchacz, padło, dlaczego nie do tego Jacka, tylko finalnie przeniesienie do kasy pancernej?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Z tego, co pamiętam, to były takie, nie wiem, że ktoś może zająć to złoto, tak? Nie mam pojęcia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tego pana Jacka też?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tutaj nie wiem. Nie wiem, kto był pan Jacek, bo to takie było… Pani poseł, z tego, co pamiętam, to: Może zawieźcie je do Jacka. Tak? I tyle.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale – już kończę, pani przewodnicząca – ale finalnie…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie ciągnąłem, finalnie nie ciągnąłem tego tematu, bo stwierdziłem, że przewiezienie tego złota jest bezsensowne.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze. Ale ta rozmowa w domu państwa P.: Zawieźcie może do Jacka… czym się zakończyła ta rozmowa? Na czym stanęło w trakcie tej rozmowy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Na… Pani poseł, ta rozmowa stanęła na niczym. Tam się więcej nic nie wydarzyło. Tam było mnóstwo telefonów, mnóstwo domysłów. I tyle.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani przewodnicząca, ja oddam głos, ale gdyby koledzy byli uprzejmi dopytać o przebieg tych rozmów, tych telefonów, które były wykonywane, bo myślę, że to może być…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…to jest cały wątek związany z tym złotem. On jest olbrzymi i…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…dosyć istotny. Więc oczywiście oddam kolegom, umożliwię zadawanie pytań, ale prosiłabym, żeby ten wątek rozwinąć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja już oddaję głos panu posłowi Rzymkowskiemu. Mam tylko takie pytanie: Jak często woził pan jako kierowca Marcina i Katarzynę P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Przed tym, jak wpłynęła notatka, w ogóle może zdarzyło się raz, jak przylatywali do Gdańska samolotem, ja ich odbierałem, bo byłem gdzieś w pobliżu. Tak? Ale tego nie mogę sobie przypomnieć i nie wykluczam takiej sytuacji. Po tym, jak wpłynęła notatka, no prawie codziennie, prawie codziennie były jakieś…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I ile razy pan ich woził do klasztoru dominikanów?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Z tego, co pamiętam, raz… był to powrót z Warszawy. Wydaje mi się, że trzy razy bądź dwa. Tutaj nie jestem w stanie dokładnie powiedzieć. Na pewno był to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I do kogo pan ich woził do tego klasztoru?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Do kogo pan ich woził do tego klasztoru?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tutaj, pani przewodnicząca, niestety nie mam zielonego pojęcia, naprawdę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę powiedzieć, co to za klasztor – jeśli możemy pociągnąć ten wątek – i czy czasem ten klasztor nie jest powiązany z tajemniczym panem Jackiem?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tutaj nie mam zielonego pojęcia. Tak? W środku…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy to nie był dominikanin?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, naprawdę nie wiem, proszę mi uwierzyć. Znam…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale skąd tam pan ich zawoził?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A adres pamięta pan, gdzie pan ich woził?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Była to Starówka gdańska, tak, środek Starówki gdańskiej. Mógł to być klasztor dominikanów, tak. Pierwszy raz, jak prosili o podwiezienie do pana Jacka czy tam do tego klasztoru, jak pan to mówi, wysadziłem ich obok… za prokuraturą bodajże i oni poszli piechotą. Chcieli tutaj wysiąść.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę powiedzieć, jak między sobą rozmawiali, to mówili „pan Jacek" czy „Jacek"?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Różnie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli mówili przez „pan" też?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Zdarzyło się, wydaje mi się, że dwukrotnie, że było „pan".

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Jest pan pewien tego?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie jestem pewny.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Słucham?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie jestem pewny. Wydaje mi się.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A nie zwracali się przez „ojciec Jacek"?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tego nie pamiętam, naprawdę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale nie wyklucza pan również?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Oczywiście nie wykluczam. Jest to tak długi okres, a jeżeli bym wiedział, że dojdzie do czegoś takiego, bym starał się zapamiętać takie momenty.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy według wiedzy świadka złoto, które zostało przewiezione z serwerowni, to było to samo złoto, które zostało… wcześniej próbowano jego sprzedaży w Narodowym Banku Polskim?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, tutaj niestety nie pamiętam dat, bo tego złota troszeczkę było, tak? I, tak jak mówię, pierwszy to był ten BGŻ, ale nie pamiętam, naprawdę nie mogę sobie przypomnieć dokładnie daty, czy to było przed sprzedażą w NBP, jak przenieśliśmy te sztabki złota ze starej centrali, czy po.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A jeszcze wrócę do wcześniejszych kwestii. Proszę powiedzieć, kto był pana bezpośrednim przełożonym w firmie Amber Gold.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Zarząd spółki.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A konkretnie jakaś osoba?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Konkretnie najczęściej rozmawiałem z panią Katarzyną.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli pani Katarzyna P. była pana bezpośrednim przełożonym?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak. Jeżeli pani Katarzyna nie potrafiła podjąć decyzji co do otwarcia placówki bądź zabezpieczenia placówki, to była sprawa przekazywana panu Marcinowi i wtedy pan Marcin podejmował decyzję.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę doprecyzować swoje stwierdzenie, że: Do moich obowiązków należało zapewnienie bezpieczeństwa zarówno pracownikom Amber Gold, jak i mienia.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak jak wcześniej mówiłem, zajmowałem się zabezpieczeniem technicznym, czyli placówki… Do moich obowiązków należało to, aby wyposażyć placówkę w systemy alarmowe, kontrole dostępu, kamerę, tak, jak również pisanie procedur odnośnie zachowania się pracowników w placówce, przyjmowania gości w centrali…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czy chodziło również o zabezpieczenie złota i platyny?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak jak wcześniej mówiłem, nie wiedziałem do momentu, aż zostałem poproszony o przewiezienie z BGŻ złota, że takie złoto jest w posiadaniu spółki.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy świadek posiadał wiedzę – jeśli tak, to jaką – co jest przedmiotem działalności spółki Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Wiedziałem o kredytach i o lokowaniu pieniążków w złoto, ale oczywiście, tak jak mówię, tego złota nie widziałem wcześniej niż w BGŻ.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A nie dziwiło to świadka, że przedmiotem działalności spółki jest inwestycja w złoto…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, no…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…a tego złota nie ma? Tak świadek przed chwilą stwierdził.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, tak jak mówię, ja zostałem zatrudniony do innych rzeczy i tym się zajmowałem. Tutaj naprawdę nie pytałem, czy jest złoto. Od tego byli inni menadżerowie, którzy zajmowali się umowami z klientami i różnymi innymi rzeczami, tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie, ale no…

Mogę, panie pośle?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przepraszam, ale tu jest pewna niekonsekwencja, proszę świadka. Bo nie zajmował się tym świadek. A na moje pytania… Wychodzi jednak, że miał świadek kontakt ze sztabkami złota, no…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ale w późniejszym terminie, pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja rozumiem, ale no w przestrzeni publicznej, medialnej były pewne informacje o firmie Amber Gold i gdyby świadek był uprzejmy mówić nam prawdę i tylko prawdę…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Mówię prawdę i tylko prawdę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…dotyczącą tych zdarzeń, bo jest pewna niekonsekwencja.

Ja pociągnę dalej, kolejną niekonsekwencję świadka, którą – z zeznań i dokumentów, które posiadamy – wyczytałam. No, kontakt ze złotem jednak świadek miał.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Miałem od momentu…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I czy świadek kiedykolwiek pytał, interesował się tym? Czy bezwiednie wykonywał polecenia: przywieź, zawieź, zapakuj sztabkę złota?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Wcześniej, wcześniej nie byłem informowany, że gdziekolwiek w placówkach bądź w naszych oddziałach, bądź w centralach jest przetrzymywane złoto. Było… Już nie pamiętam, ale była taka rozmowa, czy mają być pisane procedury na przewożenie takich wartości, ale, niestety, jak wszedłem do spółki, procedury odnośnie do konwojowania już były. One już były w spółce napisane.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A świadek nie zadawał sobie pytania, dlaczego przedmiotem działalności spółki jest lokowanie kapitału w złoto?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ja odpowiadam… Przepraszam, pan pozwoli, próbuję zrozumieć pana tok myślenia. „Ja odpowiadam za bezpieczeństwo pracowników i mienia" – jak pan stwierdził.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Jako dyrektor.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Na początku byłem…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
I kto za to złoto kupowane przez zarząd spółki – jak rozumiem z kapitału zebranego od licznych klientów w Polsce, bo tych oddziałów, miał pan świadomość, jest bardzo dużo – kto odpowiada w firmie, jeśli nie pan?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, ja miałem pełną wiedzę i świadomość, co znajduje się w sejfach w placówkach, tak?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli wiedział pan, że to jest lipa, że po prostu naciągają ludzi?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Że w placówkach na pewno nie ma złota – tak. Nigdy nie zadawałem tego pytania w zarządzie, tak? I stricte po wejściu do struktur firmy miałem nakreślone, co mam robić, tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Chronić powietrze w sejfach jako dyrektor do spraw bezpieczeństwa mienia?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie. Zajmować się zabezpieczeniem placówek, w których były pieniążki składowane przez klientów. To były monstrualne sumy… Gdzie placówki nie były w ogóle zabezpieczane, jak zostałem zatrudniony, tak? Podejrzewam, że po to mnie zatrudniono, żeby te placówki w jakikolwiek sposób zabezpieczyć, technicznie chociaż, od strony bezpieczeństwa.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli jak rozumiem, miał pan pełną świadomość tego…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…że nie ma złota.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…że nie ma złota.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…w placówkach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tak jest. Że pieniądze są w placówkach…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie są inwestowane w złoto.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak jak mówię, panie pośle…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…bo tego złota nie było.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Jeżeli chodzi o inwestowanie, to mnie w ogóle… Naprawdę, proszę mi wierzyć, nie zajmowałem się tym i nie interesowałem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale pan uciekał od tej wiedzy, którą pan posiadał, i się z nią nie dzielił?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Dostałem taki ogrom pracy, że proszę mi… przy dostosowywaniu tych placówek i pisaniu procedur – oczywiście byłem sam – że przez 2 miesiące naprawdę siedziałem tam dzień i noc w dokumentach. Nie zajmowałem się tym, żeby przystosować procedury do założenia…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
I nigdy pan sobie tego pytania i nikomu nie zadawał…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Jeżeli zadawałem, panie pośle…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…na czym polega przedmiot działalności spółki?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…to może była to wolna rozmowa z jakimś pracownikiem przy papierosku.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No, właśnie. I jaka była reakcja tych pracowników?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Bo też mnie interesowała… Też mnie interesowało to, skąd to się wszystko bierze. I nie pamiętam, ale naprawdę nie wiem, czy dostałem taką znikomą informację, że jest to złoto bądź go nie ma. Tam na pewno nie było to złoto, które miało być w placówkach, czy gdzieś w centrali przetrzymywane.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A kiedy świadek pierwszy raz spotkał się ze złotem należącym do Amber Gold i kiedy po raz ostatni?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Odebranie przez pana Marcina z BGŻ.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy tylko ten jeden bank miał skrytki, w których było przetrzymywane złoto?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak jak mówię – stąd odbierałem złoto z panem Marcinem, jak również przenosiłem to złoto ze starej centrali do nowej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Przy jakim adresie? Jakby pan wskazał, bo nie wszyscy wiemy, co to znaczy stara siedziba, nowa. Pamięta pan nazwy ulic, czy nie pamięta pan?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Niestety, nie. To były te kamienice w Trójmieście, nad samą Motławą. To była tam stara siedziba firmy Amber Gold, tak. Do tej nowej złoto na Nowych Ogrodach, bodajże.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Gdzie pan woził pieniądze z sejfu, zapytaj.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A gdzie pan woził pieniądze z sejfu w takim razie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Pieniądze z sejfów były odbierane przez bank BGŻ po rozwiązaniu umowy przez Pocztę Polską. Poczta Polska zabierała pieniążki z placówek i przeksięgowywała na wskazane przez zarząd konta.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kiedy ostatni raz pan miał kontakt ze złotem należącym do Amber Gold, czy do państwa…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Przy… 16 sierpnia – to było, jak otwierałem szafę pancerną i ABW zabierało stamtąd złoto.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy to było to wszystkie złoto, które było wcześniej z BGŻ pobrane?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Trudno mi powiedzieć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A dlaczego jest panu trudno powiedzieć?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie byłem przy liczeniu. Nie cały czas ja miałem nadzór nad tym złotem, bo jeżeli dochodziło do liczenia tego złota w pokoju, ja opuszczałem ten pokój. Tam zostawały panie, które to liczyły i pani Katarzyna.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę powiedzieć, czy była kiedykolwiek składana panu propozycja ukrycia złota lub zna pan kogoś, komu taką propozycję małżeństwo P. składało?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To było tylko to… To z panem Jackiem, gdzie to nie doszło w ogóle do skutku.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pan pozwoli…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Znaczy to były… propozycja? To nie była propozycja, tylko takie, panie pośle, rozmowy. Może przewieźmy to złoto – tak pani Katarzyna rozmawiała z panem Marcinem, tak? Bo tam był dosyć duży harmider, bo nie byliśmy sami.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pan pozwoli, ja przywołam pana zeznanie, chciałbym być precyzyjny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niech pan poszuka, ja zadam jedno pytanie.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy wcześniej wożono również złoto do Jacka?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wie pan…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pana przesłuchanie 21 września 2012 r., gdzie pan zeznaje, i tutaj cytat: „Chciałem jeszcze powiedzieć, że w czasie tego okresu pojawiły się notatki. Kasia, co później potwierdził Marcin, wpadła na pomysł, abym wywiózł, ukrył złoto. Czyli, żebym wywiózł je do siebie lub znalazł bezpieczne miejsce. Ja nie podjąłem tematu i nic nie powiedziałem”.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To była ta informacja o panu Jacku. To było takie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale tutaj nie ma mowy o żadnym panu Jacku.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Rozmowa pani Katarzyny z panem Marcinem, gdzie tych pomysłów było wiele, panie pośle.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale do siebie tu się pojawia, czyli do pana.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie, nie, nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Pan odmówił, ale taka propozycja padła.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Czy padła, nie pamiętam, tak? Kwestia tego, że była na pewno taka propozycja, żeby z tym złotem coś zrobić.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Co zrobić? Oprócz pana Jacka?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Oprócz pana Jacka? Dalej temat nie został pociągnięty. Tak jak mówię, ja to złoto tylko przeniosłem z jednego pokoju do drugiego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Pana nie dziwiły takie rozmowy?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Mam tylko jedno pytanie, a dlaczego pan w prokuraturze, czyli 5 lat temu nie powiedział o tym, że to złoto… była propozycja przewiezienia do Jacka? Tak dzisiaj pan to mówi.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Pani poseł, pani przewodnicząca, ja wtedy byłem przesłuchiwany przez kilka dni, także, czy to powiedziałem, czy nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I ten Jacek nie pada w żadnym pana przesłuchaniu, przynajmniej z tego, co ja się orientuję.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Wydaje mi się, że ostatnio byłem przesłuchiwany przez prokuraturę w Łodzi i powtórzyłem o panu Jacku też.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale to jest teraz, proszę pana, od… to się dzieje, od…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Wydaje mi się…pani, pani przewodnicząca, wydaje mi się, że taka rozmowa również była z pracownikami, ze śledczymi z ABW.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy, proszę pana, ale to jest bardzo istotne. Czy pan powiedział o tym Jacku, czy pan, czy oni nie zaprotokołowali, czy po prostu pan nie powiedział o tym Jacku?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tam, tak ja pani poseł ma, taka luźna notatka, że jeszcze mi się przypomniało, wiele rozmów, nawet było spotkanie z ABW w mieście, gdzie śledczy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Co to znaczy spotkanie z ABW w mieście?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Zostałem poproszony przez dwóch funkcjonariuszy ABW o spotkanie, to tak było bodajże po zatrzymaniu pana Marcina. To jest świeża sprawa, to był, to był wrzesień, to był wrzesień, to tak jak jeszcze byłem pracownikiem Amber Gold, tak? Między przesłuchaniami spotkałem się z dwoma pracownikami ABW bodajże w kawiarni w centrum handlowym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to było przed, czy już po pana przesłuchaniu?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To było w trakcie, bo ja byłem wielokrotnie przesłuchiwany, byłem wielokrotnie wzywany.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. I co na tym spotkaniu?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Wypytywali się o powiązania pana Marcina, tak? Gdzie może ukrywać złoto, czy wiem coś, gdzie wywoził. Zostały mi pokazywane zdjęcia, czy znam te osoby. I dużo pytań było również o, o, bodajże o ten zameczek koło Pruszcza, tak, czy tam coś mogło zostać ukryte, kto ma do tego dostęp i czy mogę im udostępnić przeszukanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No ale wróćmy, to… I co pan odpowiadał wtedy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Znaczy no, przeszukanie udostępniłem, tak, w zameczku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A mieli postanowienie, czy pan otworzył po prostu drzwi i weszli?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, nie, nie, nie…Nie pamiętam. Tam było, na pewno były na to jakieś dokumenty, bo tam nie było to dwóch panów, to była cała grupa z ABW, która przyjechała i dokonywała przeszukania, tak? Po okazaniu zdjęć mówiłem, że nie znam tych panów, tak? I było dużo pytań o pana Olecha.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No dobrze, o pana Olecha, a co z tym Jackiem?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

No, tutaj nie było żadnych pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy… ale… znaczy, dla mnie to jest istotne, dlatego że po 7 czy po 5 latach pan pamięta dokładnie, że miał wtedy, było rozważane zawiezienie złota do Jacka, a na protokołach, ja już nie mówię o czynnościach nieudokumentowanych, nie ma na ten temat śladu.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Pani przewodnicząca, to jak mówię, ja wielokrotnie wracałem do tego i wielokrotnie byłem przesłuchiwany. Naprawdę nie pamiętam, czy użyłem sformułowania Jacek, czy nie. Tam jest nawet w moim przesłuchaniu jak wiozłem państwa P. bodajże z Warszawy, gdzie też zawoziłem ich do, do tego klasztoru, tak? Gdzieś bardzo się śpieszyli, bardzo namawiali o to spotkanie i dzwonili, że, że już są w drodze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy oni coś znaleźli na tym przesłuchaniu?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Chodzi o ten zameczek?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
O Pruszczów?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ogólnie ci, ci przeszukujący.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie. Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Wie pan, dlaczego to jest bardzo istotne?

Dlatego, że gdyby pan Jacek pojawił się w momencie, w którym trwały czynności w tamtym okresie czasu, a zapewniam i pana, i państwa, że pan Jacek w kontekście złota przewija się w różnych materiałach, to była podstawa do tego, żeby wejść do pana Jacka w ówczesnym okresie i sprawdzić, czy on po prostu nie ma złota. A to, że nie ma tego w protokole, czyli nie ma wskazania procesowego, a dzisiaj po 7…po 5 latach nie ma o czym mówić.

I pytanie moje sprowadza się do tego, czy… Bo wie pan, to jest tak, że w tym protokole pan wyraźnie mówi o tym, że miał pan wywieźć to złoto gdzieś, a dzisiaj pan wyraźnie mówi, że padł pan Jacek. Wtedy pan dobrze pamięta i dziś pan dobrze pamięta. Rozbieżność jest z punktu widzenia organów duża.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Ja panią przewodniczącą rozumiem, tak. Wydaje…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja nie ma do pana pretensji.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie, ja to rozumiem, tak jak mówię, wydaje mi się, że imię Jacek padało wielokrotnie, nie tylko przy tym złocie, ale również przy tym, przy spotkaniach przy powrocie z Warszawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli z jakichś przyczyn organ procesowy nie chciał utrwalić w protokole osoby pana Jacka.

Oddaję głos z powrotem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ja jeszcze wrócę do tych zdjęć, które funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego podczas spotkania, o którym pan mówił w jednej z galerii handlowych panu pokazywali.

Czy pamięta pan twarze albo osoby, które były panu wówczas pokazywane?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
To znaczy, w tamtym momencie wskazywano mi, że jest to pan Olech.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale to panu powiedzieli funkcjonariusze?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak, znaczy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Pan nie wiedział, kto to jest? Powiedzieli: to jest pan Marius Olech.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, nie wiedziałem, kto to, nie wiedziałem, kto to jest. Zobaczyłem tego pana dopiero w mediach, tak? I to po… nie od razu, jak ta afera się zaczęła, tylko nawet dosyć później. I odpowiedziałem, że nie wiem, kto to jest, tak? To, ci panowie powiedzieli mi, tak, że to jest pan Olech i czy ja na pewno go nie widziałem, tak.

Pytali również o polityków, czy byli widziani w centrali firmy, jak woziłem pana P., czy wiem, z kim się dokładnie spotykał. To były różne pytania.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No i kogo pan wskazał?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nikogo. Panie pośle, naprawdę, jeżeli chodzi o osoby medialne, tak, nie widziałem żadnych osób medialnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy widział pan w siedzibie Amber Gold Michała Tuska?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę pana, a od innych pracowników wie pan, że widzieli go?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie mam takiej wiedzy. Ja dowiedziałem się bodajże przy… Już nie chcę powiedzieć nieprawdy, ale wydaje mi się, że dowiedziałem się, że syn pana Tuska pracuje w Amber Gold, dopiero jak była ta cała afera, jak linie upadły, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę powiedzieć, odnośnie tego cytatu z pana przesłuchania z 21 września: Co oznaczało bezpieczne miejsce? Jak pan to interpretuje? To było dosłownie miesiąc po zatrzymaniu pana Marcina P., kiedy pan zeznawał, że proszono pana o znalezienie bezpiecznego miejsca.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To znaczy, panie pośle, tutaj państwo P. bali się zabezpieczenia tego złota

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Słucham?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Że ktoś je może zabezpieczyć, że wejdzie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale tu jest napisane: chcieli, żebym wywiózł je do siebie lub znalazł bezpieczne miejsce. I o to pan poseł pyta.

Chcieli, żebym znalazł.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To były ich takie rozmowy między sobą, tak, że…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A pana Jacka nie było?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tu był pan Jacek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko go nie ma w protokole.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tylko go nie ma w protokole.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale czy ono mówili, przed kim należy to zabezpieczyć?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Dlatego państwu cały czas powtarzam, że nie pamiętam w 100%, czy był pan Jacek, wydaje mi się, że na 90% lub na 80%, że to imię padało wielokrotnie przy przesłuchaniu w ABW.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To tylko dla państwa informacji. Gdyby była taka wiedza w momencie, to w zasadzie ona by skutkowała tym, że byłoby wydane postanowienie na przeszukanie w klasztorze Dominikanów. Tutaj myślę, że panowie się ze mną zgadzają. Więc to, że nie znalazł się pan Jacek, czyli konkretne miejsce w tym protokole, jak pan twierdzi, to jego imię wskazywał wielokrotnie. Mogę państwa poinformować, że również z notatek służb, które są odtajnione, wynika, że rozważano, że to może być kontakt, jeżeli chodzi o złoto. Procesowo nie wyniknęło nic. Rozumiem, że żadne przeszukanie tam się nie odbyło i nikt nie zadbał o to, żeby w tym wrażliwym momencie pojechać, zobaczyć, czy tam się znajduje złoto lub pieniądze.

Oddaję głos.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, co jest świadkowi wiadome na temat złota przechowywanego prawdopodobnie przez Marcina i Katarzynę P. i zgromadzonego w nieustalonej zagranicznej mennicy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie miałem takiej wiedzy. Nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nic świadek nie wie na temat…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nic nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nigdy się przy świadku na ten temat nie wypowiadali?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, proszę powiedzieć: Czy świadek miał kontakt kiedykolwiek wcześniej z funkcjonariuszami służb specjalnych?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy wśród znajomych świadka są funkcjonariusze służb?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Pracowałem w agencji ochrony, gdzie tacy funkcjonariusze oczywiście pracują. Są to policjanci, byli pracownicy służb.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jakich służb?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Różnych.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To proszę wymienić.

Poseł Marek Suski (PiS):

Służby bezpieczeństwa też, tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Prawdopodobnie tak, tak mi się wydaje. No, drodzy państwo, no…

Poseł Marek Suski (PiS):
A kto tam jest prezesem tej Solid Security?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tutaj, panie pośle, nie mam zielonego pojęcia na dzień dzisiejszy.

Poseł Marek Suski (PiS):
A właścicielem tej firmy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
To też trzeba by było sprawdzić.

Poseł Marek Suski (PiS):
A w Internecie są wszelkie dane usunięte, to jest tajemnicza firma bardzo.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
A to, tak jak mówiłem, tutaj, panie pośle, to trzeba się zwrócić do tej firmy. Nie mam zielonego pojęcia.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale pan tam wiele lat pracował, później pan wrócił do tej pracy.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak, ja tam pracowałem od momentu rozpoczęcia studiów, przez całe studia aż do, niestety, wydarzenia Amber Gold.

Poseł Marek Suski (PiS):
I nigdy pan się nie interesował, u kogo pan pracuje?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, no, powiem szczerze, że nikt tak nie zatrudnia ludzi po szkole średniej, żeby mogli się kształcić, a to była dosyć fajna praca z tego względu, że miałem możliwość nauki w jej czasie.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ciekawe. Ja jak w życiu gdziekolwiek pracowałem, to zawsze wiedziałem, kto jest szefem tej firmy.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Ja wiedziałem, kto w oddziale gdańskim jest moim szefem i moim dyrektorem.

Poseł Marek Suski (PiS):
Przez tyle lat się pan nie zainteresował.
A w Gdańsku kto był szefem?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
W tamtym momencie, jak odchodziłem do Amber Gold, pan Sławomir Szałach.

Poseł Marek Suski (PiS):
Jak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Szałach Sławomir.

Poseł Marek Suski (PiS):
Szałach?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy to jest były policjant?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie wydaje mi się.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli nie wie pan.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Wydaje mi się, że nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę powiedzieć: Czy samochody, którymi dysponował pan Marcin P. i pani Katarzyna P., były wyposażone w nadajniki GSM?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Oczywiście tak, oprócz zarządu, zarządu spółek, czyli oprócz zarządu Amber Gold, OLT –ci menedżerowie nie posiadali GPS zamontowanych. Czyli mówimy tu od dyrektorów departamentów w dół.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli pan Marcin i Katarzyna P. jeździli samochodami bez nadajników GPS.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Dokładnie tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A ile samochodów było w dyspozycji zarządu, czyli pani Katarzyny i pana Marcina?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Wie pan, to było tak, że który był w garażu dostępny, to mogli sobie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A ile ich było wszystkich? To nie chodzi o to, że jeździli trzema samochodami na raz, tylko jeździli jednym samochodem.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, nie znam dokładnej liczby, ale tak mniej więcej 40–50 sztuk było całej floty, tak że podejrzewam, że oni…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale oni 50 samochodami jeździli?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie. W Gdańsku podejrzewam, że było około 20 sztuk samochodów, które mieli dyrektorzy, którzy mieli… Które stały, tak, bo to był okres gdzie Amber Gold zakupywało dużą ilość samochodów na potrzeby bodajże OLT.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A jak przemieszczał się pan Marcin P. lub pani Katarzyna P.? Oni kierowali samemu samochodem?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Sami?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie było kierowcy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie. Do momentu pojawienia się tej notatki z ABW jeździli sami.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A później?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Później, tak jak mówię, ja byłem proszony dosyć często o to, żeby ich przewieźć z punktu do punktu. Nie było tych wyjazdów dużo. Jeżeli chodzi o przejazd do firmy, no, to jeździli już sami. Chodziło o takie dłuższe przejazdy, Warszawa…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Właśnie, dokąd jeździł, woził pan ich na tych dłuższych przejazdach, do jakich miast?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Było to, to był jeden przejazd do Warszawy, do hotelu Bonjour albo Hyatt, nie pamiętam dokładnie nazwy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Którego dnia to mogło być?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Z tego, co pamiętam, to była sobota, ale dokładnie kiedy – też nie. Zabierałem ich z… To chyba było od razu po tej notatce, która się pokazała. Bodajże notatka była w piątek albo w czwartek, a ja ich w sobotę zawoziłem do Warszawy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli to był jeden wyjazd poza Gdańsk…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak. Poza Gdańsk, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…kiedy pan był kierowcą? Czy mieliście państwo profesjonalny samochód do przewozu gotówki, złota?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, tym zajmowały się firmy koncesjonowane, które na rzecz pracowały, tak – Poczta Polska, BGŻ.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę powiedzieć, czy kiedykolwiek pan Marcin lub pani Katarzyna P. polecili panu sprawdzić, czy w siedzibie Amber Gold, czy w ich mieszkaniach prywatnych znajdują się podsłuchy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy takie czynności były przez pana przeprowadzone bez ich polecenia?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Też nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy jest panu wiadomo, czy tego typu działania były w ogóle przeprowadzone?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Jedna rzecz, którą ja, że tak powiem, prowadziłem, to była walizka zagłuszająca przy spotkaniu z panem z Finroyala.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A mógłby pan to…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Prezes poprosił, żeby wypożyczyć urządzenie zagłuszające minimum telefony komórkowe na spotkanie z panem z Finroyala. I ta walizka została wypożyczona. Też nie mogę sobie… Nie, nie pamiętam, z jakiej firmy, ale była wypożyczona i była schowana w szafie w tymczasowym biurze zarządu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A kiedy to spotkanie miało miejsce i gdzie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
W centrali firmy na Nowych Ogrodach, ale dokładnej daty nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czym pan Marcin P. uzasadniał takie środki bezpieczeństwa, nazwijmy to?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Bał się, żeby pan z Finroyala go nie nagrywał.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A co mówił?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A co mówił?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
No, to właśnie mówił, żeby go nie nagrał („Nie chcę być nagrywany"). I to była, to było jedyne słowo, które zostało mi powiedziane, tak, i…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czy wobec innych osób tego typu środki ostrożności były stosowane?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy to tylko i wyłącznie wobec…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Za moim pośrednictwem – tylko i wyłącznie przy jednym spotkaniu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dobrze, na tym etapie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo.

To za chwilę jeszcze wrócę do sprawy ojca Jacka, czy pana Jacka, jak świadek zeznał. Ale chciałem poruszyć wątek imprezy w Ożarowie. Zgodnie z zeznaniami świadka… świadek zeznał: „Na koniec powiem jeszcze, że w Ożarowie w styczniu lub lutym 2012 r. odbyła się impreza zamknięta integracyjno-szkoleniowa dla pracowników Amber Gold i gości. Całość była filmowana. Imprezę prowadził Prokop a śpiewała Natasza Urbańska. Na tej imprezie widziałem dużo osób jako VIP-y, których nie znałem. Widziałem je pierwszy raz, nie byli to pracownicy. Było to w hotelu wynajętym dla nas".

Czy potwierdza pan te zeznania?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy to było w Ożarowie Mazowieckim, czy w jakimś innym Ożarowie? Bo tutaj była informacja…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
To był Ożarów pod Warszawą. Nie wiem, czy jest więcej Ożarowów, ale był pod Warszawą.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ożarów Mazowiecki rozumiem, tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Prawdopodobnie tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ta impreza integracyjna odbywała się w hotelu, czy w jakiejś…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Był wynajęty cały hotel na nasze potrzeby.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jak nazywał się ten hotel? Jaka była nazwa?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, naprawdę, nie mam zielonego pojęcia. Jeżeli tam nie podałem nazwy, to jest to do sprawdzenia w Internecie, bo to nie jest mały hotel, tak. Podejrzewam, że na taką miejscowość jest dosyć znany.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy był to hotel Mazurkas?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Podejrzewam, że tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy na tej imprezie obecny był pan Marcin P. lub pani Katarzyna P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Oboje byli obecni.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Oboje byli obecni. A czy może pan zrelacjonować przebieg tej imprezy? Jaki był cel zorganizowania tego spotkania?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To znaczy w ciągu dnia odbywały się różnego rodzaju szkolenia, nawet szkolenia z bezpieczeństwa, tak: jak pracownicy mają się zachowywać w trakcie napadu. Były różne szkolenia odnośnie do marketingu. A wieczorem była impreza integracyjna prowadzona, tak jak wtedy zeznałem, przez pana Prokopa i…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A powiedział pan, że na tej imprezie było dużo VIP-ów, ale jednocześnie pan zastrzegł, że widział te osoby po raz pierwszy. To skąd pan wiedział, że były to VIP-y? Czy one zachowywały się w jakiś sposób szczególny? Czy były tak szczególnie traktowane?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Było, było wydzielone miejsce dla VIP-ów. Było to na balkonie, można powiedzieć. Wchodziło się na piętro nad salą, gdzie trwała impreza. Tam był open bar dla VIP-ów i VIP-y miały przygotowywane przepustki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A ile to było osób?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Trudno mi powiedzieć, nie przygotowywałem tych przepustek.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ktokolwiek z panem rozmawiał na temat bezpieczeństwa?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To znaczy zostałem tylko poinfor…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zabezpieczenia przed ewentualnym nagrywaniem z zewnątrz przebiegu tej imprezy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, takiej dyspozycji nie było, zostałem tylko poproszony – niestety była to dosyć duża impreza – żeby były, byli pracownicy ochrony, którzy w razie czego będą pilnowali porządku, tak. Był alkohol na imprezie, tak że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan zeznał, że były to osoby spoza firmy Amber Gold, jak rozumiem?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Też.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale jeśli chodzi o te VIP-y, żebyśmy doprecyzowali, skąd pan wiedział, że te dokładnie osoby to są osoby zaproszone przez zarząd Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Była stworzona lista. Była stworzona lista.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I taka lista imienna była stworzona przez…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, dokładnie. Oczywiście tak, z tego względu, żeby pracownicy, którzy obsługiwali tę imprezę, wiedzieli, komu mają przekazać wejściówki na tę górną salę, tak. Do tego open baru.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kto decydował o tym, kto znalazł się na tej liście VIP-ów na tę imprezę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Trudno mi powiedzieć, panie pośle. Tam, jeżeli chodzi o strefę VIP-owską, mieli nawet wejście menadżerowie, tak, czyli dyrektorzy departamentów. To też były osoby, które tam miały przepustki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak pamiętam, pan był wtedy kierownikiem?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To rozumiem, że pan również uczestniczył w tej części dla VIP-ów w tej imprezie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Miałem przepustkę, wszedłem może tam dwa razy, ale to już było tylko tak sprawdzenie, co tam się działo. Niestety nie wchodziłem tam, jak było większe zamieszanie, można powiedzieć, tak, w czasie trwania tej całej imprezy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy pan był tylko uczestnikiem, czy pan był jednym z organizatorów i miał pan również obowiązki, a nie tylko możliwość zabawy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ja zostałem wyznaczony w piątek, w piątek zostałem wyznaczony, żeby jechać wcześniej i sprawdzić, czy jest wszystko w porządku, czy są przygotowane sale do konferencji, czy są wszystkie pokoje, czy wprowadzić wcześnie pracowników ochrony do hotelu, tak. Ja byłem wyznaczony jako osoba, żeby dojechać tam wcześniej, jeszcze jak autokary przywiozły pracowników.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy rozmawiał pan z panią Katarzyną P. albo panem Marcinem P. na temat szczegółów tej imprezy, na temat organizacji tej imprezy w hotelu?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tylko jeżeli chodzi o moją część, czyli zabezpieczenie tej imprezy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy na tej imprezie były również osoby ze świata polityki?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie pamiętam takich osób. I na pewno bym poznał, jeżeli byłyby to osoby medialne, tak, to bym znał twarze. Takich osób nie widziałem. Ja do tego zeznania, z tego, co pamiętam, ABW zabezpieczyło zdjęcia, które były robione w Ożarowie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Właśnie chciałem również zapytać o to, ponieważ pan zeznał, że ta impreza była filmowana. Kto posiadał kopie lub oryginał tego nagrania?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Z tego, co pamiętam, była wynajęta firma zewnętrzna, która zajmowała się zarówno zdjęciami, jak i nagrywaniem tej całej imprezy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy nagranie to mogło lub dalej może być w posiadaniu pana Marcina P. lub pani Katarzyny P. …

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Trudno mi powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…lub osób im najbliższych?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie ma świadek wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja mogę tylko jedno pytanie uzupełniające?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy na tej imprezie były osoby związane z kierownictwem Urzędu Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Pani przewodnicząca, nie mam takiej wiedzy. Ja nie znałem wtedy tych osób. Nie zajmowałem się lotnictwem i nie miałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale jak rozmawiał pan z…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Jeżeli chodzi o spółki OLT, oczywiście tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale ja mam na myśli Urząd Lotnictwa Cywilnego.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie znałem nikogo z ULC.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A pracownicy gdańskich urzędów skarbowych?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tego też… trudno mi powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A między sobą jak pracownicy mówili?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nic takiego nie słyszałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy na tej imprezie były osoby z biznesu, osoby, które na przykład były kontrahentami firmy Amber Gold lub OLT Express?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie mam takiej wiedzy, panie pośle. Jeżeli nie była… tak jak mówiłem wcześniej, jeżeli nie była to osoba medialna, to takiej osoby w ogóle nie kojarzę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy zna pan pana Mariusa Olecha?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Przy przesłuchaniach z ABW zostało mi przedstawione to nazwisko. Później sobie odszukałem w Internecie i zobaczyłem, kto to jest. Tylko tyle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy pan Marius Olech był na tej imprezie w Ożarowie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, nie pamiętam. Naprawdę, proszę mi uwierzyć, tam było multum ludzi. I nie kojarzę tego pana, nie kojarzę tej twarzy, żeby tam się przewinęła. Ale, tak jak mówię, tam było jedno grupowe zdjęcie, gdzie wszyscy uczestnicy zrobili sobie. Tak że jeżeli…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I to zdjęcie jest dostępne, według wiedzy świadka, tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
To zdjęcie było zabezpieczone przez ABW.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy świadek okazał takie zdjęcie podczas przesłuchania?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, to było przy zabezpieczaniu dokumentów. Bo to zdjęcie było rozesłane przez takiego, można powiedzieć, jednego wspólnego maila dla wszystkich pracowników, że była taka impreza. I to zdjęcie zostało rozesłane do wszystkich. Tak mi się wydaje, żebym nie skłamał, ale tak mi się coś kojarzy, że taka możliwość była, że to było wysyłane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy wydarzyło się coś szczególnego podczas tej imprezy integracyjno-szkoleniowej?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy świadek zauważył jakieś nietypowe wydarzenia, które miały miejsce?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy rozmawiał świadek z panem Marcinem P. na temat tej konkretnej imprezy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nigdy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy w dworku w Rusocinie odbywały się imprezy lub spotkania, w których brały udział osoby trzecie…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…to jest niebędące pracownikami Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

…ja powiem tak. Do tego dworku nawet ABW miało problem wejść, bo to jest w takim opłakanym stanie, że strach chodzić w środku. To było zdewastowane. Tam się, można powiedzieć, odbywały takie imprezy nocne alkoholowe w ogóle… w miasteczku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale kto organizował te imprezy? Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie. To trzeba by było zapytać panów spod sklepu z Pruszcza, bo to tylko o takich imprezach mówię. To był zdewastowany budynek.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale zeznał świadek, że świadek posiadał kody do alarmu, klucze do dworku.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Później…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Obiekt był monitorowany.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

W późniejszym terminie zostałem poproszony przez panią Kasię o zabezpieczenie czy agencja ochrony wypowiedziała tam pilnowanie tego dworku i żeby coś zrobić, żeby to było chronione, żeby dalej nie dochodziło do dewastacji. To nawet były zabezpieczone umowy chyba z nową agencją ochrony bądź przedłużające aneks o współpracy z tymi agencjami ochrony.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy świadek razem z panią Katarzyną P. i panem Marcinem P. jeździł do tego dworku w Rusocinie, który został zakupiony?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, podejrzewam, że byłem tam raz z panią Katarzyną, tylko żeby zobaczyć, gdzie to jest. Ale nie jestem pewny na sto procent, bo mógł jeszcze mi pokazywać i przekazywać klucze współpracownik, pracownik naszej firmy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Uhm, rozumiem.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

…tylko nie pamiętam nazwiska. Musiałbym sobie przypomnieć tego pracownika. To była… też osoba posiadała klucze do tego dworku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze chciałem zapytać świadka na temat wyjazdów państwa P. do Niemiec. Jaką wiedzę ma świadek na temat wyjazdów pani Katarzyny P. i pana Marcina P. do Niemiec?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Żadnej wiedzy nie mam. Niestety, zarząd spółki nigdy nie mówił, gdzie wyjeżdża, co robi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale świadek zeznawał, tutaj zacytuję: Mówiło się, że jak nie ma zarządu, to są w Niemczech. Na jakiej podstawie świadek to twierdził?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To były luźne rozmowy między pracownikami. Jeżeli coś trzeba było mieć do załatwienia, to szło się, pytało. Jeżeli osoba odpowiedzialna za biuro zarządu nie chciała odpowiedzieć, nie chciała przekazać takiej informacji… To były czyste spekulacje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mogę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć w takim razie, czy w czasie tych luźnych rozpytywań był pan pytany o wyjazdy nie tylko do Niemiec przez funkcjonariuszy.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Mogę prosić o powtórzenie? Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy w czasie tych rozmów, które odbywały się poza protokołem, był pan przez funkcjonariuszy pytany, czy to w tej kawiarni, czy też w siedzibie ABW, o wyjazdy, ale nie tylko do Niemiec, tylko również do innych krajów?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ale to było takie pytanie: czy jest panu coś wiadomo? Ja mówiłem, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć w takim razie, jeżeli jest taka informacja, iż pracownicy mówią, że państwo bardzo często wyjeżdżali i tu wskazują niektóre kierunki. Nic panu nie wiadomo na ten temat?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oddaję głos.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze.

To jeszcze chciałbym wrócić do pana Jacka, o którym świadek zeznawał.

Ja dotarłem, w jednym z protokołów przesłuchań jest informacja, fragment, jeżeli chodzi o ojca Jacka, to: „P. jeździli do niego. Ja nie wiem, czy bywał w siedzibie firmy, ponieważ nie widziałem go z twarzy".

Chciałbym jeszcze doprecyzować. Czy w obecności świadka pani Katarzyna P. lub pan Marcin P. mówili jeszcze o innym Jacku oprócz ojcu Jacku?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, nie przypomnę sobie takich rozmów, bo nie pamiętam, naprawdę. Ale nie wydaje mi się.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kto należał do takiego grona osób zaufanych dla pana Marcina P. i pani Katarzyny P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Trudno mi jest powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan był na pewno w tym okresie późniejszym… Lipiec…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

W późniejszym terminie jako kierowca i jako osoba, która, nie wiem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, to skoncentrujmy się na tym okresie lipiec, sierpień 2012 r.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Przy mnie była tylko jedna rozm…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kto należał do osób najbardziej zaufanych dla pani Katarzyny P. i Marcina P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Pan Wojciech Pastor? To chyba tyle, z tego, co mi wiadomo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jedna osoba.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Z tego, co mi wiadomo. Tak jak mówię, panie pośle, ja tylko ich woziłem. Jeżeli ich zostawiałem w domu, nie miałem kontroli nad tym albo nie wiedziałem, kto do nich przychodzi i wychodzi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale rozumiem, że świadek był również… w obecności świadka rozmawiał i pan Marcin P., i pani Katarzyna P. z różnymi osobami, również kontaktując się telefonicznie, więc świadek, rozumiem, że posiadł taką wiedzę na temat tego, czy na przykład pani Katarzyna P. lub pan Marcin P. kontaktowali się z osobami trzecimi, pytając ich o zdanie, co zrobić ze złotem Amber Gold, kiedy ogłosić upadłość.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Takich rozmów nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Co zrobić z tzw. notatką od pana Mitera…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tutaj, jeżeli chodzi o notatkę pana Mitera, to to było mnóstwo telefonów, tak jak zeznawałem. Tam był wyjazd od państwa P. z domu i zawiezienie ich do hotelu do Sopotu, ale to trwało chyba 2 albo 3 godziny. Był zakup telefonów i kart prepaidowych i tam były telefony, odbywały się z tyłu, tak, bądź pisanie SMS-ów. Ale nie padały żadne imiona, tym bardziej nazwiska.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A w jakim celu pani Katarzyna P. i pan Marcin P. kupowali karty prepaidowe, jak to pan zeznał, TAK-TAK-i?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Trudno mi powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale nie mówili przy panu…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie. Nie. Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…że obawiają się na przykład Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego albo mają informacje na temat prowadzonych przez służby specjalne działań w ich kontekście?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
No to jedną, jedną taką informacją i próbą jakichkolwiek kontaktów z kimkolwiek to było po tej notatce, którą pan Marcin pokazał, tak, u nich wtedy w mieszkaniu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A ile pan kupował tych telefonów na kartę…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
To nie ja kupowałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…i tych doładowań? Pan nigdy nie kupował, tak…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…dla pani Katarzyny ani pana Marcina P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, mogę się mylić, mogłem kupować albo doładowanie, albo jedną kartę, ale to już było po zatrzymaniu pana Marcina.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem. To jeszcze chciałbym doprecyzować ten wątek dotyczący osób, które mogły stać za panem Marcinem P. lub z którymi kontaktował się pan Marcin P. Do kogo pan Marcin P. dzwonił w pana towarzystwie, wtedy kiedy pan był kierowcą, kiedy pan towarzyszył pani Katarzynie P. lub panu Marcinowi P., na przykład w ich mieszkaniu?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie mam zielonego pojęcia. Pan Marcin był tak skrytą osobą, że jeżeli były jakieś rozmowy, to nie rozmawiał przy osobach trzecich, tak? To były zawsze wyjścia. Tak samo jak weszła ta notatka, jak z kimś rozmawiał przez telefon, to wychodził z towarzystwa do pokoju obok. Tutaj, naprawdę, proszę mi uwierzyć, nie wiem. Wiem tylko, że po zakupie tej karty prepaidowej była próba połączenia się z jakimś numerem, ale kwestia to było tylko: „Nie odbiera. Nie mogę się połączyć. Nieaktywny jest ten telefon”, i tyle, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To świadek wspomniał o panu Wojciechu Pastorze, pracowniku Amber Gold. Na czym polegały te szczególne relacje między…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To znaczy, to to był…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…zarządem Amber Gold a panem Pastorem?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Po moim zatrudnieniu w firmie to już były te relacje, że nazwisko pana Pastora przewijało się wielokrotnie. Przy wyjazdach do Warszawy on odbierał zarząd z lotniska. Było wiadome, że pan Pastor pochodzi z Trójmiasta, czy nawet, tak jak mówię, z tymi kluczami od tego dworku, on mi pewne informacje też przekazywał na temat, jak to jest zabezpieczone, z kim jest podpisywana umowa i co dalej trzeba z tym zrobić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan Pastor kiedykolwiek rozmawiał z panem na temat prowadzonej działalności przez Amber Gold? Czy kiedykolwiek sugerował panu, że to jest piramida finansowa, że uczestniczy pan w takim przedsięwzięciu nielegalnym?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie. Nie. Nikt mnie nigdy o czymś takim nie informował.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie informował, tak?

To dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, i w kolejnej turze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, kto według świadka wiedzy stał lub mógł stać za panem Marcinem P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie mam zielonego pojęcia, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kiedy dowiedział się pan, że cały ten proceder jest szwindlem, oszustwem? Na jakim etapie pana współpracy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Jak miałem wylecieć do Wrocławia (bodajże to był piątek, jak upadły linie lotnicze) i dobrze, że nie poleciałem, bobym stał na lotnisku albo nie mógł wrócić. Wtedy dopiero zaczęły takie informacje medialne się pokazywać i zaczęły otwierać oczy.

Wcześniej to było, moim zdaniem, mydlenie, tak. Jak były jakieś pytania, to wszystko było fajnie, pięknie, ale też byli ludzie, którzy pracowali w innych bankach, gdzie byli

zatrudniani przez Amber Gold. To takiego mniejszego pracownika, który nigdy nie miał styczności z finansami, budowało, tak, że jeżeli oni pracowali, przypuśćmy 10, 15 lat w banku, tak, no to chyba nie jest żaden szwindel, tak.

Ja sobie to tak tłumaczyłem. Źle, ale tłumaczyłem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pan pracował od roku 2011, tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Słucham? Jeszcze raz.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Od którego roku pan pracował w Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, bodajże od 2011 albo 2012 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Od chyba listopada 2011 r.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Jest to całkiem prawdopodobne.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Jak pan aplikował do Amber Gold, nie sprawdzał pan w Internecie przeszłości swojego pracodawcy? Nie natrafił pan na artykuły, w których mowa była o Multikasie i innych przedsięwzięciach, w tym…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nigdzie nie znalazłem informacji na temat zmiany nazwiska pana Marcina, tak, a *de facto*… Nie… Może powiem tak, że… Dużo billboardów, tak, duża firma, która się rozrasta, zaproponowała godziwe wynagrodzenie i pracę od 8 do 16. Wydawało mi się, że jest wszystko w porządku, tak? Wielu ludzi tam pracowało i znałem te…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, dobrze. Poseł Krajewski pytał pana o krąg najbliższych współpracowników. Pan wymienił pana Pastora, a jakby pan zlokalizował pana Łukasza Daszutę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
No, to przepraszam… Bardzo dobry współpracownik pana Marcina. Często razem wychodzili.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Na równi z panem Pastorem?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie, nie. Mogę powiedzieć, że jeżeli chodzi o pana Daszutę, no to był częściej w pobliżu zarządu, niż pan Pastor.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Byli na „ty” ze sobą?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Bo nie ukrywajmy, z częścią pracowników pan Marcin P. był na „ty”, z częścią…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Zgadza się.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…Z większą…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…częścią nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Z panem nie był?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Jaką rolę pełnił pan Łukasz Daszuta w całym przedsięwzięciu?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Znaczy tutaj…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Z jakimi – też od razu doprecyzuję – z jakimi innymi prawnikami pozostawał w kontakcie, według świadka wiedzy, adwokatami, osobami ze środowiska gdańskiego?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Pan Daszuta miał swojego – nie wiem, jak to się w żargonie prawniczym nazywa – aplikanta. Trudno mi powiedzieć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pana Pawłowskiego?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Dokładnie tak, dokładnie tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale to jest aplikant. A z jakim jeszcze środowiskiem w Gdańsku…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tutaj nie mam takiej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…mógł utrzymywać kontakt?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie mam takiej wiedzy. Ja z panem Daszutą miałem tylko styczność w momencie, gdy chodziło o opiniowanie i podpisywanie jakichś umów, jeżeli chodzi o firmy koncesjonowane, bądź pisanie procedur. On był takim ciałem, które to opiniowało.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Widzę, że świadek przypomniał sobie o panu…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Przepraszam, przepraszam serdecznie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…Daszucie.

A jaki wpływ miał pan Łukasz Daszuta na pana Marcina P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Znaczy, panie pośle, pan…

To byli bardzo małomówni ludzie, jeżeli chodzi o pana Daszutę bądź pana Marcina. Jeżeli nie było potrzeby rozmowy, oni nie wchodzili w rozmowę ze zwykłymi pracownikami, tak. Jeżeli było pytanie skierowane do pana Daszuty, to pan Daszuta odpowiadał bądź przygotowywał do tego umowę, bądź coś innego. Ale jeżeli oni rozmawiali, to albo rozmawiali na osobności, rozmawiali na osobności, albo były to takie luźniejsze rozmowy. Ale to, tak jak mówię, nie robili tego przy większym gronie, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy był pan świadkiem rozmowy pana Marcina P. z panem Łukaszem Daszutą w tym kontekście ukrycia złota z Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Na temat notatki, tej tzw. notatki od pana Mitera…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie przypominam sobie. Wydaje mi się, że pana Daszuty nie było w tym momencie, tak, w mieszkaniu państwa P. Trudno mi powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Telefonicznie nie zorientował się pan, że Marcin P. mógł rozmawiać…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie zorientowałem się.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…z panem Łukaszem Daszutą?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak jak mówię, w większości rozmów nie było podawane imię, czy cokolwiek innego, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To jak jesteśmy przy tym wątku… A pan Michał Forc? Czy taką osobę pan zna?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Pana Michała Forca… Przewijał się tylko, jeżeli chodzi o… Jak to nazwać? Marketing, tak? Czyli wiedzieliśmy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, tak, to jest Excelo. Ale byli ze sobą też na „ty"? Był tak bliskim współpracownikiem, jak pan Daszuta? Też wychodzili konsultowali coś do innego pokoju?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Trudno mi powiedzieć. Nigdy nie byłem aż tak blisko.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dobrze.

To w takim razie jeszcze jedno nazwisko: pan Marcin Stąsiek?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panowie od IT.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Panowie od IT.

A jak pan ocenia usługi świadczone przez firmę pana Stąśka?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, no, tam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dysponujemy przelewami znacznymi, jeśli chodzi o kwoty przelewane.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Z tego, co mi wiadomo (mówię, z tego co mi wiadomo, i co zauważyłem) to pan Stąsiek dostarczał cały sprzęt IT dla Amber Gold, tak. Czyli to nie były zakupy, może w późniejszym terminie to były zakupy już bezpośrednio od dostawców, ale wcześniej to wszystko przechodziło od pana Stąśka, przez pana Stąśka, przepraszam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, dobrze.

Jeszcze jeśli chodzi o nazwisko pana Olecha, było pytanie.

Pan Tomasz Matuszewski, ps. Matucha? Zna pan taką osobę? Kiedykolwiek kontaktował się pan?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nic mi to… Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pan Przywara? Podmiot o nazwie Autoświat Sambix znany jest panu?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dobrze.

Wracając jeszcze do kart prepaid, mowa jest o tym, jak pan Marcin P. zakupił kartę w trakcie tej rozmowy, próby kontaktu z panem Miterem, zakupił też iPada.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
W Media Markcie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
W Media Markcie. Według świadka wiedzy ten iPad służył do przeglądania poczty e-mail?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, ja wiem, że z tego iPada… Były takie, można powiedzieć, sytuacje dosyć drażliwe, jeżeli ludzie nie dostawali pieniążków, a prosili o ich zwrot, że były groźby pod adresem pracowników. I ja byłem taką osobą, gdzie ci pracownicy z oddziałów dzwonili, jak już nie mogli sobie poradzić drogą służbową przez swoich kierowników, bo albo ich nie było w pracy, albo byli na zwolnieniach lekarskich. To te osoby dzwoniły do mnie i jeżeli już były takie sytuacje podbramkowe… Wiem, że z tego iPada pan Marcin robił jeden przelew bankowy w Sopocie na moją prośbę dla jednego z klientów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, dobra, OK.

Ale teraz takie pytanie. Czy pan Marcin P. instruował pana, aby zakupił pan sobie kartę prepaid i telefon za gotówkę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie. Ja do samego końca używałem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…kontaktowaliście się w ten sposób?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Do samego końca używałem służbowego telefonu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dysponujemy korespondencją. Do pana przesłana taka informacja od pana Marcina P.: Panie Krzysztofie, potrzebuję dostępu do poczty prywatnej na swoim komputerze. Poczta prywatna. Czy według pana wiedzy pan Marcin P. posiadał poza skrzynką na polskim serwerze Amber Gold inną skrzynkę mailową na serwerze zagranicznym?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Na Wirtualnej Polsce.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
OK.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Ale sobie tej korespondencji, panie pośle, naprawdę nie przypominam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dobrze.

Jeszcze takie nazwisko, czy zna pan panią notariusz Lucynę Wąsowicz-Harendarczyk?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I takie ostatnie pytanie.

Ja zaprezentuję panu zabezpieczony materiał z serwera, skanera Amber Gold. To są procedury bezpieczeństwa SKOK Stefczyk. Kilkanaście szczegółowych opracowań będących tajemnicą przedsiębiorstwa.

Przesłane ze skrzynki skany do pana i do pana Marcina drugiego. Załączniki są także.

Proszę powiedzieć, bo mamy sporo materiału. Przeglądałem dokładnie ten materiał przez okres wakacyjny. Nie znalazłem podobnych procedur z innych podmiotów. Skąd, według świadka wiedzy, w centrali Amber Gold znalazły się takie procedury m.in. zasad bezpieczeństwa przechowywania wartości pieniężnych w oddziałach SKOK Stefczyk…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…transport wartości pieniężnych w SKOK Stefczyk…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i dlaczego to do pana trafiło?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, takich procedur było dużo. Nie tylko, jeżeli chodzi o SKOK-i, ale to były też innych wiodących banków w Polsce bardzo dobrze prosperujących do dnia dzisiejszego. I te procedury po prostu były dostosowywane do potrzeb Amber Gold. Nic więcej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie mamy, powtórzę, tego typu procedur…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to jest nieprawda, niech pan świadka nie wprowadza w błąd.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to jest prawda, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Są procedury przeróżnych banków, mniejszych, większych.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie ma tego typu procedur, trzynaście procedur…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Dobrze, to jest pana ocena. Ja wiem, to jest na potrzeby pana procesu. OK.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to nie jest moja ocena, to jest moja wiedza. I to jest moja tura pytań, proszę tak nie reagować. Mówię o faktach.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, w mojej wiedzy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dlaczego w takim razie to do pana akurat trafiło? Czy służyło to kształtowaniu struktury wewnętrznej Amber Gold na wzór SKOK Stefczyk?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, strukturę opracowywał zarząd, tak. Struktura firmy była przygotowywana przez zarząd, a mogę powiedzieć, że zarząd nie miał dostępu do tych dokumentów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze.

Jeszcze pytanie o ten zagłuszacz słynny, walizkowy.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę powiedzieć, dlaczego akurat ta jedna jedyna rozmowa z panem Korytkowskim miała być zagłuszana i czy według świadka wiedzy panowie znali się wcześniej?

Zarówno pan Korytkowski, jak i pan Marcin P. twierdzą, że poznali się na początku maja 2012 r. Czy, według świadka wiedzy, oni wcześniej pozostawali w jakimś kontakcie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, nie mam takiej wiedzy. Tak jak mówiłem wcześniej, ja zapytałem… Znaczy – zapytałem. Została mi od razu przedstawiona informacja, czy jestem w stanie załatwić takie urządzenie, tak, wypożyczyć od innej firmy. Bo pan P., pan Marcin nie chce być nagrywany przez tę osobę, tak. Żeby nikt tego nie podsłuchiwał.

Tak, tak mi się wydaje, że była taka rozmowa między nami i to mi w zupełności wystarczyło, żeby taką walizkę wypożyczyć. Wypożyczyliśmy taką walizkę i to była jedyna sytuacja, gdzie ta walizka była użyta, tak. Ona została zwrócona bodajże następnego dnia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pojawia się też postać profesora tajemniczego, który miał doradzać Marcinowi P. Część świadków wspomina tutaj o tym. Słyszał pan, by Marcin P. kontaktował się kiedykolwiek z jakimś z profesorów Uniwersytetu Gdańskiego?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nic mi na ten temat nie wiadomo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Miał takiego doradcę ze świata nauki?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, nie wiem, panie pośle, naprawdę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ze świata adwokatów?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, naprawdę, nigdy nie spotkałem i nigdy, nawet przy takich, tak jak mówiłem wcześniej, przy luźnych rozmowach… Nie było nawet takiej rozmowy, że ktoś doradzał zarządowi, nawet jeżeli to był jakiś profesor.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, nie mam na tym etapie więcej pytań.

Bardzo dziękuję.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Ja mam w takim razie uzupełniające pytanie, żebyśmy sobie to jasno określili. Czy procedur z innych banków, na których wzorowaliście się państwo, wyciągając to, co jest dla was najistotniejsze, budując swoje procedury w Amber Gold, było więcej?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy jest pan w stanie wymienić, z których banków mieliście te wzory i procedury pościągane?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie chcę tu… nie chcę wprowadzać w błąd, ale wydaje mi się, że był to Millennium, Polbank bądź już później Raiffeisen Polbank.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

I proszę pana, ja mam do pana takie pytanie w takim razie: proszę powiedzieć, czy pan miał dostęp do jakiejś wiedzy z policji, mówiąc wprost, w Gdańsku?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę powiedzieć, czy była taka sytuacja, w której zobowiązał się pan w stosunku do Katarzyny P., iż z policji uzyska dane na temat klienta, który złożył zawiadomienie na Śląsku przeciwko Amber Gold, no, o oszustwo?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie przypominam sobie takiej sytuacji i na pewno nikogo nie sprawdzałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy rozmawiał pan na ten temat z Katarzyną P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie przypominam sobie, pani przewodnicząca. Naprawdę nie kojarzę takiej sprawy. Wiem, że jedyną sprawą, gdzie było rozmawiane, to pani Katarzyna poinformowała, że jakaś osoba – bodajże prywatna – złożyła… Miałem dokumenty o zamknięcie spółki, tak. Tylko tyle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i czy pan w tej rozmowie zobowiązał się do tego, że uzyska z policji namiary na tę osobę i jej dane?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, nie ma takiej możliwości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan wie o tym, że są nagrania z podsłuchów pomiędzy panem a panią Katarzyną P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie przypominam sobie takiej sytuacji, pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja nie pytam się, czy pan sobie przypomina.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Jeżeli to powiedziałem, to było to mimochodem, tak. Na pewno nigdy nie sprawdzałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mimochodem pan powiedział, że wyciągnie z policji dane osoby, która złożyła zawiadomienie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, nie, nie. Nie, może była to jakaś luźna rozmowa i sobie strzeliłem coś takiego, ale tak jak mówię, nikomu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy był pan kiedykolwiek przesłuchiwany przez funkcjonariuszy jakiejkolwiek służby w związku z faktem właśnie tych treści, które zostały nagrane?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Powoływania się nie, nigdy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie był pan powoływany.

Pan poseł Rzymkowski jedno pytanie i pan przewodniczący Suski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, ja mam fotografie domniemywanego pana Jacka. Ja świadkowi je okażę.

I bardzo proszę zapoznać się – czy ta osoba była kiedykolwiek widziana w siedzibie czy również…

To jest fotografia z tamtych czasów a pod spodem jest fotografia bardziej aktualna.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, panie pośle, pierwszy raz widzę tę osobę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, mam takie pytanie uzupełniające, ponieważ tutaj już większość pytań padło, o spotkanie z funkcjonariuszami. Proszę powiedzieć, czym się interesowali, jak wyglądało to spotkanie, jakie pytania padały?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Głównie interesowali się osobą, osobami, które mogły kręcić się przy państwu, czyli panie Marcinie i pani Kasi. I znaczy widziałem bądź pomagałem im w ukrywaniu, przemieszczaniu pieniędzy bądź złota.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale wymieniali jakieś nazwiska?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak jak mówiłem wcześniej…

Poseł Marek Suski (PiS):

Prócz pana Olecha.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Oprócz, tak, niestety, nie pamiętam jakie, bo pan Olech zapadł mi tak dogłębnie, przewijał się bardzo często. Ale wydaje mi się, że te, które przytoczył pan poseł Krzysztof Brejza, pojawiały się w tym spotkaniu,

Poseł Marek Suski (PiS):

A jak wyglądało zainteresowanie złotem czy pieniędzmi? Bo mówił pan, że wynikiem tego było przeszukanie w zameczku, no, ale na tym spotkaniu pytali pana właśnie o przewóz złota, o próbę sprzedaży i o inne jakieś szczegóły?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, dokonali przeszukania w zameczku i to było tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy mieli nakaz sądowy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, wydaje mi się że tak, nie mam zielonego pojęcia…

Poseł Marek Suski (PiS):

A to nie okazali panu przy wejściu że mają nakaz?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Jeżeli chodzi o, z tego co mi było mówione i pouczony zostałem przy wejściu ABW 16 sierpnia, służby mają możliwość przeszukania bądź wejścia na legitymację…

Poseł Marek Suski (PiS):

Bez nakazu?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak mi zostało to przedstawione przez służby. Ja…

Poseł Marek Suski (PiS):

Jak wyglądało to przeszukanie, czy używali wykrywaczy metali, czy tylko tak pobieżnie chodzili tam i patrzyli.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, nie, nie. Chodzili i szukali, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

A tam były jakieś szafy pancerne, gdzie oni szukali?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, to był, panie pośle, totalna ruina, pustostan, powybijane okna, pozabijane dechami.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli jak wyglądało to poszukiwanie, przeszli korytarzem, stwierdzili nigdzie nie leży kupka złota i poszli?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

No tak jak pan powiedział.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to było raczej takie dość pobieżne przeszukanie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak jak pan powiedział, nie mieli żadnych urządzeń wykrywających i nie kopali.

Poseł Marek Suski (PiS):

To rzeczywiście trzeba powiedzieć bardzo wnikliwie poszukiwali tego złota.

Wróćmy jeszcze do sprawy próby sprzedaży. Tutaj o tej próbie sprzedaży, jak to się odbywało, to już była mowa. Natomiast pan tutaj powiedział, że pieniądze miały być przelane na dwa numery kont, jedno było na nową spółkę Amber Gold chyba PST. Bo wczoraj na przesłuchaniach właśnie z panem Korytkowskim dowiedzieliśmy się, że doradzał panu P. założenie spółki zagranicznej, konta za granicą i że takie już zostały poczynione kroki i że to właśnie było to PST. Czy pan wie, to było konto zagraniczne i ta spółka była za granicą?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, nie. Ale, tak jak mówię, w aktach jest upoważnienie zarządu, gdzie te konta są wpisane. Ja poprosiłem o wyraźne napisanie co ma być zrobione z tym złotem, na jakie konta mają być przelane i takie upoważnienie dostałem od zarządu.

Poseł Marek Suski (PiS):

I w tym upoważnieniu były numery kont, na które mają być przelane pieniądze?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, oczywiście.

Poseł Marek Suski (PiS):

Drugie konto, z tego co pan tu zeznał, było prywatnym kontem, nazwisko P., i to było konto na pana Marcina, czy na małżeństwo, czy na panią Katarzynę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, nie chcę mówić bzdur, ale wydaje mi się, że to było na którąś z matek, albo pana Marcina, albo pani Kasi.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pana Marcina matka nie miała P. na nazwisko, tylko na S.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

No to prawdopodobnie pani Kasi. Ale, to tak jak mówię, nie jestem w stu procentach pewien, kto był dokładnie na tym upoważnieniu. Tak jak mówię, to upoważnienie zostało złożone w ABW.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to jest o tyle ważne, że wczoraj dowiedzieliśmy się właśnie od teściowej Marcina P., że, przynajmniej ona bardzo zaprzeczała że wiedziała że wielkie kwoty przez jej konto przechodziły, więc to jest też informacja o tym, że używano jej konta, mieli pełnomocnictwo do tego konta. Z tego… Tak, proszę bardzo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…świadek poznał panią Danutę Jacuk-Plichtę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Wydaje mi się, że raz gdzie pani Katarzyna poprosiła mnie, żebym podwiózł tę panią na pocztę, żeby wpłaciła pieniążki dla pana Marcina, który już był osadzony. To było, zdaje mi się, że to była jedna, taka jednorazowa, jednorazowe spotkanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy w innych wypadkach miał pan jakieś upoważnienia do przelewania pieniędzy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie…

To był jedyny wypadek?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To był jedyny wypadek.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze tak zapytam, co prawda tutaj padały takie pytania, ale nie wprost.

Czy później to złoto, które trafiło z powrotem do szafy pancernej, bo podawał pan, że był jakiś problem z zamkiem do piętra, na którym był sejf, więc zamknęliśmy to w szafie. Ale nawet pan mówi, że nie potrafi stwierdzić czy to był sejf, czy tylko szafa pancerna.

Czy wyjaśnione zostały kłopoty z tym zamkiem, że nie można było zamknąć to w sejfie tylko w innym miejscu w szafie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, nie. Wydaje mi się, że nie, panie pośle. Tutaj, tak jak mówię, ja miałem sejf u moich pracowników bodajże stały cztery szafy pancerne, tak. To nie były szafy przystosowane do trzymania wartości, ale były to szafy pancerne.

Poseł Marek Suski (PiS):

A wie pan co później stało się z tym złotem, które zostało złożone do szafy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To już 16 sierpnia zostało zabrane przez ABW.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli po prostu zabezpieczone przez…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, dokładnie tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Zembaczyński teraz.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę świadka, proszę powiedzieć ile łącznie, według świadka wiedzy, tego złota w ogóle było. Bo mamy jedną siatkę

Poseł Marek Suski (PiS):
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Pan poseł Zembaczyński teraz.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dziękuję panie przewodniczący.

Proszę świadka, proszę powiedzieć, ile łącznie, według świadka wiedzy, tego złota w ogóle było? Bo mamy jedną siatkę z marketu, w której było 20-30 kg, tak? Czy to było całe złoto? Ile świadek może wskazać kilogramów całego złota, o którym wiedział?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, dokładna ilość kilogramów złota została mi dopiero przedstawiona, jak ABW zaczęło je przeliczać i ważyć w centrali, poza… po wejściu, tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No to skąd ta rozbieżność 15 a 30 kg, to…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Ale to tak, jak pani poseł mnie pytała, mniej więcej ile było. Ja mogę to powiedzieć, bo tę torbę trzymałem w ręku. Tak mi się wydaje, że mogło być tyle. Mogę się mylić oczywiście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze, czyli te dane związane z obliczeniami ABW pokrywają się z tym, z czym pan miał organoleptycznie kontakt w tych torbach, siatkach i szafach, czy nie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tego nie jestem w stanie stwierdzić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Plus minus?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Naprawdę, panie pośle, nie chciałbym powiedzieć, że plus minus, tak bądź nie, nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No bo tutaj ta rozbieżność jest duża, taka no 15-30?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie wiem, panie pośle, tak jak mówię, ja przekazując klucze, jak było…

W momencie liczenia tego złota, tak, przekazywałem zarządowi, wchodziły panie, liczyły, ja dostawałem zamknięte w sejfie złoto, tak. Dopiero później, jeżeli doszło do tego, żeby to przenieść, czy cokolwiek z tym zrobić. Przy sprzedaży w NBP przyniosły mi, tak jak mówię, te panie, które były w księgowości, przyniosły mi klucze na polecenie pani Kasi, ja otworzyłem i zawiozłem to do NBP. A tutaj no mówię, to trudno mi powiedzieć, no ja naprawdę, panie pośle, wcześniej niż przy ABW nie widziałem dokładnie wszystkich sztabek, jak to było liczone.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Rozumiem.

Proszę świadka, w trakcie przesłuchania ABW w Gdańsku w grudniu 2012 r. jeden z pana pracowników, Paweł Ślesicki zeznał, cytuję: „W internecie zaczęły pojawiać się informacje wewnętrzne, firmowe, które nie powinny wyciekać…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Mogę sprostować?

Pan Paweł Ślesicki nie był moim pracownikiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To czyim był?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
On był w dziale IT, to był informatyk, który w późniejszym terminie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Pracownik tej samej spółki co pan?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Podejrzewam, że tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No dobrze, kończąc:

„…które nie powinny wyciekać na zewnątrz. Dotyczyło to *printscreenów* naszego systemu informatycznego, notatek i działu sprzedaży. Dokonałem w pewnej części zabezpieczenia systemu. Zablokowano dostęp dla pracowników do prywatnych skrzynek e-mail, serwisów społecznościowych i forów internetowych, było to w połowie sierpnia".

Proszę powiedzieć, czy przypomina pan sobie tę sytuację oraz, czy udało się panu, jako dyrektorowi departamentu bezpieczeństwa, wytropić tego kreta w Amber Gold i skąd w ogóle ta sytuacja?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Wie pan co, zaczęły się pokazywać maile, nawet *printscreeny* z maili służbowych…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dlaczego to się działo?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…o tym jak pracownicy mają się zachowywać, jeżeli już była ta związana, że tak mogę to nazwać, afera Amber Gold, jak mają się zachowywać w placówkach, gdzie pisali to ich kierownicy, bądź dyrektorzy departamentów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To była instrukcja na jaką okoliczność?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Trudno mi powiedzieć, panie pośle, naprawdę nie pamiętam tej… Wiem tylko, że miałem wybrać człowieka z IT, był to pan Paweł Ślesicki, tak, który miał sprawdzić dokładnie, która osoba do mediów podała…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I udało się to ustalić?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Z tego, co mi wiadomo – nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Kolejny świadek zeznający w łódzkiej prokuraturze 21 lutego 2013 r. pani Joanna Traczyk – dyrektor operacyjny w Gdańsku, znana panu osoba?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Mówiła o dwóch istotnych rzeczach: o agentce ABW w sekretariacie zarządu Amber Gold oraz o tajnym spotkaniu z Marcinem P.

Pierwszy cytat zeznań ww. pani:

„Podczas rozmowy z Lucyną, nie pamiętam nazwiska, o której mówiono, że jest agentem ABW, a która była sekretarką zarządu…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Pani Lucyna dalej pracuje w Amber Gold.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Pani Lucyna dalej pracuje…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Gdzie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
W Amber Gold, w spółce w upadłości.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy wiedział pan o tym, jak widać no powszechnym fakcie, że sekretarka Marcina P. była agentem ABW?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No to proszę się odnieść do tej informacji.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Były takie domysły z tego względu, że pani Lucyna bardzo często lubiła przepytywać, gdzie co jest, co się z nim… gdzie się coś znajduje…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To taka wrodzona ciekawość, czy…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak, taka wrodzona ciekawość. Ale później się okazało, że ktoś gdzieś znalazł (to też przytaczam taką luźną rozmowę, „na papierosie"), że pani Lucyna współpracowała wcześnie z syndykiem, który miał w upadłości inną spółkę, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I to wszystko?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie sprawdzał pan tego ?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A poprzez swoje kontakty z byłymi funkcjonariuszami w ramach swojego zawodu?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nigdy nie sprawdzałem żadnej osoby. Panią Lucynę, z tego co pamiętam, mój pracownik znalazł gdzieś na Facebooku i była panią policjantką ze Szczytna, ale to tylko tyle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A to inna osoba, tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak mi się wydaje, bo nie kojarzę… Było przedstawione zdjęcie i mój pracownik powiedział, że tylko znalazł panią Lucynę, chyba nawet o tym samym nazwisku, ale nie, nie, nie kojarzę, czy twarz była ta sama.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Niektórzy pracownicy zeznali, że Marcin P. poprosił o listę pracowników Amber Gold, którzy posiadali lokaty w spółce. Czy słyszał pan o tym fakcie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak oczywiście, tam była ogólna afera z tego względu, że ci pracownicy, którzy dalej zostawali, specjalnie zostawali po to, żeby odzyskać swoje pieniążki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Acha i one zostały zwrócone?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tego nie mam… nie mam zielonego pojęcia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to było takie działanie pod publiczkę, czy… No bo przecież jeden z dyrektorów, pan Ciesielski, nie otrzymał zwrotu… Tam była jakaś selekcja? O co tam chodziło?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie, panie, panie pośle tam do końca było mydlenie oczu, tak że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jeszcze raz proszę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tam do końca, moim zdaniem, było mydlenie oczu, bo nawet to spotkanie, o którym pani Traczyk mówiła, to było takie spotkanie wieczorem, gdzie pracownicy nie dostawali pensji i zarząd przedstawił swoją wersję wydarzeń odnośnie do zablokowanych kont i zajętych pieniążków, i tyle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Marcin P. zeznał również w trakcie śledztwa, że wszystkie rozmowy pracowników Amber Gold były nagrywane.

Proszę powiedzieć, czy telefony stacjonarne…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie miałem do tego dostępu, z tego co się orientuję…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale proszę mi dać dokończyć pytanie.

Proszę powiedzieć, czy telefony stacjonarne czy komórkowe też rzeczywiście były nagrywane przez firmę zewnętrzną? Jaka to była firma? Gdzie są nagrania?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Odnośnie mojej wiedzy chodziło o telefony stacjonarne, czyli te IP, które były w oddziałach i we wszystkich centralach. Oczywiście w przypadku sieci komórkowej nie było takiej możliwości, ale to, tak jak mówię, mogę się tylko domyślać, że robiła to firma zewnętrzna, która dostarczała sprzęt. Wiem, że niektóre osoby miały do tego dostęp, ale coś…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pan jako dyrektor biura bezpieczeństwa…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nigdy nie zostało mi to przekazane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kto miał dostęp do tego?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie mam zielonego pojęcia. Na pewno miało *call center* z własnej działalności, bo oni musieli sprawdzać pracowników. Czyli w jakimś małym stopniu powinni mieć, chociaż mogę się mylić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bardzo dziwne.

Jeden z pracowników ochrony głównej siedziby Amber Gold, pan Jarosław Hejmowski w trakcie przesłuchań w ABW mówił o tym, że część osób przyjeżdżających do siedziby nie była wpisywana do rejestru gości – i to miało być za pana osobistą zgodą.

Proszę powiedzieć, kto nie chciał, aby jego dane były ujawnione w tym rejestrze gości. Jakie znane osoby odwiedzały małżeństwo P. bez żadnej rejestracji?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Wydaje mi się, że to byli goście, którzy przyjeżdżali i parkowali na dole w garażu, którzy nie przechodzili przez, można powiedzieć, stanowisko ochrony, przez tę główną recepcję, tylko mieli możliwość od razu wejścia na górę, do biur.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale dlaczego pan wydał takie polecenie, żeby…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, nie mam zielonego pojęcia, o jakie osoby dokładnie mogło chodzić. Mi się przypomina…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale był taki fakt czy nie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Też, też… Podejrzewam, że był. Jeżeli chodzi o pracowników OLT, był na pewno. Byli to członkowie zarządu OLT.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

A czy Agnieszka Kuśmierczyk pracująca w biurze zarządu AG to pańska rodzina?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Jeszcze raz… kto?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani Agnieszka Kuśmierczyk.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie znam takiej osoby.

A była tam pani Agnieszka Kuśmierczyk?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No widać, że była.

Jak pan nie zna, to już inna sprawa, dobrze.

Proszę powiedzieć jeszcze, jeżeli chodzi o tą całą notatkę z… kryptonotatkę z ABW o kryptonimie „Ikar", czy pan już tutaj wyjaśniał tą sprawę komisji jakoś szerzej.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ja powiedziałem, że… bo było takie zastanawianie się, czy to jest faktyczne, prawdziwe czy nieprawdziwe.

Ja powiedziałem, że spróbuję popytać swoich znajomych, kolegów, którzy pracowali wcześniej w służbach, czy to może być prawdziwe. I wtedy dostałem informację, że śmieszne jest to, że jest zakryte. Tam… nie wiem, czy komisja widziała tą pierwszą notatkę, która zeszła. To tam był taki, nie wiem, *spitze* bądź z czegoś jakaś… zakryte najważniejsze informacje o numerze prowadzenia sprawy czy coś w tym stylu.

Ja powiedziałem w tym momencie zarządowi, że nie jestem w stanie sprawdzić tej notatki, czy ona jest prawdziwa, czy nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A warto było zapłacić pieniądze za tą notatkę czy nie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Szczerze?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Jakby wiedział, że to jest od pana Mitery, to bym powiedział, że nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Aha.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ja dowiedziałem się od… długo, długo po tym, że to jest od pana Mitery. A pan Miter już medialnie był znany z takich dziwnych zachowań.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę, proszę… tu kolega jeszcze chce dopytać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A dlaczego pan Marcin P. nie podjął jakichś też takich szczególnych środków ostrożności w kontakcie z panem Miterem na wzór środków ostrożności w kontakcie z panem z Finroyal?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Trudno mi powiedzieć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tylko tak zaufał od razu?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie mam tutaj takiej…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zaangażował duże środki. Wzywał pana Kunachowicza na…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie mam takiej wiedzy. Może… Jak to jest powiedziane, że tonący brzytwy się chwyta. Trudno mi powiedzieć, panie pośle. Nie mam takiej wiedzy, naprawdę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Uhm.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A 28 września 2012 r. w trakcie przesłuchania pana w gdańskiej prokuraturze zeznał pan, że, jak wybuchła afera właśnie z tą notatką ABW o kryptonimie „Ikar", zawiózł pan Marcina P. i Katarzynę P. do hotelu na ulicy Belwederskiej w Warszawie.

Pamięta pan nazwę, jaki to był hotel?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak jak mówiłem, albo Bonjour, albo Hyatt. Mogę się mylić, bo jeden był w Sopocie, drugi był w Warszawie. To był Bonjour i Hyatt. Tak mi się wydaje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jaki?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Bonjour albo Hyatt.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Hyatt, tak? Dobrze.

Jeden z przesłuchiwanych pracowników Marcin Długi zeznał, że: „W dniu 14 sierpnia 2012 r. otrzymałem polecenie od swojego przełożonego, pana Kuśmierczyka, aby zabezpieczyć ruchomości znajdujące się w oddziałach Amber Gold, w kraju stanowiące znaczną wartość".

Kojarzy pan ten fakt?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, zostało… znaczy to nie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Miała być podjęta gotówka z multisejfów.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Polecenie wyszło odgórne od zarządu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli – pan je wydał czy pan je otrzymał?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie.
Ja je otrzymałem, tak jak większość bodajże dyrektorów departamentów. I powstały chyba trzy albo cztery grupy, które wsiadły i wiozły gotówkę, którą przekazały do księgowości w Amber Gold.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Uhm. I co to miało być? Co tam mieliście zwieźć? Co to dokładnie miało być?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
To była gotówka z multisejfów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A jakieś na przykład komputery, telewizory, telefony, samochody?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Też. Tak, to wszystko zostało…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Wszystkie kosztowności, tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Wszystkie kosztowności zostały zwiezione i złożone w starej centrali.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Uhm.
I one miały tam przeczekać do czasu, aż ABW opuści siedzibę spółki, tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, ale one w ogóle nie były ukrywane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A co się stało z tymi pieniędzmi? Gdzieś je ukryliście potem, jak…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie, pieniążki zostały, tak jak mówię, panie pośle, przewiezione do centrali firmy. Tam były takie dwie panie z księgowości, które dobrze wiedziały, ile jest pieniążków w danej placówce co do złotówki. I zostaliśmy z tego rozliczeni.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, ale pan był koordynatorem. Pan to wiedział też?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak, my dostaliśmy informację, że w tej placówce, przypuśćmy, jest 3 tys. zł, tak, przykładowo, panie pośle. I z tego musiał się pracownik rozliczyć, jak wrócił.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I ile łącznie zgromadziliście tej gotówki na tamten moment?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak jak mówię, nie mam zielonego pojęcia. Bo tutaj było kilka grup, które jeździły. Każdy pojechał w inną stronę, do innych placówek.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Uhm.

A proszę powiedzieć, czy każda osoba, która zadawała jakiekolwiek pytania w spółce, była od razu oskarżana o współpracę ze służbami. No, bo przykład tej sekretarki jest dla mnie taki dosyć dziwny.

O co ta pani właściwie pytała?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To znaczy każda osoba, która zadawała dużo pytań, była no…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Podejrzana?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Znaczy podejrzana? Czy o współpracę? Nie wiem, ale był inny…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panował taki strach jak gdyby?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Bardziej było to, że jeżeli ktoś za dużo pytań zadawał, to ta osoba zostawała tak troszeczkę usuwana na bok. Nie rozmawiano z…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I pan to widział, tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, oczywiście, wszyscy widzieli. Nikt nie rozmawiał o sprawach, które nie dotyczyły.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kogo tak odsunięto?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ale, tak jak mówię, takie było przeświadczenie. Czy kogoś odsunięto, nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No to momencik.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ja takiej osoby nie znam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To pan wiedział o tym, że coś jest nietypowego w sytuacji, w której osoby zadające niewygodne pytania dla funkcjonowania spółki są odsuwane – i to u pana nie budziło żadnego niepokoju?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, bo kwestia tego, że, przypuśćmy, w luźnej rozmowie z panią Katarzyną było mówione: *Ale ta osoba to zadaje pytania. Oj, tak i tak, nieładnie, niеładnie*. I dlatego człowiek… wiele ludzi to słyszało, bo pani Katarzyna nie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to pani Katarzyna jak gdyby odcinała te osoby, które zadawały za dużo pytań?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To były luźne rozmowy, przy papierosie. Pani Katarzyna nie paliła w swoim tam pomieszczeniu, wychodziła do pracowników i paliła z nimi, szczególnie, tak jak pan mówi, z dyrektorami departamentów. I to były takie już luźne rozmowy, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I tam, kiedy oni zadawali pytania, ona ich odsuwała, tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Znaczy to było takie: *pogroź palcem, po co ma tyle wiedzieć*, albo*: niech się nie odzywa*. I tyle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I to była pana rola, żeby pogrozić?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie. Nie, nie, nie. To było mówione do przełożonego tej osoby, która tam zadawała pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jeszcze jedno pytanie.

Czy pracując w Amber Gold lub u syndyka, zawierane były umowy z firmą ochroniarską Solid Security?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Pan poszedł do pracy jako dyrektor tam? Po upadku Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Dokładnie tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Na jakich zasadach wybrana była ta a nie inna firma ochroniarska?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Koszty.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To znaczy konkurs ofert?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak, oczywiście. Było, z tego co pamiętam, były chyba cztery oferty i pan Marcin wybrał Solid Security do monitorowania placówek a firmę Konsalnet – do ochrony stacjonarnej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Mhm.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
A Pocztę Polską do konwojowania wartości pieniężnych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To jak by pan określił swoją rolę w pracy dla spółki? Bo, z jednej strony, był pan osobą z bliskiego kręgu kierownictwa, zawoził, dowoził, wykonywał nietypowe polecenia…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
W późniejszym terminie, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
W późniejszym terminie.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Po notatce.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy te czynności wykraczały poza pana, no, taką delegację wynikającą z umowy o pracę, w której miał pan określone…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Na pewno, na pewno.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nigdy nie miałem w zawarciu umowy bądź przy rozmowach…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli robił pan więcej, niż wynikało z umowy o pracę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Zostałem poproszony, tak, czy mogę zawieźć, czy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A w zamian za co pan się na to godził? Robił pan to charytatywnie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Za nic, ja… Panie pośle, ja nie dostawałem żadnych pieniążków z górką bądź…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A ile pan dostawał w ogóle?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Jest chyba… Nie pamiętam, ale najpierw około 6 tys. a później około 8 tys.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli kiedy to skoczyło z 6 na 8? Jak zaczęło być coraz bardziej gęsto?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Jak… Była taka sytuacja, że pewna grupa osób zaczęła awansować i pokazały się nazwiska dyrektorów departamentu, żeby pokazać, że ta osoba pracowała tu, ta osoba pracowała tyle lat tu, ta tu, tu, tu, tu. To była kwestia tego, że zarząd chciał pokazać, nie wiem, co mieli na myśli, ale chcieli pokazać, że z większych banków, czy z innych firm ludzie pracują.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
8, 10, 12, ostatnie wynagrodzenie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Wie pan co, no bo tutaj pan mówi o 6 tys., a tak z tego, co znajdujemy w dokumentacji, to… w umowie o pracę, to, tutaj kolega poseł Brejza podpowiada, że to jest dwa razy więcej, 12. To tak pan w tych zeznaniach często się myli…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Ale to pan poseł… Ja mówię… tak jak mówię…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…czy tylko w wynagrodzeniach?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ja mówię: 8, 10, 12. W lipcu otrzymał pan też podwyżkę do 12 aż w tym okresie.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Dobrze, ale mówiłem, tę pierwszą. Pierwsza to była chyba ok. 5. Mówimy o pieniążkach na rękę, nie wchodzimy netto, brutto, tak? Później to było 8.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A czy można powiedzieć, że pan był takim człowiekiem do zadań specjalnych w Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie miałem takiej wiedzy bądź nie miałem takiego odczucia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Takie przerzucanie kosztowności, wożenie złota w reklamówce z hipermarketu.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, no, tutaj zostałem, że tak powiem, no… konwojowanie, tak. Przyszli i powiedzieli, że trzeba to zabrać i wziąć. To był pierwszy okres, gdzie coś zaczęło się dziać…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No dobrze, ale…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…że coś było nie tak.

Naprawdę, jeżeli miałbym to zrobić jeszcze raz, bym w życiu tego nie zrobił.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jeszcze raz by pan tego nie zrobił?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, jeszcze raz bym się nigdy nie zatrudnił w tej firmie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jeszcze raz by się pan nie zatrudnił w tej firmie. A proszę powiedzieć, mieliście procedurę przecież, no bo po to przecież pracownicy przynosili różne dokumenty z innych poprzednich…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, procedury były…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…placówek, no i teraz…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…odnośnie odprowadzania gotówki w placówkach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No tak. A czy to złoto zawsze było wożone przez pracowników pionu ochrony?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nigdy mi nie było wiadomo przed BGŻ o jakimkolwiek transportowaniu złota.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
O transporcie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie miałem takiej wiedzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Rozumiem.

A proszę powiedzieć: pan, kiedy podejmował ten transport, był uzbrojony?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli, o tak, wrzucił pan do bagażnika parę baniek…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak, dokładnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…w złocie i hej, do przodu, tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak, dokładnie tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I to za te 12 tys. już wtedy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Przepraszam, czy ja mogę jeszcze jedno pytanie w tym temacie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę bardzo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pan powiedział, że państwo P. awansowali osoby, które pracowały np. w innych bankach, bo chcieli pokazać. Ale co komu? Chcieli zmylić opinię publiczną, klientów?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Te nazwiska pokazały się na stronie, jak również w mediach, o kadrze zarządzającej Amber Gold, tak? Po co to było robione? Dochodziły takie słuchy, że chcą pokazać, że to nie jest, można powiedzieć, żaden szwindel, tylko że tu ludzie pracują, którzy pracowali ciężko i długo w innych bankach. Moim zdaniem to było po to zrobione.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale pan o tym wiedział? Pan o tym wiedział? Z kim to było omawiane?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To dopiero… Dopiero później to było… To były nasze luźne rozmowy, już później, jak się ta cała afera, że tak powiem, zaczęła. Nie wiem kiedy, ale tam były bodajże dokumenty odnośnie podpisywania zgody na ujawnienie tych nazwisk w Internecie, tak że to był wcześniejszy okres jeszcze.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale to było na etapie jeszcze funkcjonowania firmy Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, moim zdaniem – tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wtedy, kiedy klienci jeszcze wpłacali pieniądze?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, moim zdaniem tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuje bardzo.

Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pana, proszę świadka, ja chciałbym pana zapytać o pańskich współpracowników, o osoby z Amber Gold, z którymi pan najczęściej w sytuacji zawodowej kontaktował się.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Znaczy, to byli moi współpracownicy, pan Marcin i pan Łukasz, których miałem do pomocy. I oni…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Możemy usłyszeć nazwiska?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Oczywiście – pan Marcin Długi i pan Łukasz Nadolski.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dobrze.

Proszę pana, a jeszcze interesuje mnie taka sprawa, chciałem pana zapytać o atmosferę w pracy. Czy państwo P. byli opanowani, spokojni?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Pan Marcin na pewno, u pani Katarzyny różnie to bywało.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy był pan świadkiem jakichś zdarzeń…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Oczywiście, nawet doświadczyłem na własnej skórze.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A może pan powiedzieć…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A co to było, przemoc werbalna, fizyczna?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Była otwierana jakaś placówka, gdzie ktoś poślizgnął się z harmonogramem i pani Katarzyna dosyć dosłownie… Można powiedzieć, używała niecenzuralnego języka w stosunku do nas, że to nasza wina. A to takie sytuacje się zdarzały również, oczywiście.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Ale w takiej bieżącej pracy dało się odczuć jakąś atmosferę niepokoju, zdenerwowania?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie. Nie, nie, nie, nie. Nigdy.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To był incydent ze strony, czy to były incydenty ze strony pani Katarzyny?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To były nerwowe sytuacje, gdzie ktoś popełnił błąd, tak i nie przyszedł wcześniej do zarządu, tylko dopiero po pewnym czasie, że coś jest nie tak, tak… nie poinformował.

Zarząd lubił wiedzieć, co się dzieje i mieć nad wszystkim pieczę. Przynajmniej ja miałem takie odczucie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Był pan już pytany o osoby, które cieszyły się największym zaufaniem państwa P. Ja chciałem dowiedzieć się, czy był pan kiedyś świadkiem bezpośrednim albo dotarło to do pana w inny sposób, sytuacji, w których ktoś wywierał jakąś presję na Marcina P. albo Katarzynę P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nigdy pan Marcin nie dał sobie odczuć (nie wiem, czy dobrze pana rozumiem i czy o to panu chodzi, czy ktoś mu wydaje polecenia), zawsze decyzje, z którymi ja przychodziłem, tak, to była kwestia ekonomiczna, cyferki i od razu była zgoda – tak albo nie. To nie były duże sumy, można powiedzieć, 4-5 tys., jeżeli chodzi o systemy zabezpieczeń czy miesięczne wydatki na więcej ochrony, ale to tak jak mówię, tutaj była decyzja od razu.

Nie było żadnego konsultowania się, czy *przyjdź później*, to było od razu. Jeżeli było spotkanie umówione, przedstawiony pełen plan, jak mamy działać, to była decyzja od razu.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Czyli nie może pan powiedzieć, że był ktoś lub coś, czego państwo P. się obawiali?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie zauważyłem i nie dali sobie to pod tym odczuć, tak, w mojej obecności.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Proszę pana, a wróćmy jeszcze do tej imprezy integracyjnej w Ożarowie. Powiedział pan, że była tam zatrudniona zewnętrzna firma do przygotowania jakiejś relacji.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Cały czas ta sama, panie pośle.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Cały czas ta sama.

To była jedna firma?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie.

Nie, nie, tak jak mówię, do monitorowania obiektu grup interwencyjnych, czyli jeżeli coś się dzieje w obiekcie, grupa przyjeżdża i pomaga, była inna firma. Ochrona stacjonarna, czyli ta, która była na miejscu, miała swojego pracownika, to była inna firma. Również inna firma zajmowała się konwojowaniem wartości pieniężnych z placówek.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, ale ja pytam pana o coś innego – czy na tym spotkaniu integracyjnym w Ożarowie…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Była ta sama firma, która ochraniała naszą centralę.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

I operatorzy, kamerzyści, przypomina pan sobie taką sytuację, że np. kręcono jakieś filmy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, oczywiście.

Tak jak zeznawałem i było mówione, nie wiem, jaka, ale była jakaś firma zewnętrzna, która robiła, nawet nie była jedna kamera, może dwie, trzy…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Właśnie, o to chciałem zapytać.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

…i oni później, to z tego, co wiem, to była wynajęta, gdzie robili zdjęcia osób bądź par, które przychodziły na te, na tę imprezę i filmowana była cały czas.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem. A czy operatorzy kamer poruszali się…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

…swobodnie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…swobodnie? Nie…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie wchodzili, nie wchodzili na górę odnośnie tej loży VIP-owskiej, ale już dalej panu posłowi odpowiadam, że wszyscy na początku siedzieli na dole, gdzie była podana kolacja, tak, a na górze był tylko *open bar*, gdzie tylko VIP-y miały dostęp, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A czy zetknął się pan z taką sytuacją, że któraś z osób, z gości państwa P. nie życzyła sobie…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To byli, z tego, co mi wiadomo i z tego, co pamiętam, tylko i wyłącznie państwo P.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, rozumiem. Tylko państwo P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie miałem żadnych innych informacji, żeby komuś zabronić filmowania danych osób.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, a czy zauważył pan taką sytuację, w której ktoś np. uchylał się, unikał obiektywu…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, tam był taki ogrom ludzi, że proszę mi wybaczyć, do zdjęć wszyscy chętnie podchodzili, ale nie wiem, czy akurat ci, którzy chcieli, czy po prostu ci, którzy nie chcieli wchodzili innym wejściem i tam na salę główną były bodajże dwa albo trzy wejścia..

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, rozumiem.

Dziękuję panu uprzejmie.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan co, ja bym chciała wrócić do tego pana Jacka, bo pan powiedział, że tylko raz padła kwestia związana z tym, że można by to złoto zawieźć do pana Jacka. I teraz odczytam panu jeden z protokołów, część oczywiście pana zeznań i teraz ja bym chciała, żeby pan się do tego ustosunkował:

„To jest ten moment, gdzie do mnie padła propozycja wywozu złota, co zignorowałem, nie podejmowałem tematu. Natomiast nie mam pojęcia, komu mogli jeszcze to proponować. Kasia P. mówiła czasami, że mają jeszcze złoto zgromadzone za granicą w jakichś mennicach. Jeśli chodzi o ojca Jacka, to P. jeździli do niego, ja nie wiem, czy bywał w siedzibie firmy, ponieważ nie widziałem jego twarzy. Zawsze tylko słyszałem jego imię i wiedziałem, gdzie jechać. Częściej byli u niego po wpłynięciu notatki ABW, jak wracaliśmy z Warszawy. P. mieli straszne ciśnienie, grzałem ostro do Gdańska, nie schodziło 220, prosto z trasy, jak wcześniej mówiłem, zawiozłem ich od razu do księdza czy ojca Jacka. W trakcie jazdy Marcin P. tłumaczył się przez komórkę, że się spóźni, że coś mają na niego poczekać. Dodaję, że byli u niego przed i po Warszawie."

Teraz moje pytanie jest takie: jak to się ma do tego, że pan powiedział dzisiaj, że to ten Jacek padł tylko podczas tej jednej rozmowy i że pan nie wiedział, o kogo chodzi?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ale tutaj, tak jak mówię, mogłem tego nie pamiętać tego, to, co pani przewodnicząca teraz przeczytała, jest prawdą oczywiście. Wcześniej były mi przytaczane jakieś moje zeznania odnośnie pana Jacka czy to księdza Jacka, czy ojca Jacka. Tak jak mówię, to były zeznania, jeżeli rozmawialiśmy, ja zostałem przesłuchany, bo ABW siedziało z nami w jednym pokoju przez kilka dni, można powiedzieć i zgrywali różne rzeczy, to były takie luźne, można… rozmowy, tak i kwestia tego później, że pisali z tego protokoły i… albo powiedzieli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak to się nie odbywa nigdy. Luźnych rozmów…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ale tak jak mówię, protokoły…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Luźnych rozmów, to…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Protokoły, te protokoły były sporządzane w ABW, tak?

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan je czytał i podpisywał przecież.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Zgadza się, oczywiście tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, z takich luźnych rozmów to mogły najwyżej powstawać notatki służbowe.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ja panią przewodniczącą rozumiem, ale – jeżeli coś było powiedziane przy rozmowach, że musi być to na protokole, wtedy dostawałem… albo jechaliśmy do ABW i tam był sporządzany protokół.

Z tego, co pamiętam, tak to się odbywało.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Oczywiście pierwszy… przepraszam, oczywiście pierwsze trzy dni to były przesłuchania w ABW, tak. I kwestia tego, *jeżeli coś ci się jeszcze przypomni, tak, to przyjedź.*

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, bo mimo wszystko, że tutaj pan już mówi w tym protokole o tym Jacku i wie pan, że to jest ksiądz albo ojciec i gdzie, i do niego, jak padało („Jacek") to wiedział pan, gdzie ma jechać, ale mimo wszystko dalej w tym protokole nie ma mowy o tym, że tam padła propozycja, aby tam zawieźć złoto.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ale to wcześniej było, we wcześniejszych, z tego co ja sobie przypominam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W żadnym protokole, przynajmniej znanym Komisji (proszę mnie skorygować koledzy i koleżanki, jeśli się mylę), ale w żadnym protokole nie ma mowy o tym, że kierunkiem, którym mogły być, w którym można było przechowywać bezpiecznie złoto był klasztor dominikanów i ojciec Jacek.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Trudno mi powiedzieć, pani przewodnicząca. Tak jak mówię, to co dzisiaj powiedziałem moim zdaniem, przekazywałem tę samą wiedzę ABW. Byłem wiele razy przesłuchiwany i za każdym razem była ta sama rozmowa.

Proszę mi uwierzyć, że ja już to mówię chyba dziesiąty raz i w prokuraturze, i w ABW, i teraz to przed państwem powtarzam, że no, tak było, tak jak państwo mi przytaczacie, tak było mówione.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy w okresie, w którym, od momentu, w którym pojawiła się notatka (lub wcześniejszym) notatka pana Mitery – ta z ABW, czy kontaktował się pan z jakimikolwiek funkcjonariuszami policji w Gdańsku lub służb, czy… mam na myśli ABW lub inne służby?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Pani przewodnicząca, ja skontaktowałem się ze swoimi znajomymi, z którymi pracowałem. Oni byli wcześniej w policji, tak… pracowali. Nie wiem, czy byli na emeryturze, czy byli na rencie, tak, i kwestia tego, że nie mamy takiej osoby, która by mogła potwierdzić i dziękuję, nie rozmawiamy o tym, tak. To była luźna rozmowa…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy ja mogę zapytać?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale to… jak mi pani poseł pozwoli – proszę pana, bo jakby pan powiedział, do kogo, z kim pan przyszedł, no i co żeście sprawdzali, co żeście ustalili?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak jak wcześniej mówiłem, każdy… w ochronie jest dużo policjantów już po służbie czynnej, którzy pracują na emeryturze, można tak powiedzieć. I była próba z mojej strony, żeby oni chociaż spojrzeli bądź…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Zweryfikowali to.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…zweryfikowali to.

I to były próby nieudane, no, co, co było przekazane państwu P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, Marcin P. składając zeznania przed Komisją powiedział, że informacja na temat tego, co się dzieje w ABW pozyskiwał od kilku osób – wymienił trzy nazwiska, między innymi pana.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Zdaję sobie z tego sprawę.

Oczywiście powiedziałem panu Marcinowi: *panie Marcinie, nie potwierdzę tego, czy to jest prawdziwe bądź nieprawdziwe…*

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale on, proszę pana, ale on powiedział, że (pan pewnie słuchał tego przesłuchania)… on mówił o tym, że chodziło o to, by byli, byłby on krok przed ABW, wiedział, co się będzie działo, jakie są czynności planowane i tą wiedzą… tutaj opisał mniej lub bardziej szczegółowo, natomiast ta wiedza płynąca, co się dzieje w ABW w stosunku do jego osoby, on powiedział, że między innymi pan tę wiedzę przynosił.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Jedną kwestię, którą poruszaliśmy z tą notatką to, tak jak teraz powiedziałem, że była próba potwierdzenia i powiedziałem, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…nie potwierdziłem tego, nikt mi nie chce tego potwierdzić, czy to jest stuprocentowo pewne czy nie, tak. A nie sądzę, żeby pan P. wiedział o planach ABW, bo jeżeliby wiedział to nie dostałbym rano telefonu szesnastego o ósmej, że mam pomóc wejść do centrali, tak. Jakby to było wcześniej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, od kiedy Marcin P. wiedział, że jest w zainteresowaniu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Jeżeli chodzi o moją wiedzę to była ta notatka, tak. To był ten dzień.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy w czasie tego spotkania w domu, jak wydrukowaliście tę notatkę, czy Marcin P. mówił wtedy, że potwierdza się i, że wie, że jest… ABW się nim interesuje?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Znaczy, to było takie, czy potwierdza, nie pamiętam. Wiem, że na pewno mówił, że, przy pierwszym, przy pierwszych rozmowach on na coś czekał, on nie dostał tej notatki od razu, on na coś czekał, tak. Jak on tylko dostał, to tylko pokazał, że to chodziło, tak jak chyba powiedział: *tak jak myślałem, chodzi o polskie linie lotnicze*, czy coś w tym stylu, tak?

Tylko nie jestem pewny, pani przewodnicząca teraz, i na tym się to, to skończyło, tak. On później zaczął dzwonić i chyba wyszliśmy na jakieś spotkanie, z tego, co pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy po tej notatce i w trakcie wychodził z panem Forcem do innego pomieszczenia i coś uzgadniał?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To znaczy z tego, co ja sobie kojarzę, to pana Forca nie było… nie jestem w stu procentach pewien, tak.

Czy wychodził – nie, nie mam zielonego pojęcia.

Poseł Marek Suski (PiS):

A do kogo dzwonił?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak jak mówiłem, jeżeli dzwonił, to wychodził do pokoju obok.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jeszcze jedno pytanie, poza pytaniem, które zadam za chwilę, które tutaj pan przewodniczący, to może od niego zacznę.

Pytanie jest takie,: czy może pan powiedzieć imiona i nazwiska tych policjantów, od których próbował pan się dowiedzieć, czy ta notatka jest autentyczna, czy nie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, nie, nie pamiętam, w ogóle nie znałem, pani przewodnicząca, tych… tych osób.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan pytał nieznajomych?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak jak wcześniej, jak wcześniej, panie pośle…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, niech pan nam nie opowiada… to co, podszedł pan do policjanta na ulicy nieznajomego z notatką?

Musiał pan ich znać, no.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, tak jak wcześniej mówiłem, moi znajomi, którzy mają obiekty ochrony w tamtym momencie mieli obiekty ochrony pod sobą, tak, dla nich pracowali policjanci bądź byli… znaczy, byli policjanci, nie policjanci, tak. I on za moją prośbą zapytał się, czy są w stanie potwierdzić. Dostałem informację, że nie.

I tylko tyle.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to znaczy, kto – za pana prośbą?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Mój znajomy z pracy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale nazwisko proszę podać.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Pan Solecki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł chciała jeszcze…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Proszę powiedzieć, był pan świadkiem otrzymania notatki, był pan proszony o to, aby wywieźć czy ukryć złoto, przenosił pan złoto z sejfu do kas pancernych, bo to pan zeznawał. Próbował pan zweryfikować, czy notatka jest autentyczna.

Co pan, mając takie informacje, uczestnicząc w tych zdarzeniach, myślał o działalności państwa P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Pani poseł, no, docierało wreszcie do mnie, że coś jest nie tak, że jednak wszystko się potwierdza co może być, tak, a…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Znaczy, co może być, co się potwierdza?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Że można powiedzieć, że to lipa. Że jest to piramida finansowa, tak. prosili mnie o

No, później to już tylko kwestia, że wszedł i niektórzy pracownicy prosili mnie o pomoc w załatwieniu, znaczy, pracownicy, klienci, tak, żeby im pomóc odzyskać pieniądze, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Był pan osobą, która przebywała w mieszkaniu… mieszkaniach…w mieszkaniu państwa P.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
W mieszkaniu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Był pan proszony, jeszcze raz powtórzę, o ukrycie lub wywiezienie złota.

Czy zgłosił pan ten fakt, wtedy kiedy powiedział pan: „Zaczęło do mnie dochodzić, że to lipa”, czy zgłosił pan ten fakt, na przykład, policji?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie zgłosiłem tego faktu na policję.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Żadnym innym służbom?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Żadnym innym służbom.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ja mam jeszcze jedno pytanie.

Pan powiedział, że pan Forc był jedną z najbardziej zaufanych osób – czy wie pan, w którym momen…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Ja tego nie powiedziałem, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tfu… pan Pastor, przepraszam – pan Pastor, przepraszam, oczywiście.

Proszę pana, czy pan wie, kiedy wyjechał za granicę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Pan Pastor?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Była taka, znaczy, była informacja medialna, bo pan Pastor był w związku z dosyć znaną modelką w tym czasie, która dostała kontrakt do Stanów Zjednoczonych. I z tego, co pamiętam, pan Pastor wyjechał z nią.

Nie jestem w stanie potwierdzić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy to się zbiegło z upadkiem firmy Amber Gold? Czy pan go jeszcze pamięta w końcowej fazie…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…po zatrzymaniu Marcina P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Po zatrzymaniu nie kojarzę, ale tak jak już było głośno medialnie, jeszcze pana Pastora kojarzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, czy uczestniczył…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Jak… przepraszam, jak przewoziłem państwa P. do Sopotu, pan Pastor był w tym hotelu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę… tak, bo to on tam pokój wynajmował.

Ale proszę powiedzieć, czy w tych rozmowach (jak pan powiedział, że ABW siedziało w siedzibie Amber Gold przez kilka dni i żeście rozmawiali), czy w tych rozmowach uczestniczył również pan Pastor, czy pan pamięta?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Pani przewodnicząca, ja byłem wyznaczony do innych pomieszczeń.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan kojarzy, czy chodził po firmie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ja nie, można to ująć, nie byłem odstępowany od służb i zawsze musiałem być ze służbami, jak wchodziły do danego pomieszczenia, tak. Tak, że nie widziałem nikogo poza tymi osobami, gdzie wchodziliśmy do pokoju. ABW prosiło o opuszczenie swoich stanowisk i zabezpieczało dokumenty.

Pan Pastor nie pracował…. znaczy, nie miał biura w centrali firmy, on pracował w Warszawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pytam, czy go pan kojarzy, bo usiłuję zlokaliz…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

W tym momencie, jeżeli wchodziło ABW, nie widziałem pana Pastora na pewno.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I ostatnie moje pytanie.

Proszę pana, czy to z rozmów z Marcinem P., czy też może pan na własne uszy słyszał, jak podczas tych przeszukań i pobytów funkcjonariusze ABW mówili do Marcina P. żeby się nie martwił, bo nie będzie na razie aresztowany?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie przypominam sobie takich rozmów.

Tak jak mówię, pan Marcin P. był w innych pomieszczeniach. My dołączyliśmy chyba ok. godz. 21. 20 do nowej centrali z przeszukania w starej, w tych kamienicach, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy przed samym zatrzymaniem Marcin P. mówił panu, że będzie i kiedy będzie zatrzymany?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze?

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

A jeszcze chciałbym zapytać świadka: czy świadek inwestował w, tak zwane, lokaty w złoto?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
W inne produkty Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A kto z kadry kierowniczej Amber Gold również posiadał, na przykład, lokaty w złoto?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, nie wiem, jakie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy świadek ma taką wiedzę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…jakie produkty. Wiem o kierowniku działu IT, że posiadał lokatę, bo chyba byłem przy takiej rozmowie, gdzie rozmawiał z którymś z zarządu (z osobą z zarządu), że ma pieniążki i prosiłby, żeby je szybko zwrócić, tak.

Ale to było… to jedyna rozmowa, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Świadek zeznał przed chwilą, że *klienci prosili mnie o odzyskanie środków z Amber Gold*. Kto konkretnie zwrócił się…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Mówimy o klientach?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
O klientach, tak.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Były takie przypadki, że dzwoniła do nas policja, że… przypuśćmy, jedzie pan z możliwością podpalenia się pod oddziałem czy centralą firmy, tak. To było zgłoszenie z policji, to była wizyta policji i ja prosiłem pana P. bądź robił przelewy przy mnie, tak, już takich osób, które w Warszawie mieliśmy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ile było takich przypadków tak dramatycznych?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Z tego, co kojarzę, były dwie osoby. Ta osoba, która chciała niby popełnić samobójstwo, tak, i druga osoba, która, no, miała w zamiarze zdemolowanie jednego z oddziałów w Warszawie i nie chciała z niego wyjść.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jaka była reakcja pana Marcina P. na te informacje przekazywane przez pana?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Przelewał pieniążki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale przelewał pieniądze z…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Później, później się o tym dowiedziałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale, czy przelewał pieniądze, tak żeby klienci odzyskali te środki, czy popełniał świadome błędy w przelewie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak jak prawdopodobnie państwo mają dokumenty z mojej skrzynki mailowej, ja czasami te maile z potwierdzeniami dostawałem i odsyłałem do klientów, żeby ich uspokoić, tak. Albo dostawała bezpośrednio to placówka od pana Marcina bądź osoby, która robiła te przelewy, tak, trudno mi jest powiedzieć.

Ja brałem udział w dwóch przypadkach.

W jednym przypadku była literówka odnośnie do… nie wiem, nazwiska bądź numeru konta (już nie pamiętam dokładnie, co to była za literówka) i te pieniążki nie zostały wypłacone, ale zostało to – po wizycie tego pana, bodajże w Trójmieście – poprawione.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan Marcin P. jako były prezes Amber Gold w jakikolwiek sposób reagował na te dramatyczne relacje z pana strony, że ludzie są tak zdeterminowani i w tak trudnej sytuacji postawieni przez firmę Amber Gold? Jaka była reakcja pana Marcina P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, wydaje mi się, że widział pan minę pana Marcina przy przesłuchaniu ostatnio, to była taka sama, tak. Ja nie widziałem… może, przy mnie, pan Marcin uśmiechnął się dwa razy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ja nie mówię tylko o mimice, mówię o słowach – czy pan Marcin P. w jakikolwiek sposób panu skomentował te informacje?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Kamienna twarz.

Nie, nie było żadnych komentarzy, ja nigdy nie usłyszałem żadnego komentarza, że coś tak trzeba zrobić albo inaczej: *bo zrobił to tak a powinien tak*.

Nie, nie. To, jeżeli o to panu cho…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że żadnej skruchy ani poczucia błędu pan nie widział?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, nie widziałem żadnej skruchy, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To przejdźmy dalej.

A kiedy pan dowiedział się o prawdziwych czynnościach operacyjno-rozpoznawczych, prowadzonych przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

16 sierpnia, zostałem wtedy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli wtedy po raz pierwszy dowiedział się pan o tym, że ABW prowadzi czynności operacyjno-rozpoznawcze?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Znaczy, że jest to prawdziwe, tak. Że jest to prawdziwe. To było wejście ABW do centrali firmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy wcześniej pan Marcin P. informował pana o tym, że jego telefon może być na podsłuchu ze strony ABW?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Coś, znaczy… wydaje mi się, że tak, ale to było po tej notatce, jak kupował te prepaid, tak, tylko tyle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli według zeznań świadka, według wiedzy świadka… Z tej wiedzy wynikało, że pan Marcin P. opierał się tylko i wyłącznie na…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Na swoich domysłach.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…na domysłach i informacjach z tej…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…nieprawdziwych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…tak zwanej notatki ABW od pana Mitera?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak, tak mogę przypuszczać, ja miałem do tej pory takie informacje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Pan Marcin P. zeznał przed Komisją, tak jak przypomniała pani przewodnicząca Wasserman, że otrzymywał takie informacje i był o krok przed służbami specjalnymi. Więc to by wskazywało, że to nie tylko…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
No to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…chodziło o tzw. notatkę ABW, która została sfałszowana.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, panie pośle, tego drugiego pana, co niby mówił o ABW, dopiero na przesłuchaniu takim jawnym pana P. usłyszałem, tak. A tak jak mówię o tej notatce, to była tylko próba, nic więcej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To jeszcze chciałbym wrócić i doprecyzować wątek związany z pomysłem pani Katarzyny P., żeby wywieźć i ukryć złoto.

Czy po tym, jak nie podjął pan tematu ukrycia złota, pani Katarzyna P. lub pan Marcin P. rozmawiali w pana obecności na temat wyprowadzenia majątku Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A jaka była reakcja? Czy to była reakcja emocjonalna pani Katarzyny P., że pan nie wywiezie do siebie lub do innej osoby, żeby ukryć złoto?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
No, tak jak mówię, tam reakcji było dużo, tak… panie pośle, nie pamiętam. No bo to był taki ogólny… ogólny…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak, to właśnie, jakbyśmy mogli sobie… jakby pan mógł sobie jako świadek przypomnieć jednak tę reakcję. Bo zakładam, że to niecodzienna sytuacja, jeżeli ktoś dowiaduje się, że ma wywieźć i ukryć sztabki złota, które należały do klientów Amber Gold.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Znaczy to… trudno mi powiedzieć. Tam u mnie emocje były oczywiście, tak*: co teraz będzie, czemu, dlaczego i po co*. Ale to tylko tyle, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy świadek ma wiedzę, aby jakieś konkretne osoby pomagały… lub doradzały zarządowi Amber Gold wyprowadzanie majątku Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym jeszcze do takiego fragmentu odnieść się. Do fragmentu z przesłuchania świadka. Zeznał pan wówczas: „Tutaj opiszę sytuację z Forcem. Kasia była zdenerwowana, nie wiem dlaczego, ale wykrzyknęła…" – tutaj nieparlamentarne słowo…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, dokładnie takiego użyła.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

„…wziął 200 tys. i zachlał pałę", było to w okresie jak wypłynęła notatka ABW.

Czy potwierdza pan te zeznania i czy wie pan, o czym dokładnie mówiła pani Katarzyna P., jeśli chodzi o bliskiego współpracownika pana Marcina P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, ja mogę się tylko domyślać, to jest tylko mój domysł…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To proszę przekazać swoją wiedzę i swoje informacje na ten temat.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

W ABW dowiedziałem się, że pan Forc miał również otwarte usługi w AG i może tu dostało mu wypłacone, tak. Bo wtedy było tak jak, tak jak państwo mówili, że była ta lista stworzona, kto jeszcze z pracowników ma (bądź z współpracowników) jakieś, nie wiem, lokaty, coś w tym stylu, tak.

Wydawało mi się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo ten kontekst wypowiedzi jest taki, że to jest przy tej notatce ABW, więc wie pan, skojarzenie jest jakieś inne, że wziął 200 ty…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ale to ja mówiłem słowa pani Katarzyny, które wypowiedziała.

Pan poseł pyta mnie, co mogła mieć na myśli. I ja mówię – to są moje domysły, gdzie później skojarzyłem w ABW, tak, jak mi powiedzieli, że to jest stos i pan Forc też tu jest. To był… ja zeznawałem, a funkcjonariusz ABW… Pan Forc też tu jest i też był klientem, tak. To było, stąd wiedziałem, że pan Forc mógł być bądź był klientem Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No tylko, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A rozmawiał pan z panem Michałem Forcem na ten temat albo w ogóle…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nigdy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…kiedykolwiek z panem Michałem Forcem nie miał pan, tak, kontaktów?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Zostało, został mi to pan Forc przedstawiony przy jednej… nie pamiętam daty dokładnie, ale to było medialne spotkanie z dziennikarzami w firmie, gdzie pan Forc został mi przedstawiony, ale to było tylko uściśnięcie ręki, „dzień dobry" i tyle.

Nigdy nie rozmawiałem służbowo bądź prywatnie z panem Forcem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy jeszcze świadek chciałby coś dodać, jeśli chodzi o te 200 tys. zł dla pana Michała Forca?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy świadek posiada dodatkowe informacje na ten temat?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie mam żadnych informacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy świadek ma informacje, czy pan Marcin P. lub pani Katarzyna P. powoływali się na konkretne wpływy w administracji rządowej? Czy padały jakiekolwiek nazwiska?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie mam takiej informacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy kiedykolwiek świadek uczestniczył w spotkaniu lub rozmowie pana Marcina P. lub pani Katarzyny P., gdzie rozmawiali na temat działań prokuratury, organów podatkowych, Urzędu Lotnictwa Cywilnego lub służb specjalnych?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, to było takie ogólne spotkanie menagerów całej firmy, gdzie było przedstawione, że jest wielka nagonka KNF na Amber Gold, że będzie otwierana jakaś nowa spółka, tak. I tylko tyle… że przygotowujemy się do, przepraszam, do otwarcia medialnego, czyli pokazujemy, jak spółka wygląda od środka i tylko tyle, nic więcej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy pojawiały się informacje, kto jest tym wrogiem Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
No, jak zwykle, KNF.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli rozumiem, że Komisja Nadzoru Finansowego była wymieniana?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak, oczywiście, była…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy była to jedyna instytucja, jeśli chodzi o organy i instytucje państwa wymieniane na tym spotkaniu ze strony zarządu Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak… Tak, były jeszcze jakieś przecieki o wizycie ABW w jednych z placówek dużo, dużo wcześniej. Pytanie się o bilety OLT, ale to też było…

Ja tego osobiście nie słyszałem, tak, było to przekazane przez osoby trzecie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jeszcze mam jedno pytanie, jeśli chodzi o tę nieudaną sprzedaż złota z Amber Gold w Narodowym Banku Polskim 8 sierpnia 2012 r. …

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Cieszę się, że nieudaną.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To dobrze.

A czy świadek miał informację, udając się do Narodowego Banku Polskiego, za jaką cenę miał pan sprzedać złoto?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie miałem.

Tak jak powiedziałem, nie miałem informacji, miałem wziąć, zanieść pod okienko i panie z NBP miały być poinformowane o wszystkim.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy pani Katarzyna P. oferowała panu jakąkolwiek gratyfikację z tego tytułu, że wykona pan takie zadanie w postaci sprzedaży złota z Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, nie. To był taki spokojny okres, że… Można powiedzieć, że… no tak, no coś się dzieje, ale jeszcze nie wiadomo co.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I jeszcze ostatnia sprawa – pana Jacka, ojca Jacka. Ten fragment, który zacytowała pani przewodnicząca z pana zeznań odnośnie do jazdy z Warszawy do Gdańska: „P. mieli straszne ciśnienie. Grzałem ostro do Gdańska. Z blatu nie schodziło 220.”

Przez trzy, cztery godziny jechał pan z panem Marcinem P. Czy rozmawiał wówczas świadek z panem Marcinem P., jaki jest powód tego spotkania? Czy pan Marcin P. z własnej inicjatywy przekazywał informacje świadkowi?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nigdy pan Marcin nie informował mnie, z kim jedzie na spotkanie. A ja nie dowiadywałem się, gdzie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A świadek rozmawiał z panem Marcinem P. podczas tej drogi do Gdańska…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak, rozmawialiśmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…gdzie z blatu nie schodziło 220?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Starałem się nie… skupiałem się na drodze. Ale były takie luźne rozmowy i to, co się dało usłyszeć, bo w samochodzie był niezły hałas… Dlatego powiedziałem, bo tę rozmowę usłyszałem, tak. Że było, żeby poczekał na nich. Oni już dojeżdżają.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan Marcin P. był zdenerwowany czy nie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Znaczy zdenerwowany.… taki… zależało mu bardzo na tym spotkaniu, można powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy świadek, już tak na koniec, posiada jeszcze dodatkowe informacje na temat pana Jacka, ojca Jacka, które powinien przekazać komisji śledczej, żeby pomóc wyjaśnić aferę Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, wszystkie… całą wiedzę, którą miałem, przekazałem. Przekazałem zarówno służbom, prokuraturze, sądowi. Nawet to, gdzie nie dopytywali się… Bo te wstawki, że jeszcze sobie przypomniałem, to była moja inicjatywa, żeby pojechać do ABW i powiedzieć, co się działo. Tak samo, jak z załatwianiem samochodu dla pana Mitery, czy jakichkolwiek innych pieniędzy. To tutaj ja robiłem to osobiście.

Nawet syndykowi pokazałem gdzie, co może być. I gdzie, czego ma szukać. Pootwierałem mu każde drzwi, które mi były znane w placówkach i w centrali banku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy świadek utrzymuje kontakt z byłymi pracownikami Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Kontaktujemy się, ale to są sporadyczne kontakty, w stylu: *czy już byłeś wezwany, czy jedziesz do Łodzi, bo my dostaliśmy*. Tylko tyle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale wezwany do Prokuratury Regionalnej w Łodzi?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Przez Sąd Okręgowy w Gdańsku, czy przez komisję śledczą?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie… przez sąd, przez prokuraturę i przez komisję. No tak jak mówię, to były…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli przez wszystkie te trzy podmioty?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Dokładnie tak, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A, czy państwo na przykład ustalacie wspólną wersję? Czy w jakikolwiek sposób państwo ustalaliście?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie kontaktujemy się i nie ustalamy żadnych wersji, bo każdy…

Panie pośle, każdy chce zapomnieć o tym, co się działo i wyjaśnić tę sprawę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Proszę świadka, chodzi mi o to, czy ktokolwiek wpływał na świadka…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…jeśli chodzi o treść zeznań, jeśli chodzi o to, że pan odczuwałby jakiekolwiek naciski, presję na pana…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, cztery dni przesłuchania…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…żeby pan czegoś nie powiedział.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Cztery dni przesłuchania i… proszę sobie mnie wyobrazić…

Pierwszy dzień 16 sierpnia, to jest data moich urodzin, od godziny 7 do godziny 2 czy 3 w nocy. Rano, o 8.00 musiałem być w ABW – i tak to trwało przez 3, 4 dni, tak że ja nie miałem żadnego komfortu psychicznego, byłem zmęczony tymi przesłuchaniami.

A jak mi się coś przypomniało, to, tak jak państwo macie w moich zeznaniach, że coś mi się przypomniało i chciałem to dodać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę świadk, Wysoka Komisjo, czy jest świadek członkiem zamkniętej grupy na Facebooku pracowników Amber Gold?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy zna świadek uczestników tej grupy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Jeżeli byli to pracownicy Amber Gold – na pewno, ale to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy zna tę grupę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, pierwszy raz o niej słyszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy, w ramach spotkań z innymi pracownikami Amber Gold, ustalaliście zeznania?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Żadnych kontaktów, które świadek nawiązywał, nie można zakwalifikować do tej kategorii, o której mówię, czyli próby ustalenia wspólnych zeznań?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nigdy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To o czym rozmawiacie?

No, chyba o Amber Gold, prawda?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, to tak jak mówię. Ostatnio jedna osoba z Amber Gold zapytała się, dała mi znać i wysłała mi bodajże link na Facebooku odnośnie tego, że będę wezwany (przed wezwaniem jeszcze mnie do Wysokiej Komisji).

To były takie informacje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Kto to był?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie miałem żadnej informacji…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Kto to świadkowi wysłał?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Bodajże pan Minasiewicz.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy był świadek wykorzystywany w roli kuriera przez małżeństwo P. do przewożenia gotówki?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Do przewożenia gotówki?…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, zawoziłem tylko, bodajże, dokumenty do prokuratury.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli z kosztowności tylko złoto? Ta jedna sytuacja…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak, tylko złoto. Żadnych nie kojarzę, żebym miał cokolwiek przewozić na wyraźne polecenie.

Ale zdarzały się sytuacje (to też jest w zeznaniach), że znalazła się jakaś umowa w języku niemieckim, bodajże, w moim samochodzie z tyłu, którym jeździł pan P.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy był świadek wykorzystywany do rozwiązywania umów z klientami poprzez płatność, ale gotówką?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, to były tylko przelewy. Tylko i wyłącznie przelewy bankowe.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A był świadek świadkiem dysponowania przez Marcina P. dużymi ilościami gotówki?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, ja byłem tylko wielokrotnie świadkiem, jak pan Marcin P., bo mieliśmy nad centralą placówkę operacyjną, stamtąd pobierał jakąś gotówkę. Ale tylko tyle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Duże to były kwoty?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, nie mam zielonego pojęcia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale walizki, torby, plecaki?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie, nie, nie, trudno mi powiedzieć dokładnie. Nie wychodził z torbami, można powiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To mieliście jedną tylko torbę z marketu?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Niebieską.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan poseł Brejza.
Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy wiadomo świadkowi, by regularnie pan Marcin P. pobierał z sejfu w siedzibie Amber Gold określone sumy pieniędzy (w okresie tygodniowym) i wynosił to poza siedzibę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
No, tak jak mówię, byłem wielokrotnie świadkiem, jak pan Marcin brał pieniądze z placówki, która była pod centralą, tak. W tych kamienicach była jedna z placówek. Tam pobierał jakieś pieniążki. I to tylko tyle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale to było regularny proceder?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Trudno mi jest powiedzieć, panie pośle, bo nie zawsze byłem w tej placówce i nie zawsze, można powiedzieć, patrzyłem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
W placówce… a inaczej: czy z centrali Amber Gold wynosił regularnie, co tydzień, określone kwoty pieniędzy, 50 tys. zł?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie miałem… nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie ma świadek wiedzy, czy nie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie mam wiedzy na ten temat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie ma świadek wiedzy, dobrze.
Pani (jeszcze dopytam o jedno nazwisko) pani Iwona Pepińska, Starogard Gdański, mówi świadkowi cokolwiek ta osoba? Współpracowniczka pana Marcina P. … I czy

świadek wie cokolwiek na temat kontaktu pana Marcina P., w okresie od czerwca do sierpnia 2012 r., z tą osobą?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I jeszcze dopytam o te materiały ze SKOK-u o charakterze tajemnicy przedsiębiorstwa.

Czy świadek może sobie przypomnieć pracownika, który to przekazał poprzez pocztę, skaner?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie, panie pośle, nie mam pojęcia. W skanerze się wpisywało adres…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A co pan potem zrobił z tym?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Znaczy to były, tak jak mówię, to były dokumenty, które dostosowywano, tak, bo tak jak wszedłem do Amber Gold już była, przypuśćmy, napisana procedura odwożenia wartości pieniężnych, ale przy zmianie firmy trzeba było to poprawić, dodać bądź zauważyć coś innego.

To nie tylko my, jako dział bezpieczeństwa, siedzieliśmy nad tymi procedurami, ale każdy dział, czy operacyjny, czy marketingu, czy kontroli był zaangażowany w pisanie tych procedur.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy wiadomo panu od kogo pan Miter (bo pojawia się w pana zeznaniach), czy pan może sobie teraz przypomnieć, zweryfikować, od kogo pan Miter miał informację na temat… z Wrocławia?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, to jest tak niedorzeczne… To jest tak niedorzeczne, nie wiem, czy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, to nie jest niedorzeczne, ponieważ pojawia się wielokrotnie informacja o tym, że ten człowiek…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Za usługi ja dostałem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…był w kontakcie z którymś z pracowników.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

…dostałem informację, że pan Miter uzyskał… ale to jest, mówię, to ja dostałem informację słowną (bądź usłyszałem od kogoś), że pan Miter dostał tę notatkę od pracownika ABW, z którym jest w głębokim związku.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jeszcze jedna rzecz.

Pan mówił, że pan nie kupował kart prepaid, jednak w zeznaniach pojawia się taka informacja: „po zatrzymaniu oczywiście już pana Marcina P. ja kupiłem doładowania do Tak Taka dla pani P. Matka wpłaciła jej na konto zakładu karnego pieniądze dla Marcina, około 1500 zł…"

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Poprawiłem, panie pośle, że oczywiście, po zatrzymaniu…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

„Jeżeli chodzi o doładowania Tak Tak, to kupiłem jej za 600 zł – 6 doładowań za 100 zł".

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I chciałem tylko dopytać o taką rzecz: czy świadek wie, z kim pani Katarzyna P. kontaktowała się za pomocą tych kart?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie mam wiedzy, panie pośle. I ze mną…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy to były te same osoby, z którymi mógł się kontaktować Marcin P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ze mną pojechała tylko matka pani Katarzyny, kupiliśmy te doładowania i pojechaliśmy na pocztę, bodajże wpłacić pieniążki na numer konta zakładu karnego, tak, dla pana Marcina, nie wiem, po co i dlaczego, i te doładowania.

I to było tylko tyle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pani Katarzyna P. z Łukaszem Daszutą pozostawała w podobnych relacjach, jak pan Marcin P.?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Trudno… trudno mi powiedzieć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Był na tyle też bliskim jakby doradcą?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ale pan Daszuta reprezentował państwa P. przy tych pierwszych zatrzymaniach i zawsze był blisko nich, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, nie mam więcej pytań.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze? Pan poseł Rzymkowski?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Aha, bo jeszcze pierwsze, bo pan przewodniczący Suski.

Proszę, proszę. To jedno a potem…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja mam pytanie doprecyzowujące.

Pan, mówiąc o tym, że sprawdzał pan wiarygodność notatki o „operacji Ikar", przekazał ją swojemu koledze z policji i podał pan nazwisko Sobecki. Jeszcze bym prosił o podanie imienia, stopnia…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Solecki, to była…

Poseł Marek Suski (PiS):

Solecki?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

To była osoba, która zajmowała się, z ramienia Konsalnet, ochroną, ochroną… ochroną w centrali i ona… za pośrednictwem jej zapytałem, czy ktoś może to zrobić. Uzyskałem informację, że nie.

I to było tyle, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to jest sprzeczne z tym, co pan zeznał przed chwilą, bo mówił pan, że uzyskał pan informację, że jest niewiarygodna. No, więc bym prosił…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Ja powiedziałem, panie pośle…

Poseł Marek Suski (PiS):

…żeby pan się zdecydował…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, ja powiedziałem wyraźnie…

Poseł Marek Suski (PiS):

…czy pan uzyskał informację, że jest niewiarygodna?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

…że nie uzyskałem jednoznacznej informacji, żeby ona była zgodna, tak, i nikt nie chciał tego dokładnie potwierdzić.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to przekazał pan ksero tej notatki temu panu, żeby sprawdził?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, nie mam zielonego pojęcia.

Proszę mi wybaczyć, nie pamiętam, naprawdę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie pamięta pan?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nie pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jak ma na imię ten pan?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Solecki Ryszard.

Poseł Marek Suski (PiS):

Sulecki?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Solecki, Solecki.

Poseł Marek Suski (PiS):

Solecki Ryszard…

I przedtem pan mówił, że pracował w policji, teraz pan mówi, że w Konsalnet, to gdzie pracuje?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Panie pośle, tak jak wcześniej powiedziałem, każdy z moich kolegów, którzy mają… pracują w agencji ochrony… na obiektach pracują byli policjanci bądź pracownicy służb. Za pośrednictwem tego kolegi zapytałem się, czy ktoś może to zrobić. I uzyskałem taką informację.

Czy mu przekazałem tę notatkę do wglądu, nie jestem w stanie panu odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ryszard Solecki, obecnie pracuje w firmie Konsalnet, tak?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:

Nic mi nie wiadomo, żeby nie pracował, tak ,że trzeba zweryfikować.

Poseł Marek Suski (PiS):

A ma pan telefon do niego bądź jakiś kontakt?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Musiałbym sprawdzić, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):
To byśmy od razu prosili, nie koniecznie tu na Komisji…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
No, na pewno.

Poseł Marek Suski (PiS):
…bo, być może, wezwiemy tego pana na świadka. To byśmy prosili o znalezienie kontaktu.
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.
Jeszcze pan przewodniczący Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, chciałem zapytać: czy świadek zna panią Danutę Jacuk-Plichtę?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Jeżeli to jest matka pani Katarzyny, tak, to (tak jak mówię) wtedy z nią pojechałem po to doładowanie i wpłacić pieniążki na poczcie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czy to był jedyny kontakt świadka?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Wydaje mi się, że tak. Nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czy w firmie była widziana, w siedzibie Amber Gold, w tej starej…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nie przypominam sobie, żeby była widziana.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę powiedzieć, co świadek wie na temat „operacji Ikar”?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Jeszcze raz.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Co świadek wie na temat „operacji Ikar”?
Nie chodzi mi o kwestie związane z mailem, tylko coś więcej.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Nic więcej, nic więcej. To była tylko notatka, tylko co w niej było zapisane, nic więcej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Rozumiem.
Proszę świadka, czy świadek uczestniczył w imprezie integracyjno-szkoleniowej w Ożarowie, w…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak, oczywiście.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę powiedzieć, czy jakieś znane osoby, które świadek w zeznaniach określił jako VIP-y, świadek kojarzy?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Tak jak mówię, nie były to osoby medialne. Był to zarząd OLT, tak – na pewno, w stu procentach – których później poznałem, jak przyjeżdżali do siedziby…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ile osób uczestniczyło w tej imprezie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Słucham?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ile osób uczestniczyło w tej imprezie?

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
Panie pośle, naprawdę, multum, to byli prawie wszyscy pracownicy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No, ale no to nie zarząd…

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk:
…prawie wszyscy pracownicy Amber Gold i na pewno jest to gdzieś w dokumentach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dobrze.
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Na tym wyczerpaliśmy pierwszą część.
Dziękujemy panu za stawiennictwo.
Ogłaszam przerwę do godziny 14.
Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Witam serdecznie po przerwie, przepraszam za opóźnienie.
Przechodzimy do drugiej części przesłuchania.
Na wezwanie Komisji stawił się pan Piotr Pisarek, były dyrektor departamentu technicznego Amber Gold.
Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje, przepraszam, w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.
Czy pan zrozumiał pouczenie?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Marek poczekaj, przepraszam…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Zgodnie z treścią art. 11 c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.
Pkt 1. – uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.
Pkt 2. – odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.
Pkt 3 – żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Pkt 4. – odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Pkt. 5. – zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Pkt 6. – zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Pkt 7. – zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne.

Pkt 8. – złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Pkt 9. – złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub art. 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

W dalszej kolejności na podstawie art. 11b ustawy o sejmowej komisji śledczej zwracam się do pana z zapytaniem: czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie.

W przypadku twierdzącej to tak…

Proszę o podanie imion, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Piotr Pisarek:

Ja bardzo przepraszam szanowną komisję, ja składałem wniosek z prośbą o nieupublicznienie moich danych osobowych i wizerunkowych. W piątek dostałem informację, że on, ten wniosek, jest u państwa i będzie rozpatrywany na komisji prawdopodobnie.

Ja się chciałem spytać, jaki jest wynik?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja przypominam, że zgodnie z odczytanymi pana uprawnieniami, taka okoliczność nie zachodzi. Musiałby pan wskazać podstawę prawną do tego typu wniosku. Nie ma go w katalogu uprawnień, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja może oddam głos panu mecenasowi Piotrowi Pawłowskiemu aby pan ewentualnie, pan mecenas tutaj zechciał wytłumaczyć świadkowi.

Stały doradca Komisji Piotr Pawłowski:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, oczywiście tutaj ja działam jedynie w charakterze stałego doradcy komisji, więc oczywiście nie chcę komisji zwalniać z decyzji, która… którą musi podjąć. Niemniej jednak chcę przedstawić jakiś swój pogląd prawny w tym zakresie, w przedmiocie tego wniosku.

Mianowicie, należy tutaj zwrócić uwagę na to, że pan świadek zwrócił się o nieujawnianie w sposób publiczny jego danych osobowych, jak również wizerunku podczas i w związku z jego obecnością na posiedzeniu w dniu dzisiejszym, posiedzeniu przed komisją śledczą. No i rzeczywiście należy stwierdzić, że ustawa o sejmowej komisji śledczej nie zawiera takiego uprawnienia po stronie świadka, żaden z przepisów nie nadaje takiego uprawnienia. I, no, to jest już jedna z takich wskazówek za tym, żeby tego wniosku nie uwzględnić.

Oczywiście, można tutaj znajdować tę podstawę prawną w innych przepisach prawa, chociażby art. 11i ustawy o sejmowej komisji śledczej do postępowania w sprawie przesłuchania świadków nakazuje odpowiednio stosować przepisy Kodeksu postępowania karnego. Jednakże i tam próżno szukać takiej podstawy. Mamy co prawda przepis art. 184 § 1 Kodeksu postępowania karnego, który przewiduje tzw. instytucję świadka anonimowego. I rzeczywiście w przypadku tej kategorii świadków jest tak, że dane

osobowe tych świadków, no, wiadome są tylko organowi, który dokonuje przesłuchania świadka. Przesłuchanie odbywa się bez udziału chociażby stron postępowania karnego. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że podstawy, prawda, do zastosowania instytucji świadka koronnego to są takie, jak uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej. A wniosek z dnia 18 września 2017 r., no, nie powołuje się na tego typu podstawy. Mowa tam jest jedynie o kwestiach takich jak: cześć, dobre imię, dobra osobiste, a więc żadne z tych tak właśnie istotnych wartości, na które powołuje się Kodeks postępowania karnego. Nie ma tu ani zagrożenia zdrowia, życia, ani też mienia.

Jednocześnie warto zwrócić uwagę na to, że ustawa o sejmowej komisji śledczej, ona wprost dopuszcza możliwość, aby sejmowa komisja śledcza zezwoliła przedstawicielom prasy, radia, telewizji nagrywanie przebiegu posiedzenia Komisji sejmowej. I jedynie tutaj ważny interes osoby wezwanej może się temu sprzeciwić. Ten ważny interes też należy jednak traktować w kategorii takiego interesu szczególnego, nadzwyczajnego, a nie tylko takiego związanego po prostu ze zwykłą dolegliwością, że ktoś staje przed komisją śledczą, jest nagrywany i musi podać swoje dane osobowe. To musi być interes jednak o wiele poważniejszy, a wniosek z 18 września skierowany przez pana świadka również na te takie szczególnie doniosłe, inne niż w przypadku innych świadków, okoliczności się nie powołuje.

Zatem też i w art. 16a trudno szukać podstawy dla uwzględnienia tego wniosku, a ponadto i też ta wykładnia systemowa czy wręcz konstytucyjna, no, wskazuje, że ten wniosek nie powinien być uwzględniony, ponieważ, no, ustrój demokratycznego państwa prawnego stoi na zasadzie jawności działania organów władzy publicznej (niewątpliwie komisja do nich należy) a także na zasadzie prawa obywateli do uzyskania informacji publicznej. Nagrywanie jej, emisja nagrań z posiedzenia Komisji jest jakąś formą udostępnienia obywatelom tej informacji publicznej.

Jedynie naprawdę doniosłe interesy prywatne, takie szczególne, szczególnie ważne,

mogłyby przeciwstawić się temu, przeważyć, aby jednak to prawo do jawności, do informacji publicznej nie zostało zrealizowane. No, tutaj też, tak jak powiedziałem, nie dostrzegam tego typu interesów, nie zostały one w szczególności ujawnione we wniosku z dnia 18 września 2017 r.

No, jako doradca Komisji rekomenduję, żeby tego wniosku pana świadka nie uwzględnić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy jest jakiś inny głos ze strony… Panowie… Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, jaki jest powód tego, że świadek złożył ten wniosek? Czy świadek obawia się czegoś?

Świadek Piotr Pisarek:

Szanowna Komisjo, ja od pięciu lat czuję… Przez trzy miesiące (czy cztery) pracowałem w firmie Amber Gold. Czuję się w jakiś sposób współwinny za to gigantyczne oszustwo, które jest. Boję się o zdrowie i życie moje… mojej rodziny.

Może przesadzam, ale jednakże za każdym razem, od pięciu lat, poza tym, że mam problemy ze znalezieniem pracy, poza tym, biorę pod uwagę, że niestety, ale biorąc pod uwagę media, to i tak czy siak, mój wizerunek będzie przedstawiony w mediach i będę negatywnie… negatywną osobą.

I stąd była moja prośba o to.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy świadek był ofiarą gróźb w jakikolwiek sposób?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, nie byłem, ale w przeciągu pięciu lat, proszę uwierzyć mi, że zarówno jak i rodzinie, jak i znajomym za każdym razem muszę się usprawiedliwiać i mówić, dlaczego pracowałem w tej firmie.

I tylko o to, o to prosiłem. Chodziło mi tylko o taki odruch humanitaryzmu.

Oczywiście podporządkowuję się państwa decyzjom.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, więc tak, po pierwsze – proszę się nie denerwować, bo nie sądzę, żeby ktoś z komisji chciał przypisywać panu winy czy czyny, których pan nie popełnił. To jest po to pan tu jest i ma szansę powiedzieć, jak to wyglądało z pana perspektywy, i powiedzieć choćby o tym, że pracował pan trzy czy cztery miesiące i jaka była pana wiedza, że może pan po prostu na te pytania odpowiedzieć.

Ponadto proszę nie zapominać o jednej rzeczy (pewnie część mniejszą lub większą posiedzeń pan oglądał) – jeżeli, rzeczywiście, pojawia się gdzieś negatywny bądź skrajnie negatywny odbiór świadka czy osoby wezwanej, która staje przed komisją, to on jest – niestety – w dużej części spowodowany zachowaniem świadka. I musi pan też przyznać, że jest część świadków tutaj przesłuchana, która nie spotkała się z takim, z taką krytyką czy odbiorem opinii publicznej. Po prostu złożyła zeznania, powiedziała, jakie były jej… jaka jest jej wiedza, ewentualnie jakie były jej odczucia, bo nie wszystko musi jakby zawsze się wiedzieć, niektóre rzeczy można podejrzewać. Pan może tutaj się tym podzielić i tyle.

W związku z powyższym, nikt (myślę, tutaj z członków Komisji) nie zamierza pana niczym obciążać, przynajmniej mnie nie jest znany na ten moment materiał, który wskazywałby na to, iż pan tutaj pełnił jakąś negatywną rolę w tej firmie, natomiast komisja chciałaby się dowiedzieć, jakie były relacje, jaka atmosfera panowała, kto wydawał polecenia od osób też kompletnie, bym powiedziała, znaczy, i pracowników, ale też obiektywnych – nie osób, co do których nawet mogłoby być wskazanie na to, że mogą mieć postawione zarzuty.

Komisja potrafi rozróżnić tych świadków, którzy wedle komisji powinni mieć (i to już nawet często przed przesłuchaniem, na podstawie materiału), którzy powinni być w orbicie zainteresowania prokuratury, od tych, którzy po prostu… od których chce tylko, po prostu, obiektywnej wiedzy. Więc proszę się nie denerwować. Myślę, że to przesłuchanie nie będzie długie. Fakt pana pracy w Amber Gold, no jest pow… jak pan powiedział, jest powszechnie znany.

Świadek Piotr Pisarek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma pan zarzutów, nic mi nie wiadomo, aby cokolwiek wskazywało na to, aby pana rola miała się kiedykolwiek zmienić w tym zakresie. Spokojnie, myślę, że przesłuchanie będzie niedługie i, mam nadzieję, krótkie i rzeczowe.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, może świadek zawsze prosić o przerwę w trakcie przesłuchania. Ma świadek również teraz możliwość taką, żeby… jak gdyby pod presją tych wszystkich spraw, o których świadek powiedział, przedstawić tym wszystkim zainteresowanym swoją wiedzę na temat Amber Gold, i właściwie może to przynieść również świadkowi, w pewnym sensie, ulgę, a komisji da nowy materiał dowodowy, dlatego ja proponuję rozpoczęcie przesłuchania.

Świadek Piotr Pisarek:

Znaczy, ja, z całą swoją odpowiedzialnością deklaruję pomoc, jak za każdym razem to mówiłem. Nie wiem, czy państwo śledzili zeznania: od 2012 r. nie zatajałem żadnej prawdy i mówiłem całą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze i dlatego spokojnie…

Świadek Piotr Pisarek:

Ja tylko chciałem, chciałem powiedzieć tylko, żeby państwo zrozumieli jedną rzecz – po prostu, niestety, to jest ujma na moim, nie wiem, doświadczeniu, honorze, i całe życie starałem się żyć uczciwie i po prostu się… ja się… Ja, ja, ja czuję się, jakbym był Niemcem za winy powie… który uczynili Niemcy, a jestem spadkobiercą ich, po prostu ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale nie… proszę spokojnie.

Świadek Piotr Pisarek:

Ja mam wewnę… ja mam wewnętrzny problem z tym. Tylko tyle, żebyście państwo zrozumieli.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale, ale proszę pana, tylko chcę panu powiedzieć jedną rzecz, że w tej firmie pracowało bardzo, bardzo wiele osób i to nie znaczy, że – czy to Komisja, czy opinia publiczna – ma takie przekonanie, że państwo żeście współuczestniczyli w sposób świadomy w popełnianiu przestępstw.

I teraz, tym bardziej pan ma szansę powiedzieć o tym, co pan tam robił, co pan wykonywał, i jakie, tak jak mówię, jakie były pana odczucia, kiedy pan odszedł i dlaczego. I to nie…

I teraz musi pan zrozumieć też komisję. Komisja potrzebuje, no potrzebuje wiedzy od państwa. I komisja też typuje świadków w taki sposób, że chciałaby po pierwsze wiedzy, a od niektórych świadków chciałaby też potwierdzenia innych zeznań. Bo to też jest tak, że niektórzy świadkowie składają zeznania, my mamy głębokie poczucie, że mijają się z prawdą i później inni świadkowie, składając swoje zeznania, pomagają nam to zweryfikować, przykładem choćby tego jest to, co wczoraj powiedziała pani Jacuk-Plichta, że nigdy nie było wynajęte dla nich mieszkanie i że ten powód, o którym ja mówię, bo to jest przyczyna i to się wtedy zaczęło…

Pamiętacie państwo to cudowne wyjście Marcina P. z więzienia na podstawie tego, że spłonął im dom i on musi wynająć mieszkanie dla teściowej i dla żony i musi opłacać czynsz?

Po pierwsze, jak pani to wczoraj powiedziała, to jest i była nieprawda. I to było bardzo proste do zweryfikowania, bo przecież ten kurator, który to opisywał rzekomo był na miejscu i widział to mieszkanie. Przecież nie tylko zeznawał u nas, ale też pisał w dokumentach o tym, że on widział to mieszkanie, był tam.

Po drugie, to wszystko zostało poparte wnioskami miejscowych prokuratorów i na podstawie tego czterokrotnie udzielono mu przerwy. Żebyście państwo mieli jasność, przecież dla nas od samego początku było wiadomo, że te zeznania ani wtedy, ani teraz nie polegają na prawdzie. Że protokoły kuratora i postanowienia sądu… no, protokoły opisują nieprawdę, a postanowienia sądu, po prostu, no nie weryfikują niczego. Na podstawie tego Marcin P. (z zarobkami około 600 zł) wychodzi z zakładu karnego i rozkręca Amber Gold na wielką skalę. Dlatego to było dla nas istotne, bardzo istotne zdanie.

Nie wiem, czy państwo wiecie, że nigdy do takiego przesłuchania i do takiej weryfikacji nie doszło choćby w przypadku sprawy pana kuratora, który (przynajmniej na ostatni moment weryfikowania tego) pracuje w Gdańsku, tylko w innym wydziale. Jak państwo pamiętacie tam doszło do tego, że on powinien być zwolniony z pracy, bo miał dwie negatywne… Jak są dwie negatywne opinie z rzędu jest to podstawa do tego, żeby zwolnić kuratora. I co tam się stało? Dostał negatywną opinię, a potem go oceniono, ale uznano, że jakby nie jest to opinia, czyli przerwano ten bieg, żeby nie było dwóch z rzędu, konstrukcją nieznaną. Do dziś pracuje.

Nie wiem, czy państwo czujecie, że, no, przecież to się wszystko kupy nie trzyma w tym Gdańsku. I dlatego, jakby, wracając do pana świadka, to też jest kwestia, tak jak mówię, dla nas weryfikowania pewnych rzeczy.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Chciałem jeszcze szanownego świadka zapytać, czy są jakieś przeciwskazania medyczne, zdrowotne w związku ze składaniem zeznań przez pana dzisiaj? Może pan odpowiedzieć – są albo nie ma.

Świadek Piotr Pisarek:

Znaczy, mógłbym powiedzieć, że nie ma żadnych wskazań, ale – tak jak państwu to wcześniej przekazywałem – jest to dla mnie sytuacja traumatyczna. I mogę tylko powiedzieć, że dzięki mojej żonie jakoś wyszedłem z tego. I drugi raz, i kolejny raz przechodzę to samo. Oczywiście, dlatego deklarowałem, że wszystko powiem tak, jak zawsze wszystko mówiłem.

Jednakże ja wiem o tym i szanuję Wysoką Komisję… jednak borykam się od pięciu lat z tym, że, niestety, jeżeli ktoś zobaczy mnie w mediach, to nie będzie oglądał albo nie będzie sprawdzał, co ja robiłem w Amber Gold, jednoznacznie wie o tym, że ja jestem pracownikiem Amber Gold i jestem oszustem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale za dużo pan mówi, bo – na przykład – pracownikiem OLT był Michał Tusk i, czy pan uważa, że to znaczy, że jest oszustem?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to nie wyciągajmy takich wniosków.

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, ja… proszę zrozumieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przejdźmy… spokojnie, już.

Świadek Piotr Pisarek:

Ja mówię o sobie, ja nie patrzę na… ja nie mówię o innych osobach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, umówmy się tak, ponieważ jest to dla pana stresująca czynność, co dla nas jest zrozumiałe – jeśli pan będzie potrzebował przerwy, pan poprosi, zrobimy panu przerwę.

A teraz kontynuujmy, dobrze?

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mamy przegłosować ten wniosek?...

Kto z państwa jest za tym, aby utajnić dane osobowe oraz wizerunek świadka?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

…pięć, sześć, siedem.

Pan poseł?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ja też jestem przeciw.

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

Siedem głosów przeciw.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto się wstrzymuje?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przeciw, powiedział przecież.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jestem przeciw.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Rozumiem, że… osiem czy siedem w końcu?

Osiem jest przeciw, żadnego głosu za, nikt się nie wstrzymał.

Kontynuujemy czynność.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Piotr Pisarek:

Piotr Pisarek, wiek 45 lat, inżynier budownictwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną:

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Piotr Pisarek:

„Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Piotr Pisarek:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Piotr Pisarek:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Piotr Pisarek:

…że będą mówił szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.”

Świadek Piotr Pisarek:

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę usiąść.

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Piotr Pisarek:

No, chyba tak, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę.

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, nie, dobrze, to źle zrozumiałem.

Nie.. nie… nie potrzebuję…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Pani poseł, proszę bardzo, bo musi pani wyjść.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę powiedzieć, w jaki sposób nawiązał pan współpracę z Amber Gold?

Świadek Piotr Pisarek:

Pierwsze moje spotkanie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Gdyby pan był uprzejmy mikrofon włączyć.

Świadek Piotr Pisarek:

Pierwsze moje spotkanie, to było pod koniec grudnia 2011 r. w siedzibie Amber Gold, starej siedzibie Amber Gold. Poszukiwali dyrektora technicznego do spraw inwestycji. I spotkałem się z panią Katarzyną P. No i taki był początek. Powiedzieli, że są zainteresowani, czy bym nie chciał być dyrektorem inwestycyjnym.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy to było ogłoszenie? Odpowiedział pan na ogłoszenie?

Świadek Piotr Pisarek:

Ogłoszenia nie było. To mój kolega, który grał ze mną w piłkę, jeśli mogę tak powiedzieć, był tam menadżerem, poinformował mnie, że…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto to był?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pam… Jak pamiętam nazywał się Przemek, to było pięć lat temu. Proszę mnie zrozumieć, ja tamte czasy po prostu podświadomie chciałem zapomnieć. Nie pamiętam nazwisk, naprawdę.

W moich zeznaniach od 2012 r. jest dokładnie wszystko spisane. Nie pamiętam nazwiska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę kontynuować.

Świadek Piotr Pisarek:

Więc spotkałem się i… Po pierwsze, tam była umowa o pracę, tam miałem prowadzić… Amber Gold miał w tym momencie wybudować siedemdziesiąt metrów…. wysokościowiec.

Miałem się zajmować kosztorysowaniem, przygotowaniem inwestycji, nadzorowaniem oddziałów, budową, nadzorowaniem oddziałów i utrzymywaniem ich.

I to było moje pierwsze spotkanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I został pan zatrudniony na stanowisku?

Świadek Piotr Pisarek:

Do zatrudnienia to jeszcze trochę trwało, bo ja od 15 kwietnia byłem zatrudniony w Amber Gold. I zostałem zatrudniony jako dyrektor…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Którego roku, gdyby pan mógł podać?

Świadek Piotr Pisarek:

2012.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak?

Świadek Piotr Pisarek:

…dyrektor departamentu technicznego, od bodajże 14 kwietnia zostałem zatrudniony, tak. I tak naprawdę to, co mnie przekonało, to był właśnie jakby kolejny skok w karierze,

wybudowana taka inwestycja jak wysokościowiec, który ma siedemdziesiąt metrów wysokości.

Jak zawsze, przy takich wyborach były jakieś wątpliwości, no, ale to przekonało mnie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale wątpliwości pan miał dlaczego? Znał pan przeszłość pana Marcina P.? Skąd te wątpliwości i czego one dotyczyły?

Świadek Piotr Pisarek:

Wątpliwości związane ze zmianą pracy każdy kandydat zawsze ma. Ja miałem… w tym okresie zastanawiałem się, czy być zatrudnionym w tej firmie bądź nie.

No to w moich zeznaniach jest, że ja zadałem pytanie panu Marcinowi, bo czytałem doniesienia w internecie. No na przykład, że KNF jakie miał zarzuty w stosunku do Marcina P. I mu wprost powiedziałem, czy oni nie są piramidą finansową (to był chyba styczeń czy luty, bodajże).

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli jeszcze przed zatrudnieniem, tak, w firmie?

Świadek Piotr Pisarek:

Tak, tak, bo, pani poseł, trzy miesiące mam wypowiedzenia. Jeżeli decyduję się na zmianę stanowiska, to w tym momencie musiałem podjąć decyzję w styczniu, żeby być zatrudniony od 15 kwietnia. Trzy miesiące potrzebuję ten okres wypowiedzenia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Świadek Piotr Pisarek:

I argumenty, które tutaj były ze strony zarządu, bo był pan Marcin P. również, były o tym, że, po pierwsze – żadna sprawa sądowa się nie toczy, to, że… Też padła taka informacja, że urząd skarbowy ma u nich swoją salę, aczkolwiek potem ja się z tym nie spotkałem.

Drugą rzeczą jest to, że jak osobiście się zacząłem zastanawiać, no to niestety, tak uważam, że w tym okresie ta firma była… ja byłem również elementem uwiarygadniającym…

O co mi chodzi? Zacząłem się zastanawiać i jak widziałem doniesienia prasowe, że włodarz miasta Gdańska ciągnie samolot, pan Marcin mi powiedział, że Michał Tusk będzie pracował u nich, no to w tym momencie dla mnie to był jakiś element uwiarygadniający, dlaczego nie ja, tak? Bo jeżeli takie osoby pracują…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A przepraszam, proszę doprecyzować – o tym, że będzie pracował pan Michał Tusk, dowiedział się pan na spotkaniu od pana Marcina P.?

Świadek Piotr Pisarek:

Tak, ale to było, ja nie pamiętam, czy to był styczeń, czy luty. Po prostu na jednym ze spotkań powiedział: *a czy pan wie, kto będzie dla mnie pracował*?

Taką informację dostałem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę kontynuować.

Świadek Piotr Pisarek:

No i to były czynniki, które… zdecydowałem się zacząć pracę w Amber Gold. No w tym okresie to było nobilitujące, bardzo krótko, bo… Pamiętam ten okres, kiedy po prostu… no może były słyszalne kontrowersje, ale wszędzie była widoczna ta firma i funkcjonowała, i rozbudowywała się.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, czy przypomina pan sobie spotkanie, bodajże z maja, w gabinecie prezesa Marcina P. i czy wtedy była mowa o Amber Gold, o wątpliwościach związanych z firmą.

Kto w tym spotkaniu uczestniczył?

Świadek Piotr Pisarek:

To znaczy, pani poseł, ja, jeżeli chodzi o daty, to trudno mi powiedzieć. Pamiętam, że w maju przenieśliśmy się do nowej siedziby i mi się wydaje, że jeżeli to był maj, to pod sam koniec. Były… I czy to było spotkanie w gabinecie? Wiem, że… pamiętam… pamiętam takie spotkanie, gdzie Marcin P. zebrał nas wszystkich i mówiąc o tym, że będzie trudno, że są wątpliwości obok działania firmy Amber Gold. Zresztą tych spotkań jeszcze było, w lipcu również.

I za każdym razem byli na tyle, jak by to powiedzieć, wiarygodni (aż mi się w głowie nie mieści) przekonując nas, że Amber Gold pieniądzem dysponuje.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale „przekonując nas" ma pan ma myśli siebie? Kto jeszcze uczestniczył w tym majowym spotkaniu…

Świadek Piotr Pisarek:

Tam byli jeszcze również…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…i później sierpniowym?

Świadek Piotr Pisarek:

Ja, powiem szczerze, nie pamiętam, czy to był… Jeżeliby taki… Ja datowo nie znajduję… Jeżeli to był majowy, to mogło…

Ja pamiętam spotkania z dyrektorami, kiedy w pewnym dniu pani Katarzyna P. zebrała nas wszystkich w sali konferencyjnej, wszystkich dyrektorów, mówiąc o tym, że przychodzą ciężkie czasy, że będą… że Amber Gold będzie miał problemy, że… jak by to powiedzieć…służby się interesują nami, *ale my jesteśmy wiarygodni, musimy to przejść i mamy, dysponujemy gotówką i jesteśmy wypłacalni*.

To pamiętam, ale – czy w gabinecie prezesa? Nie pamiętam, naprawdę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy dopytywaliście państwo, czy pan dopytywał, co to znaczy, że interesują się firmą czy państwem P. służby? Czy ktokolwiek z obecnych na spotkaniu, czy spotkaniach, o których pan mówi, wtedy kiedy wątek „interesują się nami służby" został poruszony, czy ktoś zadał pytanie: *jakie służby, dlaczego*?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam, wiem tylko jedno, że służby… to też chodziło o rząd, o KNF, generalnie chodziło o to, że przedstawili to, że jakby wszyscy się na nich uwzięli, o, tak, kolokwialnie mówiąc. Nie chciałbym, żeby tutaj dokładnie powiedzieć, że służby chodzą koło Amber Gold, bo tak…, ja tak wtedy to nie odebrałem, że – po prostu – rząd, KNF i blokują im konta bankowe.

To pamiętam, ale to mogło paść w lipcowej rozmowie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy w związku…

Świadek Piotr Pisarek:

Przepraszam, przepraszam…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak, proszę.

Świadek Piotr Pisarek:

Przepraszam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy w związku z tymi rozmowami, z sytuacją, która panowała w firmie, dostał pan jakiś… zostały podjęte jakieś czynności, kroki, w które został pan zaangażowany w związku z trudną sytuacją firmy?

Świadek Piotr Pisarek:

Pamiętam tylko ten okres, kiedy pani Katarzyna P. i Marcin P. oni zniknęli po prostu na te trzy czy cztery dni i pojawiła się ta sławetna… chyba konferencja wcześniej była, tak mi się wydaje, gdzie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

O jakim terminie mówimy, gdyby pan był uprzejmy?

Świadek Piotr Pisarek:

Pani poseł, przepraszam, to może od początku powiem, przepraszam.

W trakcie nieobecności pani Katarzyny P. (to można prześledzić nawet chyba tam w internecie) to ludzie… sytuacja była taka, że spółka Amber Gold była atakowana przez wszystkich ludzi, że są niewypłacalni i tak naprawdę, no, prosiliśmy ich o to, żeby utrzymali stanowiska i ja pamiętam tylko jedno, prosiłem ich o dwa dni, żeby wytrzymali, to tylko pamiętam. Wiem o tym, że panował taki… wszyscy byli zdenerwowani, nie mieli wynagrodzeń, to może to…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A co miały wnieść te dwa dni, żeby wytrzymali?

Świadek Piotr Pisarek:

To była taka sytuacja, chyba po telekonferencji, kiedy Marcin P. obiecał, że w przeciągu 48 godzin odda pieniądze, to chodziło o to.

Tak mi się wydaje.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy dostał pan polecenie zabezpieczenia bądź spieniężenia majątku Amber Gold?

Świadek Piotr Pisarek:

Taka sytuacja… jeżeli chodzi o spieniężenie majątku Amber Gold, to był sierpień, pamiętam i panie pracujące na umowę zlecenie nie miały wynagrodzenia. Było ich pięćdziesiąt, tam dwadzieścia czy trzydzieści osób i mówiły, że nie mają za co żyć. Wtedy sprawdziliśmy wszyscy, wszyscy dyrektorzy tam, menadżerzy, sprawdziliśmy w oddziałach, jakie są pieniądze…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W jaki sposób sprawdzaliście to państwo?

Świadek Piotr Pisarek:

To nie ja, to któraś z pań księgowych… czy sprawdzali po prostu, jakie są środki na oddziałach, czy jest sześć tysięcy, czy jest pięć tysięcy, czy jest cztery tysiące.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, na polecenie kogo było to sprawdzanie?

Świadek Piotr Pisarek:

To między nami była pani Katarzyna P.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mówić.

Świadek Piotr Pisarek:

I podzieliliśmy się na zespoły i pojechaliśmy, ja pojechałem do Szczecina i te pieniądze, ja pojechałem z moim zastępcą, który wcześniej prowadził te oddziały bardziej… chyba przez dwa lata tam pracował i on zabezpieczył…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto to był?

Świadek Piotr Pisarek:

…zabezpieczył tę gotówkę. To było chyba sześć tysięcy i oddaliśmy to księgowości, żeby móc wypłacić tym paniom, które były na infolinii. To był jedyny mój wkład, jeżeli chodzi o zabezpieczenie.

To też również jest w moich zeznaniach.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto to był… ta osoba, z którą pan pojechał?

Świadek Piotr Pisarek:

Pan Mirosław, nie pamiętam nazwiska, naprawdę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Zabezpieczyliście panowie tylko gotówkę? Przywieźliście gotówkę tylko?

Świadek Piotr Pisarek:

Gotówkę.

Jeszcze zdemontowaliśmy monitory, komputery i wszystko zdeponowaliśmy w siedzibie Amber Gold i protokolarnie przekazaliśmy. I to każda z tych osób tak zrobiła, wszystko zdeponowaliśmy, w środku spisaliśmy protokolarnie i przekazaliśmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To była jedyna pana akcja – pana wyjazd w celu zabezpieczenia i spieniężenia tych…

Świadek Piotr Pisarek:

Tak, tak, tak, w celu zabezpieczenia, spieniężenia, jeśli chodzi o kontakt z pieniędzmi, tak. To była moja jedyna akcja.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I co się dalej działo?

Świadek Piotr Pisarek:

No, wtedy to chyba już ABW weszło, tak mi się wydaje. I po tym… tak, to było… dokładnie na drugi dzień chyba weszła ABW.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Już oddaję głos kolegom, proszę powiedzieć tylko, czy widział pan albo wiedział pan, gdzie przechowywane jest złoto?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie.

Przygotowywaliśmy, przygotowaliśmy w nowej siedzibie pomieszczenie, wzmacnialiśmy je pod względem konstrukcyjnym pod… w celu znaczy, żeby tam po prostu zabezpieczyć złoto, ale nie miałem wiedzy w ogóle, gdzie to jest.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A to przygotowanie pomieszczenia, rozumiem, tam miał pomieszczenie, w którym był sejf, tak?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie… znaczy, miałby być, bo od stycznia trwała przebudowa tej siedziby Amber Gold widoczna w mediach, gdzie ta budowa została, przepraszam, przebudowa została zakończona na początku maja. Na początku maja się te pięćset osób przeprowadziło i w międzyczasie jedno pomieszczenie miało być docelowe, przygotowane pod gromadzenie złota, jednakże ono nie zostało ukończone.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie zostało?...

Świadek Piotr Pisarek:

Nie zostało.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli nigdy nie miał pan kontaktu ze złotem?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z miejscami, gdzie ono było przechowywane?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, nie, nigdy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I tego złota nie widział pan?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja tylko dopytam, jeżeli to, co pan powiedział, po pierwsze – kiedy pan rozpoczął rozmowę na temat zatrudnienia w Amber Gold?

Świadek Piotr Pisarek:

Pod koniec grudnia, przed wigilią były moje pierwsze rozmowy, potem były w styczniu drugie rozmowy. Chyba w styczniu się zdecydowałem na to, że będę zatrudniony w Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kiedy pan podjął pracę?

Świadek Piotr Pisarek:

14 kwietnia podjąłem pracę. Z tym, że w lutym i marcu ja im doradzałem. Przyjeżdżałem i doradzałem, ale pod względem budowlanym, jeżeli chodzi o ich siedzibę, budowę siedziby.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy przed podjęciem decyzji… bo pan powiedział, że podjął ją w styczniu?

Świadek Piotr Pisarek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy po podjęciu decyzji, w związku z tymi wątpliwościami, zadał pan pytanie wprost, czy są piramidą finansową?

Świadek Piotr Pisarek:

Ja już to powiedziałem, pani poseł – tak, spytałem się, czy są piramidą finansową.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale mnie chodzi o to, czy to było w tym okresie: koniec grudnia, styczeń, czy też już po podjęciu decyzji?

Świadek Piotr Pisarek:

Pani poseł, nie pamiętam, naprawdę. Przepraszam, ale dla mnie ten czas to się robi… Nie pamiętam. Na pewno to mogło być w lutym, mogło być. A mogło być na początku marca, nie pamiętam. Wiem tylko…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Świadek Piotr Pisarek:

Wiem tylko… jeszcze jedno powiem, co mam w pamięci. Że pan Marcin P., patrząc na mnie, powiedział, że: *wy, budowlańcy to lubicie chodzić po sądach.* I teraz po prostu mam taką historię dzięki temu panu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja mam tylko taką jedną prośbę. Ja już prosiłam, żeby ta kamera nie była na nas nastawiona. Nie wiem, czyja to jest kamera, ale ja bardzo proszę, żeby ta kamera…

My mamy różne notatki i naprawdę nie…

Prosiliśmy państwa, żeby te kamery nie były tak ustawione. Przed przerwą przesuwaliśmy, po przerwie ktoś znowu zmienił położenie tej kamery.

Proszę ją przestawić albo zabrać.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy w tej rozmowie, kiedy zadał pan pytanie o to, czy są piramidą finansową, czy w tej rozmowie Marcin P. przekonywał pana i uwiarygadniał, że nie są? A jeżeli tak, to w jaki sposób?

Świadek Piotr Pisarek:

No, te argumenty to były, tak jak mówiłem, że KNF nie… znaczy, po pierwsze, że może KNF ma wątpliwości, ale żadna, żaden proces sądowy nie jest prowadzony przeciwko Amber Gold.

Pani Katarzyna nawet mnie zaprowadziła do jakiegoś pokoju, gdzie powiedziała, że urząd skarbowy tam ma swoją siedzibę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy powiedziała, który urząd skarbowy ma tam siedzibę?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, nie, nie. I…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy z tego pokoju… wynikało, że leżą jakieś dokumenty?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, nie, nie. Może byłem naiwny i wiarygodny. Po prostu, przyszedłem i pokazała ten pokój.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan to zrozumiał w ten sposób, że oni są w jakiś sposób ponadstandardowy zaprzyjaźnieni z Urzędem Skarbowym w Gdańsku?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, że są ponadstandardowo uczciwi bardziej, tak. To tutaj nie odczułem, że mają jakieś specjalne względy, ale, że wiedzą, że są na świeczniku i że są weryfikowani to… i monitorowani. To… po prostu są, są bardzo uczciwą firmą, no i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę pana, czy w tej rozmowie w ramach uwiarygodnienia się padła kwestia, że tu będzie pracował Michał Tusk?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, nie, nie, to było na jednej z rozmów, kiedy przed przeprowadzką byłem i to mogło być po rozmowie o tym, o zadaniu pytania i przekonywaniu mnie, że… pan Marcin P. powiedział, że: *wie pan, dla mnie… kto dla mnie pracuje*.

No, to tak wyglądało.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale czy… mi chodzi o datę, bo ja próbuję…

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, czy – według pana – to było na samym początku, przed pana zatrudnieniem, czyli przed podjęciem decyzji, czy też później?

Świadek Piotr Pisarek:

Na pewno to było po podjęciu decyzji. To, jak może teraz myślę o tym, że to mógł być… na pewno wtedy, kiedy nie byłem pracownikiem Amber Gold, to mógł być marzec albo koniec lutego. Bo tutaj to, no, nie pamiętam dat, przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Kto z państwa?

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę świadka, skąd świadek przyszedł do pracy do Amber Gold?

Świadek Piotr Pisarek:
Skąd?...

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak.

Świadek Piotr Pisarek:
Z jakiej firmy?...

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Z jakiej branży, z jakiej firmy.

Świadek Piotr Pisarek:
Budowlanej, ja pracowałem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Prywatny sektor?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak, prywatny.

Ja całe życie pracowałem w budownictwie. Zaczynałem od prostego majstra, kierownika budowy. Byłem menagerem projektu i potem pracowałem w, szeroko pojętej, firmie consultingowej. Prowadziłem inwestycje, byłem inwestorem zastępczym.

Tak, to była typowo branża budowlana.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I ta misja pracy w Amber Gold polegała właśnie na tych kompetencjach z budowlanki?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak, bo jeżeli chodzi o prowadzenie, ja w Amber Gold miałem dwóch kosztorysantów, miałem dwóch projektantów, trzech asystentów projektowych, sam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Wszystko pracownicy Amber Gold?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak, tak, wszyscy pracownicy Amber Gold. Poza tym, no, też posiłkowaliśmy się jakimiś zewnętrznymi siłami jako inspektorzy nadzoru, bo jeżeli chodzi o przygotowanie np. prowadzenie tej budowy nowej siedziby, to przede wszystkim, no, trzeba przygotować jakieś przede wszystkim projekty, skosztorysować je, przygotować umowy, chociaż to był dział prawny już, ja tylko weryfikowałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A proszę powiedzieć, to się działo wszystko, ta poprzednia praca, na terenie Gdańska, tak?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak, tak, to był Gdańsk.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A czy świadek miał w tej swojej wcześniejszej pracy kontakt z wydziałami właściwymi Urzędu Miasta Gdańsk?

Świadek Piotr Pisarek:
No…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Na przykład wydział budownictwa, infrastruktury.

Świadek Piotr Pisarek:
Oczywiście, to jest charakter tej pracy, bo jeżeli chodzi o monitorowanie procesów uzyskiwania pozwoleń na budowę, nie wiem, decyzję o warunkach na zabudowę,

przygotowywania wniosków, nadzorowania przygotowania dokumentów, to tak naprawdę taki, prowadzenie zarządu nadzoru rzeczowo-finansowego nad całym procesem budowlanym i to jest jeden z elementów tego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli bardzo liczne kontakty z magistratem gdańskim.

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Z wydziałem budownictwa?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale, no to pytałem świadka o to przed chwilą.

Świadek Piotr Pisarek:
Pytał mnie pan, czy w ramach mojej działalności miałem kontakty z urzędami miejskimi, więc ja potwierdzam, miałem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale gdańskim.

Świadek Piotr Pisarek:
Ale nie, bo tego pan poseł nie powiedział: gdańskim, tak mi się wydaje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Powiedziałem, ale o to chodzi.

Świadek Piotr Pisarek:
Może nie słyszałem, przepraszam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie szkodzi.

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nie, nie miałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie?

Świadek Piotr Pisarek:
To powiem szczerze. Jeżeli chodzi o to, to przychodziłem do docelowego urzędnika, bo dowiadywałem się, jak jest, bo tam jest rejonizacja. I w ramach pracy urzędu dowiadywałem się, co mogę zrobić.

Przepraszam – nie co mogę zrobić, na przykład w przypadku złożenia wniosku o decyzję warunków zabudowy to dowiadywałem się, jakie dokumenty muszę złożyć. W przypadku złożenia wniosku o pozwolenie na budowę to monitoruje się tę sprawę, składa się wniosek razem z projektem i urzędnik weryfikuje to. I zawsze… na przykład w celu wyjaśnienia wątpliwości umawia się na spotkanie z urzędnikiem i rozmawia się na ten temat bądź też, jeżeli jest pismo uzupełniające dokumenty, to wtedy idzie korespondencja do nas i my uzupełniamy te dokumenty.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Aha, to pan opowiada w ogóle o swoim takim warsztacie pracy?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak, ja nie mówię o Amber Gold, bo pan nawiązywał do poprzedniej mojej pracy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak.

Świadek Piotr Pisarek:
…więc ja odpowiadam o poprzedniej mojej pracy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
OK.
A teraz pan gdzieś jest zatrudniony też?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
W branży?

Świadek Piotr Pisarek:
Budowlanej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę świadka, czy świadek ma coś wspólnego z firmą „PI" Piotr Pisarek?

Świadek Piotr Pisarek:
Ja jestem Piotr Pisarek, ale nie wiem, co to jest firma „PI"…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale ja pytam o firmę „PI" Piotr Pisarek.

Świadek Piotr Pisarek:
Ja nie wiem, co to jest firma „PI".

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie kojarzy pan takiego podmiotu? Nie prowadził…

Świadek Piotr Pisarek:
Piotr Pisarek…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Widocznie jest więcej Piotrów Pisarków, ja to wszystko rozumiem.

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Natomiast pytam pana, czy znany jest panu ten podmiot?

Świadek Piotr Pisarek:
Znaczy ja prowadzę działalność gospodarczą.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jak ona się nazywa?

Świadek Piotr Pisarek:
Piotr Pisarek.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jest tam skrót Pi?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nie ma skrótu. Prowadziłem inne nazwy. Nie wiem, czy tu mogę powiedzieć… W nazwie: „PI"?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „PI" Piotr Pisarek.

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nie mam, nie prowadziłem nigdy. Wystarczy sprawdzić mój wpis do działalności albo ewidencję działalności gospodarczej. I nigdy nie miałem takiej firmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze., to teraz popytamy o te pana kontakty z urzędnikami.
W bardzo długim e-mailu do Marcina P. z dnia 3 lipca 2012 r. informuje go pan o postępach w sprawie Portico oraz problemach z konserwatorem zabytków, który planuje objąć budynek NOT ochroną konserwatorską…

Świadek Piotr Pisarek:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…i wtedy, no, niemożliwe będzie jego wyburzenie.
Dogadał się pan w końcu z tym konserwatorem zabytków? Jak się zakończyła ta sprawa?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tylko jakby pan zrobił… może jakby od tego, o co chodziło, itd., żeby nasi widzowie wiedzieli, czyli jakby pan zechciał troszeczkę wstępu zrobić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze, pani przewodnicząca, ja nie robię przesłuchania dla widzów, tylko pytam o kontakty z urzędnikami, o to, czym świadek się zajmował wcześniej…

Świadek Piotr Pisarek:
Ale ja przepraszam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle, dobrze, to ja będę reagowała też od…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…czy miał kontakty z magistratem gdańskim.
I stąd pytam o tego konserwatora zabytków.

Świadek Piotr Pisarek:
Ja przepraszam, ale pan poseł użył coś takiego…
Czy ja dobrze słyszałem… czy ja się dogadałem z konserwatorem?...

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Kojarzy pan tego e-maila, pamięta pan czy nie?

Świadek Piotr Pisarek:
Ja… czy ja się dogadałem?...

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, bo pan słyszał chyba pytanie czy nie?

Świadek Piotr Pisarek:
Ale nie, w e-mailu było napisane, że ja się dogadałem z konserwatorem?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ja pana pytam, czy pan się dogadał.

Świadek Piotr Pisarek:
Panie pośle, ja nie pamiętam, żebym był u konserwatora i spotykał się z konserwatorem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To jest odpowiedź na pytanie.

Świadek Piotr Pisarek:
Nie pamiętam tego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale nie pamięta pan?

Świadek Piotr Pisarek:
Moim zdaniem, nie byłem. Moim zdaniem, nie byłem, bo – jeżeli chodzi o Portico – to miałem zweryfikować dokumenty, czy da się realizować tę inwestycję…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, to sięgniemy dalej do pana pamięci.

Świadek Piotr Pisarek:

…i jeżeli dostałem te dokumenty, i weryfikowałem.

I ja nie pamiętam, żebym chodził do konserwatora.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kolejny e-mail, tym razem z dnia 19 kwietnia 2012 r., do Przemysława Szkutnika proszący o zwrot dokumentacji budowlanej. Czy słyszał pan o prowizji, jaką dostał Szkutnik od Marcina P., ponad 800 tys. zł, za, cytuję, „pośrednictwo mające na celu zmianę planu zagospodarowania przestrzennego"?

Czy słyszał pan o tym, że (być może) część z tych pieniędzy miała trafić na przykład na łapówki dla urzędników w Gdańsku?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie słyszałem… to znaczy rok temu byłem świadkiem na procesie sądowym w tej sprawie i chyba te same pytania mi pan sędzia zadał.

Nie, nie byłem. Nie miałem wiedzy takiej. Nie miałem wiedzy dotyczącej udziału pana Przemysława Szkutnika.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, jak doszło do…

Świadek Piotr Pisarek:

To, co pan powiedział, to, co pan przywołał, jeżeli chodzi o wynagrodzenie, bo pan Przemysław Szkutnik… wiem tylko jedno, że współpracował z panem Marcinem P., bo poszukiwał mu nieruchomości, które można byłoby na przykład wykorzystać na oddziały, na przykład OLT.

I tylko to wiem, to wiem o panu Przemysławie Szkutniku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, jak doszło do przepadku kaucji 2 mln euro wniesionej przez Marcina P. na rzecz Portico Galicja. To był lipiec 2012 r.

Świadek Piotr Pisarek:

O ile pamiętam, to wynikało chyba z umowy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jak doszło do tak dużej straty? Czy staraliście się o zwrot tych pieniędzy?

Świadek Piotr Pisarek:

Ja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pan znał tę umowę?

Świadek Piotr Pisarek:

Znaczy… ja dostałem tę umowę, bo to nawet ona została mi przesłana e-mailem. Ale, moim zadaniem ,było weryfikowanie dokumentacji a – czy strata, czy nie – to nie była moja rola.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Znaczy pan się nie interesował tą wpłatą 2 mln euro?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, to nie były moje kompetencje, ja tylko miałem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czyje?

Świadek Piotr Pisarek:

…zweryfikować dokumenty budowlane pod względem inwestycyjnym, tylko i wyłącznie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, jak doszło do sytuacji trzykrotnego wzrostu ceny działki przy Rajskiej w Gdańsku na korzyść firmy Portico.

Świadek Piotr Pisarek:

Nie mam tej wiedzy, naprawdę, ja naprawdę nie mam tej wiedzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm, nie ma pan wiedzy.

Jedną z najważniejszych inwestycji Amber Gold obsługiwanych przez pana był Artus Park?

Świadek Piotr Pisarek:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę o niej opowiedzieć, ile kosztowała, kto podejmował decyzje finansowe.

Świadek Piotr Pisarek:

To jest główna siedziba, prawda, Artus Park, tak. Ona, ta budowa była… rozpoczęta realizacja chyba… w listopadzie bodajże. W styczniu ja doradzałem im, jeżeli chodzi o realizację inwestycji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W jakim zakresie było to doradztwo?

Świadek Piotr Pisarek:

Technicznym.

I też jeżeli chodzi o doradztwo, jeżeli… o ofertowanie również, bo negocjowałem na przykład umowę o przetarg elektryczny. Też poradziłem im wykorzystanie firm dotyczących nadzorów budowlanych i one były realizowane. Potem, mając część umów podpisanych, doprowadziłem do podpisania umowy o roboty elektryczne.

Nie pamiętam jeszcze jakichś umów… wyposażeniowe na pewno też.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kto podejmował te wszystkie decyzje inwestycyjne?

Świadek Piotr Pisarek:

Jeżeli chodzi o podjęcie decyzji inwestycyjnych, czyli akceptacja zakresu i akceptacja, znaczy, akceptacja zakresu rzeczowo-finansowego, to była pani Katarzyna P., ja jej rekomendowałem rozwiązania.

To samo dotyczyło, jeżeli chodzi o płatności.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ona dążyła do jakieś optymalizacji tych kosztów, czy to wszystko było na zasadzie takiej, że pan przedstawiał jakąś propozycję i był akcept?

Świadek Piotr Pisarek:

Przedstawiałem jej, na przykład… bo przeprowadzałem, znaczy, przedstawiałem jej zakres robót na tej podstawie. Nie pamiętam, czy w tym okresie, czy miałem np. dwie czy trzy oferty, nie pamiętam, to był zbyt krót… zbyt daleki okres, przedstawiałem zakres, rozmawialiśmy… jeszcze mieliśmy firmę doradczą, jeżeli… nadzorowali nam w przypadku np. robót ogólnobudowlanych, to inspektorzy nadzoru branży ogólnobudowlanej elektrycznej i przedstawione wnioski z moją rekomendacją, jeżeli chodzi o zakres rzeczowy i finansowy no, to podpisywała.

Ale tych umów było, nie pamiętam, może dwie, trzy czy cztery, bo większość do maja były już podpisane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wszystko Katarzyna P.?

Świadek Piotr Pisarek:

Tak, tak, tak samo, jeżeli chodzi o płatności. Przedstawiałem rekomendacje, dołączałem dokumenty, jeżeli chodzi o podpisane protokoły odbioru i rekomendowałem do płatności i to była pani Katarzyna P.

No, zdarzało się… zdarzyło się raz, że powiedziała mi, że do pana Marcina musi pójść z tymi płatnościami, no i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli on decydował o tych przelewach finalnie?

Świadek Piotr Pisarek:

Moim zdaniem – tak, bo jak byłem świadkiem raz, to przecież podeszła do pana Marcina i poprosiła o płatność, bo są wymagalne płatności, jeżeli chodzi o umowę, umowę roboty budowlane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, dziękuję panu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo…

To ja w takim razie jednak wrócę, żeby nasi widzowie wiedzieli, o czym rozmawiamy.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan przy podjęciu tej pracy rozmawiał o tym, że jest zatrudniony do konkretnej inwestycji, czy w ogóle do inwestycji w Amber Gold?

Świadek Piotr Pisarek:

Wtedy rozmawialiśmy o Amber Gold, ale poprosili… w międzyczasie, jak pracowałem to zostałem poproszony np. żebym mógł odebrać nową siedzibę OLT w Warszawie i ją wyposażyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli… a proszę powiedzieć, w którym momencie pojawiła się działka przy Rajskiej w Gdańsku?

Świadek Piotr Pisarek:

Ja nie pamiętam, to może był czerwiec?

Ja byłem… momentu dokładnie… trudno mi się odnieść. Pamiętam jedną rzecz, że zostałem poproszony na spotkanie, gdzie byli przedstawiciele Portico, był pan Marcin P. i przekazali mi… przekazał mi informację, że tutaj są panowie z Portico, jeżeli chodzi o dział techniczny, że… żebym z nimi uzgadniał szczegóły, jeżeli… bo za… przepraszam, bo zamierza tam kupić inwestycję tę, o której mi mówił, czyli wybudować budynek o wysokości 70 metrów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No więc, teraz moje pytanie jest takie: czy pan został zatrudniony głównie pod tę inwest… realizację tej inwestycji na Rajskiej na te 70 metrów? Czy to miał być tylko jeden z pana obowiązków?

Świadek Piotr Pisarek:

To był… to miał być jeden z moich obowiązków, a tak naprawdę to był element, który mnie przekonywał, bo to było dla mnie wyzwanie, taka inwestycja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pan powiedział, że do tego spotkania doszło w czerwcu, którego roku?

Świadek Piotr Pisarek:

2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

2012 r.

Gdzie się ono odbyło?

Świadek Piotr Pisarek:

W siedzibie, nowej, Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W Gdańsku?

Świadek Piotr Pisarek:
W Gdańsku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Kto były obecny na tym… Marcin P., pan…

Świadek Piotr Pisarek:
Na pewno pan Marcin P., nie jestem pewien, czy pan… chyba pan Przemysław Szkutnik, Panowie z Portico, z oddziału Portico, to było dwóch panów. I był jeszcze jeden pan, ale to, to, to nie pamiętam, też z Portico.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy…

Świadek Piotr Pisarek:
I pani Katarzyna P., przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…proszę mnie skorygować, jeżeli źle usłyszałam, ale – czy przed chwilą na pytanie pana posła, pan powiedział, że pan nie zna pana Szkutnika?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, znam pana Szkutnika, tylko nie znam zakresu, który on pełnił, czyli… czy… że dostał wynagrodzenie z tego tytułu, o tym nie mam wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, proszę pana, czy działka o której żeście rozmawiali miała pozwolenie na budowę.

Świadek Piotr Pisarek:
Miała… miała pozwolenie na budowę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy ona miała pozwolenie… na jaki metraż miała pozwolenie?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie pamiętam.

To miał być… to chyba miało być Centrum Handlowe, które miało cztery kondygnacje, ale jaki metraż, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy ona… czy to była… tam chodziło… że była WZ-ka, czy było pozwolenie na budowę?

Niech pan sobie przypomni.

Świadek Piotr Pisarek:
Znaczy, mi się wydaje, że tam było na pewno pozwolenie na budowę i były, ta budowa była wstrzyman…

Znaczy, przepraszam, nie były realizowane żadne roboty i co jakiś okres czasu były wpisy do dziennika budowy, tak, że pozwolenie na budowę było aktywne, ale tak jak pamiętam, było aktywne, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę powiedzieć, czy na tym spotkaniu była rozmowa o tym, że należy doprowadzić do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w ten sposób, aby móc powiększyć kubaturę tego budynku?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie pamiętam, czy na tym spotkaniu tak… to padło, jednakże intencja była taka, że… bo ten budynek miał być wyższy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy proszę pana z pozwolenia, które posiadaliście wynikał wyższy budynek?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy był pan świadkiem rozmów, iż właśnie za to jest łapówka wręczona, że wiceprezydent Gdańska doprowadzi do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a co za tym idzie, umożliwi zmianę pozwolenia na budowę.

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To jak miało dojść do tej zmiany miejscowego planu zagospodarowania planu miejscowego?

Świadek Piotr Pisarek:
O ile pamiętam, to tam była koncepcja przebudowy czy o nową WZ-kę mieli wystąpić.
Nie pamiętam, pani poseł, naprawdę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale proszę pana, bo dlatego się pana pytałam, czy było pozwolenie czy to była, czy, czy…

Świadek Piotr Pisarek:
Było pozwolenie, moim zdaniem, było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A był miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego…

Świadek Piotr Pisarek:
Nie pamiętam, czy nie było WZ-ki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, właśnie.

Świadek Piotr Pisarek:
Nie pamiętam, naprawdę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, czy była mowa o tym…
No, bo ma pan konkretną zabudowę, kubaturę w centrum miasta i teraz panowie zaczynają planować budynek (nie wiem, ile…) 50%, 30% większy niż mają w pozwoleniu.
Przecież pan jest inżynierem i pan wie o tym, że to jest praktycznie niemożliwe.

Świadek Piotr Pisarek:
Jeżeli tam była decyzja o warunkach zabudowy to można wystąpić o nową decyzję o warunkach zabudowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A jeżeli jestem w terenie zabudowanym (a zaraz dojdziemy, czy był konserwator zabytków) to, proszę powiedzieć, czy zwykły śmiertelnik dostanie taką zmianę w centrum miasta?
Z pana doświadczenia zawodowego…

Świadek Piotr Pisarek:
To znaczy, pani poseł, patrząc na Gdańsk, jak się rozbudowuje…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, wiem w Gdańsku jest inaczej.

Świadek Piotr Pisarek:
…to myślę, że można, bo są wysokie budynki (i to już mogę powiedzieć, jako osoba prywatna) na które nie chciałbym się zgodzić, że coś takiego powstało a powstają. Ale to mówię…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A słyszał pan taki pseudonim, w gdańskim urzędzie: „Pan Walizeczka”?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A słyszał pan o tym, że tam można za pieniądze załatwić zmiany albo decyzji administracyjnej, albo zmiany w miejscowym planie?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie słyszał pan.

Czy ta inwestycja była objęta ochroną przez konserwatora zabytków?

Świadek Piotr Pisarek:

O ile pamiętam – tak, jak cały Gdańsk.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy na tym spotkaniu rozmawialiście o tym, że z konserwatorem nie będzie problemu, bo tutaj jest dogadane, że on nie będzie w tę inwestycję ingerował?

Świadek Piotr Pisarek:

Na tym spotkaniu – nie. Pamiętam, że… tylko moja wiedza jest teraz… ja mam dziesięć procent wiedzy tej, co miałem w 2012 r. I nie pamiętam swoich wątpliwości, które miałem w lipcu, które przytacza pan poseł.

Pamiętam tylko jedno, że na spotkaniu technicznym, kiedy byli panowie z Portico, to ja miałem wątpliwości, tylko teraz, a… nie pamiętam jakiego typu, czy chodziło o badania archeologiczne… I z jego strony, to zresztą zeznawałem, takie deklaracje padły, tak, że jeżeli chodzi o… Kolokwialnie mówiąc – powiedział, że to można załatwić.

Ale, jeżeli chodzi o załatwienie to, czy to znaczyło odpowiednie monitorowanie, dojście do konserwatora… to znaczy, przepraszam, nie dojście tylko złożenie wniosków, nowych koncepcji budynków. Nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć teraz…

Jest pan osobą kierunkowo wykształconą, jeżeli ma pan, rozumiem w zabytkowej części miasta, pustą działkę. Jest to pod ochroną konserwatora zabytków i ktoś panu mówi, że on przyniesie pozwolenie na budynek dwukrotnie większy to proszę mi powiedzieć, czy zna pan taki przypadek, że konserwator zabytków się na coś takiego zgodzi, czy nie?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie mam takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma pan takiej wiedzy…

Dziękuję.

Pan poseł Rzymkowski.

Świadek Piotr Pisarek:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Jak świadek scharakteryzuje sytuację spółki Amber Gold na przełomie lipca i sierpnia 2012 r., w chwili ogłoszenia upadłości grupy OLT?

Świadek Piotr Pisarek:

Ale przed wejściem ABW?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak, w chwili, kiedy upadło OLT.

Świadek Piotr Pisarek:

Wszyscy byli bardzo spanikowani.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jak świadek się dowiedział o upadłości?

Świadek Piotr Pisarek:

Przepraszam?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jak świadek dowiedział się o upadłości OLT?

Świadek Piotr Pisarek:

Dowiedziałem się z mediów.

I pani Katarzyna P. powiedziała, że to nie dotyczy Amber Gold, tylko… OLT było osobną spółką. No i nie wiem dlaczego, ale byli tacy… Znaczy dlaczego… Sam się dziwię do dzisiaj, jacy oni byli przekonywający, jakby po prostu byli na jakimś… płynęli statkiem Titanikiem. Bo nie rozumiem tego, w jaki sposób można być takim przekonywającym, nawet biorąc udział w wywiadach w gazetach, do dzisiaj tego nie rozumiem.

To był jeden z elementów przekonywających, że może mają rację.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jak świadek sądzi, z czego to wynikało, znaczy taka bezczelność czy też świadomość bezkarności?

Świadek Piotr Pisarek:

Sam nie potrafię tego powiedzieć, powiem szczerze. Pierwszy raz… jeżeli miałbym powiedzieć, że bezczelność, to znaczy, że ktoś był mistrzem manipulacji i takim kłamcą.

Ale w życiu takich ludzi nie spotkałem, bo przy mnie pani Katarzyna płakała szczerymi łzami. I sam, z perspektywy czasu, nie potrafię tego sobie w jakiś sposób wytłumaczyć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jak pracownikom Amber Gold tłumaczono, właśnie, upadłość OLT? Oprócz tego, że jest to niegroźne dla spółki, bo to jest zasobna spółka.

Świadek Piotr Pisarek:

Tak, generalnie taka była informacja, że OLT to jest osobna spółka i Amber Gold sobie poradzi bez problemu. Ale…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A przyczyna upadku jak była tłumaczona?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam, powiem szczerze, nie pamiętam.

Z mojej branży wiem tylko o tym, że ten okres po OLT przecież, w przypadku Amber Gold, to nie wiem, czy trwał tydzień, czy półtora tygodnia. I to samo dotyczyło Amber Gold.

Bo ja już (w przypadku swojej branży) zaczynałem mieć problem, bo pani Katarzyna powiedziała, że płatności, które będą, są obligatoryjne, no, będą trudności z ich finalizacją. I tutaj miałem olbrzymi problem, bo to byli wykonawcy, którym potwierdziłem roboty a Amber Gold było niewypłacalne.

Potem, w styczniu, to się dowiedziałem o upadłości.

A w przypadku prowadzenia takich inwestycji, to ja prowadziłem te inwestycje w stosunku do tych ludzi.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę powiedzieć, jaka była reakcja na zainteresowanie mediów, czy wprost na te ataki medialne w chwili ogłoszenia upadłości OLT?

Świadek Piotr Pisarek:

Znaczy na wszystkich… Mnie się wydaje, że wszyscy pracownicy byli kompletnie sparaliżowani.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A jaki był komunikat kierownictwa, zarządu spółki?

Świadek Piotr Pisarek:
Informacja była, tak jak powiedziałem na wstępie, że po prostu, niestety, rząd, KNF, bank…

Znaczy przepraszam, źle powiedziałem – banki zamykają im konta i nie mają, z czego wypłacać. No i…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A kiedy pojawił się ten komunikat o bankach, że banki blokują konta?

Świadek Piotr Pisarek:
To już chyba był początek lipca, lipiec… To było… mi jest trudno powiedzieć o datach, bo to jest dla mnie bardzo odległy czas, a który, tak jak podkreśliłem, nie bardzo chcę pamiętać.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A pan mówi „ataki rządu", czym to pan uzasadnia?

Świadek Piotr Pisarek:
Źle, ja się wycofałem. Przepraszam, nie… ja wycofuję się.

To nie było tak, bo sobie przypomniałem, cały czas mówiono o bankach – nie mówiono o rządzie – o bankach, że banki, dlaczego, że banki zamykają z konta na konto i te pieniądze są… są na kontach, one są zablokowane i jesteśmy niewypłacalni.

No to tak do czasów ABW cały czas nam przekazywali informacje. I coraz więcej osób wątpiło.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli tak brzmiał komunikat wydany pracownikom?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak. Tak, tak brzmiał. Nie pamiętam jak szło w informacji medialnej… oficjalnej dla pracowników. Pamiętam, że do dyrektorów taka informacja szła i my ją też przekazywaliśmy, jak rozmawialiśmy z ludźmi.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czy odbyło się spotkanie kadry zarządzającej?

Świadek Piotr Pisarek:
Słucham?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy odbyło się spotkanie kadry zarządzającej?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak jak powiedziałem, były spotkania; tak, było…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A kiedy one się odbywały i jak często?

Ja rozumiem, że może pan nie pamiętać, ale – ile tych spotkań było…

Świadek Piotr Pisarek:
W czerwcu, pamiętam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…i kto w nich uczestniczył?

Świadek Piotr Pisarek:
…w czerwcu, pamiętam, że to było przy sali konferencyjnej i wszyscy dyrektorzy. Podczas tego pamiętnego artykułu „Wprost", gdzie oni zniknęli na dwa dni i…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Na dwa czy trzy dni? Bo pan mówił wcześniej „trzy dni".

Świadek Piotr Pisarek:

Możliwe, trzy dni. Naprawdę, nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A o którym artykule pan mówi?

Świadek Piotr Pisarek:

Ja pamiętam tylko jeden artykuł „Wprost", taki, że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale to chyba z lipca?

Świadek Piotr Pisarek:

Słucham?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To chyba z lipca.

Świadek Piotr Pisarek:

Nie słyszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Z lipca, nie – z czerwca.

Świadek Piotr Pisarek:

Możliwe, znaczy z lipca, tak, z lipca.

I wtedy pani Katarzyna z panem Marcinem P. zniknęli, OK – na trzy dni i spotkali się z nami, pamiętam jak dziś, w starej siedzibie Amber Gold. To były godziny wieczorne, i też byli wszyscy dyrektorzy. I nadal nas przekonywali o tym (ze łzami w oczach przecież), że oni są wypłacalni, że to jest niezrozumiała sytuacja.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A na czym polegało to zniknięcie, o którym pan już wcześniej mówił, teraz potwierdza.

Świadek Piotr Pisarek:

O ile pamiętam, to pan Marcin powiedział na tym spotkaniu, że właściciel „Wprost" powiedział, że przez 48 godzin, czy 72 godziny (naprawdę, nie pamiętam) to ma się nie pokazywać prasie, na zewnątrz ma się nie pokazywać.

Taką informację nam przekazał.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli na tym polegało to „zniknięcie"?

Świadek Piotr Pisarek:

Tak, tak, nie było go po prostu w firmie i wszyscy pracownicy chodzili i… pani… znaczy panikowali, no panowało kompletne rozprężenie, ludzie przestali wierzyć w cokolwiek.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jakie to mogły być dni? Pamięta pan może tak mniej więcej?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam, naprawdę. To było…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale to był już lipiec?

Świadek Piotr Pisarek:

To był lipiec, to w czerwcu jeszcze tak nie było.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A po czym to nastąpiło, po tym artykule, czy przed tym artykułem?

Świadek Piotr Pisarek:

Artykuł pojawił się trzy dni po, tak mi się wydaje. Ta… Bo wcześniej… E, ta… jeszcze raz powtarzam, nie chciałbym, żeby ktoś mnie łapał za słówka.

Pamiętam jak dziś, że wpierw była informacja, że będzie artykuł a po trzech dniach był taki wielki artykuł z Marcinem P., wywiad z nim.

Tak mi się wydaje, ale, przyznam, nie przygotowałem się historycznie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

OK.

Świadek Piotr Pisarek:

No, nie śledziłem tego jak było wcześniej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Znaczy i tak dziękujemy panu za te informacje, które pan przekazuje.

A proszę powiedzieć, czy było jakieś tłumaczenie, gdzie oni wówczas byli? Byli w swoim mieszkaniu, wyjechali za granicę?

Świadek Piotr Pisarek:

Tak, oni byli we własnym… w swoim mieszkaniu. Jak pamiętam, to był pan Wojciech Pastor z nimi.

O, to pamiętam. To pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Był z nimi przez te trzy dni?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie wiem, czy przez trzy dni. Pamiętam, że specjalnie pani Katarzyna poprosiła, żeby przyjechał i był tam.

To pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kim jest pan Wojciech Pastor? Co pan wie na jego temat?

Świadek Piotr Pisarek:

Pan Wojciech Pastor, o ile pamiętam, to był menedżerem projektu… menedżerem, tam takim sprzedawcą… menedżerem… (jak to się nazywa?)…kierownikiem regionalnym.

On poszukiwał oddziałów, miejsca na oddziały i je otwierał.

O, tak powiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale to była zaufana osoba państwa…

Świadek Piotr Pisarek:

Moim zdaniem, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kto jeszcze należał do takiego kręgu najbardziej zaufanych osób państwa P., z tego kręgu Amber Gold?

Świadek Piotr Pisarek:

No, na pewno pan Łukasz Daszuta.

Dalej nie wiem. Nie, to…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pastor, Daszuta…

Świadek Piotr Pisarek:

Pan Wojciech Pastor na pewno. Pan Daszuta, no, też z uwagi na to, że on był odpowiedzialny za cały dział prawny. Wszystkie umowy przechodziły przez niego, no to automatem, tak mi się wydaje, był osobą zaufaną. Więcej trudno… Naprawdę trudno mi się odnieść.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A spoza pracowników? Czy obserwował pan jakieś osoby, które nie pełniły żadnej roli oficjalnie w firmie a często występowały, a zwłaszcza w tych kryzysowych momentach?

Świadek Piotr Pisarek:

Znaczy przyznam się, że jeżeli chodzi o spoza Amber Gold, to są tam przywołani członkowie zarządu Amber Gold i OLT. Ja osobiście znałem tylko pana prezesa OLT. Więcej tych panów nie znałem. I by była jakaś…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Którego, którego?

Świadek Piotr Pisarek:

Ten, który występował zawsze w telewizji, nie pamiętam nazwiska, nie wiem.

No, tu był u państwa na komisji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Albo pan Jarosław Frankowski albo…

Świadek Piotr Pisarek:

Tak jest, pan…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…Andrzej Dąbrowski.

Świadek Piotr Pisarek:

Tak, pan Jarosław Frankowski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan Jarosław Frankowski, no to tak myślałem.

Świadek Piotr Pisarek:

Pana Jarosława Frankowskiego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pana Jarosława Frankowskiego, bo był prezesem.

Świadek Piotr Pisarek:

Tak. Pan Jarosław Frankowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy on najczęściej przebywał w siedzibie?

Świadek Piotr Pisarek:

To znaczy – nie, zadał pan pytanie o osoby zaufane a ja…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Zaufane, rozumiem.

Świadek Piotr Pisarek:

…odpowiadam, że jeżeli chodzi… że trudno mi się odnieść, dlatego że osoby, które są członkami zarządu i rady nadzorczej, to w przypadku OLT to znałem pana Frankowskiego.

Ja więcej osób nie znałem i nie spotykałem ich. Tak, że nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy w ramach przeciwdziałania podejmowanym przez zarząd spółki, działaniach w stosunku do mediów, spotkał się pan z osobami pana Emila Marata albo pana mecenasa Pawła Kunachowicza?

Świadek Piotr Pisarek:

Emil Marat i kto jeszcze?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pan Paweł Kunachowicz.

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, no chyba… znaczy… tak mi się wydaje, że pan Paweł Kunachowicz, jeżeli kojarzę to nazwisko, to występował razem w wywiadzie. W centrum Amber Gold był taki jeden wywiad. Chyba tam był pan Marcin P. i ten pan, tak mi się wydaje.

Ale ja go nie znałem, osobiście, i pana Marata też.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czy uczestniczył pan w spotkaniu szkoleniowo-rekreacyjnym w Ożarowie, które miało miejsce?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nie, nie wyjeżdżałem z…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A co pan wie na temat tej imprezy integracyjnej?

Świadek Piotr Pisarek:
Nic nie wiem, ani nawet nie wiem, kiedy była, ja byłem w kwietniu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
W styczniu, w styczniu…

Świadek Piotr Pisarek:
…ja jestem od 14 kwietnia.

Nie mam pojęcia, naprawdę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy świadek brał udział w spotkaniu zwołanym wieczorem na początku sierpnia 2012 r. w siedzibie Amber Gold przy ulicy Stągiewnej?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak też powiedziałem, byłem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tak?

Świadek Piotr Pisarek:
Byłem, to było wieczorne spotkanie, kiedy ich nie było, i oni przyjechali wieczorem.

Byłem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
I jakie okoliczności towarzyszyły temu spotkaniu?

Świadek Piotr Pisarek:
O ile pamiętam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Kto w nich uczestniczył?

Świadek Piotr Pisarek:
No, była na pewno pani dyrektor sprzedaży, pani księgowa Danuta Misiewicz, była pani Guldon od kadr, dyrektor dotyczący kadr, był pan dyrektor biura bezpieczeństwa, byłem ja, był pan Mirek, który był niby moim zastępcą, ale dotychczas prowadził ten dział.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
I państwo…?

Świadek Piotr Pisarek:
No ja, moja osoba i państwo, pani Katarzyna P. i pan Marcin P.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A kto był inicjatorem tego spotkania?

Świadek Piotr Pisarek:
Jak pamiętam, to chyba my, bo prosiliśmy o jak najszybsze spotkanie, bo nie wiemy, co się dzieje. Przez trzy dni nikogo nie ma, ludzie są bez wynagrodzenia, nie wiadomo, jak firma ma funkcjonować, jak pracować. Pięćset osób po prostu chodzi i siedzi w pokojach bezczynnie. Na zewnątrz jest atak medialny, dookoła reporterzy.

Wszyscy się czuli trochę zaszczuci tam. Nie wiedzieliśmy, co zrobić.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Przepraszam, nie wyłapałem.

Czy w tym spotkaniu uczestniczył pan mecenas Daszuta?

Świadek Piotr Pisarek:

Tego nie pamiętam.

Nie, tego nie pamiętam, naprawdę nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli… i gdyby był, to by też zapamiętał, co mówił?

Świadek Piotr Pisarek:

Myślę, że bym pamiętał, ale nie pamiętam, czy był pan mecenas Daszuta, nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jaki był główny przekaz wtedy Marcina i Katarzyny P.? Jakie było ich zachowanie? Jak pan wspomina tamto?

Świadek Piotr Pisarek:

To była świeża rozmowa, kiedy, jak już powiedziałem, do oddziałów ludzie zrozpaczeni przychodzili i prosili o pieniądze, żeby… no, żeby Amber Gold oddał te pieniądze.

Z drugiej strony ludzie byli też zestresowani, bali się, czy w ogóle mają siłę tam pracować i być.

Trzecia rzecz – no, my oczekiwaliśmy jakiegoś stanowiska. Bo gdzie są te pieniądze i dlaczego my jesteśmy niewypłacalni?

I pamiętam jak dziś, jak pani Katarzyna po prostu ze łzami w oczach mówiła, że banki po prostu jeden za drugim oni otwierają konta w jednym, potem drugi. I każdy bank po prostu odmawia im i blokuje konta.

No, powiem szczerze, była bardzo przekonywująca, była bardzo przekonywująca.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy państwo pytaliście o złoto, no, bo to była istota funkcjonowania firmy Amber Gold?

Świadek Piotr Pisarek:

Ja nie pamiętam, czy ja się pytałem, czy się pytaliśmy, gdzie jest złoto, nie pamiętam tego. Bardziej pytałem się, gdzie są pieniądze.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A mieliście państwo świadomość, że nie ma zakupywanego złota za te środki?

Świadek Piotr Pisarek:

Ja nie miałem świadomości, że… tylko się potem dowiedziałem, że to złoto było w tej siedzibie w jakimś pokoju. Nie miałem w ogóle tej wiedzy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Już ostatnie pytanie.

Proszę powiedzieć, kiedy pan się dowiedział o działaniach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego polegających na podsłuchiwaniu chociażby pani Katarzyny i pana Marcina P.

Świadek Piotr Pisarek:

Ja nie przypominam sobie, żebym wiedział o tym, że ABW… znaczy pamiętam, jak na tym spotkaniu w Amber Gold w tej siedzibie pan Marcin powiedział, że on zmienia komórki, bo prawdopodobnie jest podsłuchiwany.

Ten fakt pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale to było to spotkanie, o którym pan przed chwilą mówił?

Świadek Piotr Pisarek:

Tak, tak, to pamiętam, to pamiętam, ale wie pan…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale wcześniej nie było w ogóle żadnej przesłanki świadczącej o…

Świadek Piotr Pisarek:

Znaczy, szanowni państwo…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…zainteresowaniu przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Piotr Pisarek:

Szanowni państwo, my byliśmy przeświadczeni, że – po prostu – jesteśmy podsłuchiwani, no, bo tak nam się wydawało.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale skąd to przeświadczenie wynikało?

Świadek Piotr Pisarek:

To była… panie pośle, ja się czułem jak na froncie wojennym. Dookoła wszędzie media, które obok nas są. Nagle prezes znika na trzy dni i pisze takie artykuły. No to dla mnie… może nie powinienem powiedzieć, naturalnym, ale to w takiej sytuacji po prostu służby podsłuchują.

No, to nie wiem, czy ktoś to powiedział, ale ja sobie zdawałem z tego sprawę, że w tej sytuacji, kiedy mamy aferę na całą Polskę, że wszystkie oddziały są niewypłacalne, nie ma pieniędzy, atakują zrozpaczeni ludzie, naprawdę zrozpaczeni. Do mnie nawet przyszedł mój kolega ze swoją mamą i ja się popłakałem na stole, przy stole…

I nie wiem, to jest dla mnie, to jest taka sytuacja, że służby po prostu na pewno, nie wiem, weryfikują działanie nasze, bo to była sytuacja, kiedy każdy z nas był zaszczuty. Ja się bałem do domu wracać. Ja się zastanawiałem, czy ja rodzinę mogę wywieźć, bo ja się bałem, po prostu się bałem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A z czego ten strach wynikał?

Świadek Piotr Pisarek:

Strach? Wie pan co, to jest taki racjonalny albo podświadomy. Jeżeli mamy mnóstwo samochodów, które są za każdym razem, jak wychodzimy, to widzimy jedną kamerę, drugą, trzecią, to człowiek się boi wewnętrznie. No, boję się, czy ktoś…

Zresztą z drugiej strony, jeżeli ludzie, no, chodzą i pukają do drzwi, dochodzi do rękoczynów, że żądają pieniędzy to każdy z nas się boi wychodzić. Przychodzę do sklepu i się boję, że jestem… że jestem identyfikowany jednoznacznie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem.

Świadek Piotr Pisarek:

To jest to.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bardzo dziękuję panu za wyczerpującą odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już, już panie pośle, daję głos.

Ja tylko wrócę do jednej rzeczy.

Proszę pana, pan powiedział, że mieliście tę świadomość, że w obliczu tego wszystkiego jesteście podsłuchiwani. Czy może pan zidentyfikować datę, no bo rozumiem, że to był lipiec, tak?

Świadek Piotr Pisarek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

2012 r.

Czy to było po tym spotkaniu, gdy was zgromadzono i powiedzieli, że będzie ciężko? Czy wcześniej, czy później?

Świadek Piotr Pisarek:

Myślę… Znaczy ja to bardziej bym identyfikował w ten sposób, że wszyscy szemrali między sobą i plotkowali. Nie pamiętam, kiedy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko mnie interesuje…

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam kiedy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…czy to było bliżej początku lipca, końca lipca?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, to była sytuacja, wtedy kiedy się spotkaliśmy, mniej więcej. Wtedy kiedy tłumy zrozpaczonych Polaków chciały odebrać swoje pieniądze i dochodziło do rękoczynów. To był ten czas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale czy to była końcówka lipca, połowa lipca?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam, nie pamiętam, naprawdę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pytam pana, bo pan powiedział, że dla pana było oczywiste, że są włączone podsłuchy, no więc chcę panu powiedzieć, że – jest szansa, że mogę pana rozczarować – nie były.

Świadek Piotr Pisarek:

Pani poseł, to nie jest rozczarowanie, no to, to nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

27 lipca to jest pierwszy moment, przynajmniej znany komisji na ten dzień – i to jest moment uruchomienia podsłuchu.

Pan poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać pana, kto pierwszy poinformował pana, że Amber Gold to piramida finansowa?

Świadek Piotr Pisarek:

To znaczy?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy pan doszedł do takich wniosków, że pracuje pan dla firmy, która działa w oparciu o mechanizm piramidy finansowej?

Świadek Piotr Pisarek:

Po wejściu z ABW, znaczy… po wejściu ABW, ja…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

16 sierpnia 2012 r.?

Świadek Piotr Pisarek:

Panie pośle, może to… odpowiem w inny sposób.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Piotr Pisarek:

Tak jak ta sławetna telekonferencja pana prezesa była i jest tam moja osoba, ja nie byłem poproszony o to, żeby tam uczestniczyć, bo panikowa… Bo wszyscy, po prostu, się bali, cokolwiek, i wiedzieli, jakie są konsekwencje z tym pojawieniem się w mediach.

Pani Katarzyna poprosiła pana Mirka, mojego, przepraszam, zastępcę, żeby brał udział, jednakże na… Aha, i wszyscy odmawiali. Na drugi dzień pan Mirek źle się poczuł, bo go serce zaczęło boleć – i zostałem poproszony.

No i pomyślałem, no wtedy wierzyłem, powiedziałem, no, jestem uczciwym człowiekiem, wystąpię, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jaka była pana rola w tej konferencji?

Świadek Piotr Pisarek:

Ja tylko kierowałem pytanie do dziennikarzy, który może brać udział. I tylko i wyłącznie. Ale powiem, że obok była pani, która pracowała dwa tygodnie, dwa tygodnie, tak że to, to…

I teraz kontynuując, jak pan poseł powiedział, kiedy uwierzyłem… kiedy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, kiedy został pan poinformowany albo doszedł do takich wniosków…

Świadek Piotr Pisarek:

Doszedłem do wniosku, kiedy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…jako pracownik Amber Gold, jako osoba, która pełniła funkcję dyrektora?

Świadek Piotr Pisarek:

Po wejściu ABW to już wiedziałem, że to już jest piramida, po prostu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy wcześniej miał pan takie przekonanie?

Świadek Piotr Pisarek:

Przekonanie – nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie…

To chciałbym dojść do spotkania wszystkich dyrektorów departamentów Amber Gold. Świadek zeznał, że w połowie lipca odbyło się takie spotkanie. Podczas tego spotkania pani P. powiedziała, że firma chciałaby się otworzyć i w planie ma wejście na giełdę a, mimo to, wszyscy postrzegają ją jako piramidę finansową, którą nie jest.

Czy podczas tych spotkań dyrektorów departamentów, którykolwiek z dyrektorów pytał panią Katarzynę P., lub pana Marcina P., o kwestie związane choćby ze sprawozdaniem finansowym spółki Amber Gold, którego nigdy nie składała w sposób prawidłowy?

Świadek Piotr Pisarek:

Czy dyrektorzy pytali, nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy dyrektorzy mieli wątpliwości, co do działań zgodnych z prawem firmy Amber Gold?

Tutaj wracam jeszcze do wątku rozpoczętego przez pana przewodniczącego Rzymkowskiego – czy którykolwiek z dyrektorów Amber Gold pytał o to, czy środki klientów zostały przeznaczone na zakup złota? Czy podczas tych spotkań…

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…z panią Katarzyną P. i z panem Marcinem P. zapamiętał świadek, żeby którykolwiek z dyrektorów departamentów miał jakiekolwiek wątpliwości w postaci pytań do pana Marcina P. lub pani Katarzyny P. o cokolwiek.

Czy państwo wszyscy milczeliście i przyjmowaliście do wiadomości te informacje, które przekazywali Katarzyna i Marcin P.?

Świadek Piotr Pisarek:

Milczeć nie milczeliśmy, ale to, co pan poseł powiedział… to nie pamiętam pytania o sprawozdanie finansowe. Na pewno były pytania: gdzie te środki są zdeponowane, gdzie są pieniądze?

To pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Którzy dyrektorzy departamentów mieli pytania, nie bali się pytać pani Katarzyny P. i pana Marcina P.?

Świadek Piotr Pisarek:

Znaczy w miarę upływu czasu to wszyscy zadawali te same pytania a oni to samo odpowiadali. Że są te, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan również zadawał pytania podczas tych spotkań wszystkich dyrektorów departamentów?

Świadek Piotr Pisarek:

Panie pośle, nie pamiętam, ale pewnie tak – te same pytania: czy te środki są zabezpieczone i gdzie one są?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy świadek ma wiedzę, żeby którykolwiek z dyrektorów departamentów zrezygnował z pracy w Amber Gold w lipcu 2012 r.?

Świadek Piotr Pisarek:

Tak mi się wydaje o jednej osobie… jedna osoba.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O kim?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam… taki wysoki brunet, nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale jakie były przyczyny? Takie, że miał wątpliwości, czy firma Amber Gold działa zgodnie z prawem?

Świadek Piotr Pisarek:

Tak podejrzewam, bo ja z nim…tak podejrzewam, bo nie rozmawiałem z nim. Dowiedziałem się chyba pod koniec sierpnia, że zrezygnował.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jaki świadek miał kontakt z panią Katarzyną P.?

Świadek Piotr Pisarek:

Była moją bezpośrednią przełożoną.

Jeżeli chodzi o… bezpośrednia przełożona, no, choć chodziliśmy wspólnie na papierosa. I to jest wszystko.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy świadek przypomina sobie fakt, jak podczas jednego ze spotkań, rozmów (przy papierosie…) pani Katarzyna P. mówiła, że Amber Gold dofinansowuje OLT?

Świadek Piotr Pisarek:

Czy dofinansowuje, to nie pamiętam, naprawdę nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale rozumiem, że często świadek rozmawiał z panią Katarzyną P…

Świadek Piotr Pisarek:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…przy okazji papierosa, tak?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I czego dotyczyły te rozmowy? Czy one dotyczyły kwestii, jak świadek zeznawał, że Amber Gold dofinansowuje OLT, że takie informacje uzyskał pan od pani Katarzyny P., ale czy również państwo rozmawialiście podczas takich krótkich rozmów…

Świadek Piotr Pisarek:
Panie pośle, przepraszam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Proszę bardzo.

Świadek Piotr Pisarek:
Przepraszam, pan poseł powiedział, że… czy ja dobrze słyszałem, że oprócz tego, że ja powiedziałem, że usłyszałem, że pani Katarzyna P. powiedziała…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie, że Amber Gold dofinansowuje OLT.

Świadek Piotr Pisarek:
Ja tego nie pamiętam, nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Rozumiem, ale tak pan zeznawał, jak pamiętam, w 2013 r.

Świadek Piotr Pisarek:
Jeżeli tak zeznawałem, to znaczy, że to jest prawda. To tak, ja cały czas…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
No tak, tak.

Świadek Piotr Pisarek:
Moje zeznania z 2012 r. i 2013 r. naprawdę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Chciałbym ewentualnie uzyskać od świadka więcej informacji na temat tego, czy pani Katarzyna P. mówiła również o innych problemach związanych z Komisją Nadzoru Finansowego, ze służbami specjalnymi, z innymi instytucjami.

Świadek Piotr Pisarek:
Panie pośle, powiem panu, że to jest tak: jeżeli tak by przekazywała to bym zeznawał to w 2013 r., bo taką wiedzę miałem gorącą. Ja nie pamiętam, czy to mówiła, nie pamiętam. Wiem tylko jedno, że moje zeznania z 2012 r. są świeże i naprawdę powiedziałem wszystko to, co wiedziałem, o.

I teraz szczegółów nie znam naprawdę, nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A kiedy świadek uzyskał po raz pierwszy informację na temat przestępczej przeszłości pana Marcina P.?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak mi się wydaje, że to, nie wiem… czy to był luty 2012 r., że jakiś wyrok ma, nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Chodziło o sprawę Multikasy i oszukania klientów tej instytucji?

Świadek Piotr Pisarek:
Możliwe, że sprawdzałem to w internecie i wtedy to przeczytałem.

Nie pamiętam, naprawdę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tutaj jest pytanie pana przewodniczącego Marka Suskiego…

Świadek Piotr Pisarek:
Tak mi się wydaje.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli przed przystąpieniem do pracy już pan wiedział, że był skazany?

Świadek Piotr Pisarek:
Panie pośle, tak mi się wydaje, nie pamiętam, naprawdę.

Poseł Marek Suski (PiS):
I mimo wszystko pan tam poszedł.

Świadek Piotr Pisarek:
Panie pośle…

Poseł Marek Suski (PiS):
A ile panu zaproponowano? Bo to może był jakiś czynnik decydujący, ile pensji…

Świadek Piotr Pisarek:
To była umowa o pracę i miałem dostać wynagrodzenie 18 tys. zł.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I to pana przekonało do pracy w Amber Gold czy inne przesłanki?

Świadek Piotr Pisarek:
Przekonało mnie najbardziej, że…

Poseł Marek Suski (PiS):
Syn premiera, jak słyszeliśmy, i włodarze, którzy ciągnęli samolot uwiarygodnili tę firmę w pana oczach…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To świadek już zeznał, tak?

Świadek Piotr Pisarek:
Panie pośle, ja jestem naprawdę przez pięć lat zdołowany i mam tę samą wiedzę, naprawdę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ja bym jeszcze chciał poruszyć jeden temat.

Czy świadek otrzymał polecenie od pani Katarzyny P., aby zabezpieczyć majątek Amber Gold?

Świadek Piotr Pisarek:
Czy to jest ten przywołany przykład, o którym mówiłem?

Poseł Marek Suski (PiS):
Tak pan zeznawał.

Świadek Piotr Pisarek:
Tak, no to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Mam na myśli sierpień 2012 r.

Świadek Piotr Pisarek:
O ile pamiętam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
13 sierpnia został zgłoszony wniosek o likwidację Amber Gold.

Świadek Piotr Pisarek:
To było przed likwidacją, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Początek sierpnia 2012 r.

Świadek Piotr Pisarek:
To było przed likwidacją, przed wejściem pana syndyka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy kiedykolwiek…

Świadek Piotr Pisarek:
I przed ABW, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Proszę świadka, na czym miało polegać zabezpieczenie majątku Amber Gold, ewentualne spieniężenie tego majątku.

Świadek Piotr Pisarek:
Zebraliśmy, jeszcze raz powtarzam, zebraliśmy z oddziałów pieniądze, które są, zebraliśmy i przewieźliśmy do głównej siedziby monitory i komputery, a pieniądze pan Mirek zdeponował w księgowości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy świadek kiedykolwiek był proszony o to, żeby ukryć złoto…

Świadek Piotr Pisarek:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…zabezpieczyć złoto…

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…jakikolwiek inny majątek spółki?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy świadek miał informację, że inni dyrektorzy Amber Gold są proszeni o pomoc w ukryciu złota?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie miał świadek takiej informacji?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A rozumiem, że podczas 13 sierpnia 2012 r., wtedy kiedy Amber Gold ogłosiła, złożyła wniosek o likwidację, ale *de facto* o upadłość, czy wówczas państwo jako kierownictwo Amber Gold (mam na myśli dyrektorów poszczególnych działów czy departamentów Amber Gold) spotkaliście się i rozmawialiście na temat tej sytuacji, jak doszło do piramidy finansowej pod nazwą Amber Gold.

Czy na gorąco państwo reagowaliście na to, co działo się z firmą, w której pracowaliście?

Świadek Piotr Pisarek:
Znaczy, mi się wydaje, że, znaczy ja nie pamiętam takiego spotkania i nie pamiętam żebyśmy rozmawiali na ten temat, dlaczego doszło do powstania piramidy.

Nie pamiętam, bo już nie było chyba klimatu do tego, a zresztą oni już się nie pojawili w firmie, o ile pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy wiedział pan, że 13 sierpnia nastąpi koniec Amber Gold? Czy…

Świadek Piotr Pisarek:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie miał pan takich informacji?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, ja nie wiedziałem, że przyjdzie jutro syndyk, tak.

To jest pytanie, czy ja wiedziałem, że złożyliśmy, że syndyk pojawi się jutro czy pojutrze?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, pytanie jest takie: czy wiedział pan, że Amber Gold złoży wniosek o likwidację, co będzie de facto oznaczało koniec Amber Gold, utratę oszczędności, często całego życia, przez prawie 20 tys. klientów?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam, naprawdę nie pamiętam, nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta pan sytuacji z tak gorącego okresu dla dyrektorów Amber Gold?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam. Pamiętam tylko ten okres. Pamiętam, jak pani Katarzyna powiedziała, że Amber Gold, chy… tak mi się wydaje, że złoży wniosek o upadłość, ale czy to było jeden dzień wcześniej – nie pamiętam. Nie pamiętam, naprawdę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozmawiał wówczas pan z panią Katarzyną P., co z panem będzie, jak będą wyglądały dalsze pana losy?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta pan.

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No dobrze, to dziękuję bardzo za odpowiedzi.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ktoś z państwa jeszcze?

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, czy świadek ma wiedzę na temat umów na jakąś obsługę transakcji, które według świadka obserwacji i wiedzy służyły wyprowadzaniu środków pieniężnych z Amber Gold?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie mam żadnej wiedzy takiej, nie mam.

Ja podkreślam, zajmowałem się naprawdę robotami budowlanymi.

Nie mam wiedzy na ten temat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No dobrze, a sama ta transakcja z firmą Portico?

Zadatek 2 mln euro, który przepada. Zdarza się w transakcjach, po pierwsze, tak wysoki zadatek, po drugie, tak łatwo…

Świadek Piotr Pisarek:
Nie mam wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…stracone pieniądze przez inwestora w formie zadatku?

Świadek Piotr Pisarek:
Ale to była decy… to była decyzja zarządu, nie moja.

Ja jeszcze raz powtarzam, ja się zajmowałem weryfikacją dokumentacji tylko i wyłącznie. I nie mam wiedzy takiej. Ja…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy uczestniczył w tych spotkaniach… czy zna świadek pana mecenasa Aleksandra Sobinę?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nie.

Może jakbym twarz zobaczył, ale nie pamiętam, żeby pan mecenas był ob.…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A kto przygotowywał ze strony Amber Gold obsługę tej transakcji, świadek ma wiedzę?

Świadek Piotr Pisarek:
Ale ja powtórzyłem jeszcze raz, ja na spotkaniu w Amber Gold… pojawił się pan Marcin, który już po podpisaniu tej umowy, bo mi ją przesłali… Potem pan Daszuta mailem, jak pamiętam, to przekazał mi projekt budowlany z dokumentacją.

Ja wcześniejszej procedury nie znam w ogóle. Kompletnie nie mam wiedzy na ten temat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dużo wątków już zostało wyczerpanych.

Mam jeszcze takie pytanie uzupełniające: pan Forc należał do zaufanych współpracowników pana Marcina P.?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie znam pana Forca, nie przypominam sobie. Może bym zobaczył twarz, ale nie wiem, kto to jest.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A pan Daszuta Łukasz?

Świadek Piotr Pisarek:
Pan Daszuta, jak już wspomniałem, był członkiem zarządu czy pełnomocnikiem. On zajmował się działem prawnym i wszystkie umowy przechodziły przez dział prawny i musiały być zatwierdzone przez pana Daszutę. Miał asystenta, tylko nie pamiętam nazwiska.

Tak, że to jedno mogę potwierdzić, że pani Katarzyna P. cały czas podkreślała, że to musi być zgodnie z literą prawa i te umowy muszą być podpisane i zaparafowane przez wszystkich świętych, a dział prawny musi zatwierdzić umowy jako prawidłowe, żeby nikt nie miał uwag do nich.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Proszę pana, ja chciałem wrócić do początku pańskiej wypowiedzi. Powiedział pan, że rekomendował pana do pracy kolega Przemek, z którym grał pan w piłkę.

Świadek Piotr Pisarek:
Tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

I nie pamięta pan nazwiska tego kolegi?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam, wystarczy zobaczyć menagerów sprzedaży, to sprawdzić na liście.

Nie pamiętam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Proszę pana, powiedział pan, że prowadzi pan działalność gospodarczą – chciałem zapytać pana, czy obok tego jest pan zatrudniony obecnie na jakąś umowę o pracę?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, panie pośle. Problem tutaj jest taki, że ma… Szukając pracy gdziekolwiek, przyjąłem taką zasadę, że mówię, że pracowałem w Amber Gold. I za każdym razem muszę przedstawiać tę formę…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Świadek Piotr Pisarek:

I powiem szczerze, no, są problemy w moim przypadku, żeby znaleźć z taką przeszłością (trzymiesięczną, podkreślam), żeby ktoś mnie zatrudnił.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, bardzo panu dziękuję, bo chciałem ustalić, czy dzisiaj lub w ostatnich dniach nie korzystał pan ze zwolnienia lekarskiego, z porady lekarskiej?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie rozumiem pytania, przepraszam.

Poseł Stanisław Pięta(PiS):

Czy, na przykład, dysponuje pan zwolnieniem lekarskim?

Świadek Piotr Pisarek:

Ale przecież tutaj jestem, nie rozumiem. To znaczy nie… powiem tak, nie byłem u lekarza. Może słychać, że jestem chory.

Leżałem, pracowałem w domu w piątek, jeżeli to pana posła interesuje. Przyjechałem tutaj, bo czułem się zobowiązany, żeby tu przyjechać. Nie byłem u lekarza.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, rozumiem.

Proszę pana, powiedział pan, że pewne wypowiedzi państwa P., zapewnienia, przywołane osoby przekonały pana do pracy dla Amber Gold. Kiedy powstała okoliczność, w której pan doszedł do wniosku, że jednak to, co mówią Marcin P. i Katarzyna P., no, może nie być prawdą? Kiedy pan wewnętrznie stracił zaufanie? Kiedy pan zyskał świadomość, że może pan uczestniczyć jednak w przedsięwzięciu, które nie jest wiarygodne?

Świadek Piotr Pisarek:

Panie pośle, mogę zadać jedno pytanie: dlaczego pan mnie zapytał, czy byłem u lekarza?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Bardzo pana przepraszam, ale tutaj…

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, bo, przepraszam bardzo, czy pan kwestionuje moją, nie wiem, jakość umysłu, czy… bo nie wiem, o co chodzi, naprawdę.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tutaj, proszę pana, no tutaj obowiązuje zasada, że to my zadajemy pytania a pan odpowiada.

Świadek Piotr Pisarek:

No dobrze, rozumiem, więc odpowiadam jeszcze raz. Jak już tutaj państwu powiedziałem. Tele… podczas telekonferencji, która, nie wiem, odbyła się na końcu lipca, jeszcze wierzyłem a jak już to podkreśliłem, po wizycie ABW straciłem wszelką nadzieję.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Dziękuję panu, to wszystko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, ja jeszcze chciałbym zapytać o te sprawy dotyczące pracy Michała Tuska i włodarzy miast.

Mówił pan, że o pracy Michała Tuska dowiedział się pan od pana P. Natomiast drugi element, który pana przekonał, czyli włodarze miasta ciągnący samolot – pan to widział gdzieś w mediach, telewizji, czy też się dowiedział od pana Marcina P., czy może w Amber Gold wisiały zdjęcia z tej uroczystości?

Świadek Piotr Pisarek:

Znaczy, panie pośle, to są szeroko dostępne informacje w internecie. To, jak próbowałem… zacząłem weryfikować firmę Amber Gold. Weryfikować – za dużo powiedziane – sprawdzać. No, to zobaczyłem to. Poza tym, jak wybierałem pracę, też służyłem się radą u kolegów z branży, co myślą na ten temat i czy warto?

I teraz, czy ja tę informację uzyskałem z mediów? Prawdopodobnie tak. Albo ktoś nawet mi powiedział o tym. Ja nie pamiętam tego.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, tak, ale to jednak pamięta się, czy się widziało obrazek, czy ktoś mówił.

Świadek Piotr Pisarek:

Panie pośle, przepraszam… pięć lat temu. Ja nie pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie pamięta pan, rozumiem.

Świadek Piotr Pisarek:

I podejrzewam, że osiemdziesiąt procent ludzi też nie pamięta. Najlepszym moim przykładem jest to, przepraszam, że starałem się mówić… nie ukrywać żadnych faktów a nie pamiętam, co mówiłem pięć lat temu. Nie pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, nie mam do pana pretensji, że pan nie pamięta, tylko pytam. Jak pan nie pamięta…

Świadek Piotr Pisarek:

Ja, panie pośle, ja jeszcze raz powtarzam…

Poseł Marek Suski (PiS):

…to pan nie pamięta – pamiętał pan tylko tyle, że to były elementy, które pana przekonały.

Świadek Piotr Pisarek:

Tak, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Stąd też moje pytanie doprecyzowujące, bo powiedział pan, że o pracy Michała Tuska dowiedział się pan od Marcina P. Więc zapytałem, czy też o tej sprawie dowiedział się pan od Marcina P.

Świadek Piotr Pisarek:

Przyznam się, że pamiętam z zeznań, bo pięć lat minęło…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, trudno.

Świadek Piotr Pisarek:
…ja nie pamiętam. A staram się wymazać, bo z wystarczającym piętnem żyję od pięciu lat, naprawdę.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, ja mogę panu współczuć, ale – prawdę mówiąc – bardziej współczuję tym dziewiętnastu tysiącom …

Świadek Piotr Pisarek:
Nie oczekuję tego.

Poseł Marek Suski (PiS):
…, które zostały okradzione.

Świadek Piotr Pisarek:
Ja w sądzie powiedziałem, że ja bym wolał stracić sto tysięcy czy sto pięćdziesiąt tysięcy nawet dwieście tysięcy i trzysta tysięcy niż to, co teraz mam, naprawdę.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, rozumiem.

Świadek Piotr Pisarek:
Bym pojechał, po prostu do Norwegii albo do Szwecji i pracował – i bym odpracował te pieniądze. Pamiętam tylko jedno…

Poseł Marek Suski (PiS):
Raczej osiemset pięćdziesiąt milionów trudno odpracować.

Świadek Piotr Pisarek:
Ale niech pan mnie nie obciąża, niech pan, naprawdę, proszę mnie nie obciążać ośmiuset pięćdziesięcioma milionami.

Poseł Marek Suski (PiS):
To pan sam się obciąża, ja pana nie obciążam.

Świadek Piotr Pisarek:
Dobrze, ale ja tylko mówię przez pięć…

Poseł Marek Suski (PiS):
Pan mówi, że by pan pojechał odpracował, no...

Świadek Piotr Pisarek:
Ja się, panie pośle, ja jak zeznawałem w sądzie, to powiedziałem właśnie to, że wolałbym stracić finansowo.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, jasne.

Teraz jeszcze jest kwestia tego rodzaju. Tutaj pan mówił o tym, że w firmie nie było żadnego planu, jeśli chodzi o tę inwestycję. Nie było planu kont, nie było planu budowy, planu finansowania tej inwestycji. Jak pan, jako budowlaniec, wyobrażał sobie przeprowadzenie tej inwestycji, kiedy nie widać żadnego zabezpieczenia finansowego na jej zrealizowanie.

Świadek Piotr Pisarek:
Pytanie: z czego wynika? Z moich zeznań?

Poseł Marek Suski (PiS):
Tak.

Świadek Piotr Pisarek:
W swoich zeznaniach to mówiłem o firmie, o ile pamiętam, że przyszedłem do firmy z czystym wykształceniem technicznym. Jeżeli chodzi o prowadzenie Amber Gold to pamiętajmy jedną rzecz, że to nie była ta inwestycja, która to była tak naprawdę planowana, ale były też inwestycje równorzędne. Czyli…

Poseł Marek Suski (PiS):

To tym bardziej.

Świadek Piotr Pisarek:

Słucham?

Poseł Marek Suski (PiS):

To tym bardziej, jeżeli jest tyle inwestycji planowanych, przychodzi pan, jako realizator tych inwestycji, to chyba trzeba wiedzieć, czy jest zabezpieczenie finansowe na ich realizację.

Świadek Piotr Pisarek:

Ale pan poseł spytał się o tę inwestycję.

A ja powtarzam, że z moich zeznań wynika, że ja nie pisałem o tej… nie mówiłem, nie zeznawałem dotyczącej tej inwestycji. Tylko, że jeżeli chodzi o oddziały, które były, to był budżet. Tylko, że na przykład ja, jako inżynier, mogę powiedzieć, że on ten budżet powinien być na tyle szczegółowy, żeby wiadomo było, ile kosztów jest na instalacje elektryczne, sanitarne, ogólnobudowlane, żeby można było zrobić preliminarz kosztów na poszczególne inne oddziały. Były takie ogólne budżety, które się trzymały kwotowo. Ale nie było takich szczegółów i po to tam byłem.

O ile pamiętam, to nie pamiętam, czy w zeznaniu mówiłem o tej konkretnej inwestycji, bo ja tego nie pamiętam. Ja jeszcze raz powtarzam. Ja byłem tam tylko do weryfikacji dokumentacji.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli pokazali panu jakieś plany, ale nie miał pan możliwości zweryfikować, czy te plany mają pokrycie w jakichkolwiek pomysłach na sfinansowanie tej inwestycji.

Świadek Piotr Pisarek:

Panie pośle, pokazali mi dokumentację. I, żebym ją zweryfikował…

Poseł Marek Suski (PiS):

Techniczną tylko, tak?

Świadek Piotr Pisarek:

Techniczną, żebym ją zweryfikował pod względem technicznym.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bez finansowej?

Świadek Piotr Pisarek:

Bez finansowej.

Poseł Marek Suski (PiS):

I nie pytał pan, z czego mają być sfinansowane te inwestycje – czy z kredytów, czy ze środków własnych?

Świadek Piotr Pisarek:

Ja jeszcze raz powtarzam: ja się zajmowałem budownictwem, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ale…

Świadek Piotr Pisarek:

Realizacją inwestycji.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale zajmując się budownictwem, sam pan mówi, że składa się zamówienia, pilnuje się płatności.

Świadek Piotr Pisarek:

Ale nie zajmowałem się, skąd inwestor będzie miał kapitał na to. To już… Ja się zajmuję oszacowaniem kosztów inwestycji, jeżeli są takie. I realizacją inwestycji, ale

nie pozyskiwaniem środków. To nie jest zakres mojego zainteresowania, ani moich obowiązków.

Poseł Marek Suski (PiS):

A teraz druga kwestia dotycząca tego ściągania środków z oddziałów. Bo tutaj też w pana zeznaniach jest, że otrzymał pan polecenie od Katarzyny P., aby zabezpieczyć jakikolwiek majątek. I wyruszyliście w kilka osób z misją ściągnięcia środków, różnego rodzaju wartości. I dostaliście klucze do placówek i do sejfów.

Proszę powiedzieć, po pierwsze – czym uzasadniała pani P. i pan P. konieczność, w jakimś sensie okradzenia chyba oddziałów i ściągnięcia tego do siedziby? I jaki był plan, co miało z tym się stać? Bo mówił tutaj pan o spieniężeniu. I na co te pieniądze miały być przeznaczone? Czy była o tym mowa, czy tylko mieliście jechać, ściągnąć walory i przywieźć do siedziby?

Świadek Piotr Pisarek:

To znaczy, nie wiem, czy okradzeniu, czy nie. My dostaliśmy, wszyscy dostaliśmy polecenie, żebyśmy te własności Amber Gold po prostu zdemontowali i przywieźli do centrum i zdeponowali protokolarnie. I to wszystko zostało złożone. Protokolarnie spisane. W księgowości przyjęte zostały pieniądze.

Nic więcej nie mogę powiedzieć.

Poseł Marek Suski (PiS):

I wtedy też nie miał pan podejrzeń, że coś jest nie tak z tą firmą?

Świadek Piotr Pisarek:

Panie pośle, w takiej sytuacji to człowiek czasami już nie myśli, naprawdę. Ja tylko starałem się…

W tym przypadku po prostu pojechaliśmy, powiedziałem o tym, że, jeżeli chodzi o te środki finansowe, które były, to były (nie pamiętam, jakie to były kwoty) zostały zdeponowane do księgowości, żeby móc wypłacić wynagrodzenia paniom, które pracowały na zlecenie. To pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy zajmował się pan też, jakby, przy tych inwestycjach, kwestiami nieruchomości, działek na te inwestycje czy nie, czy to nie ma pan wiedzy?

Świadek Piotr Pisarek:

Jeżeli chodzi o nieruchomości to tylko poza Portico to tak, to tylko.

Jeżeli chodzi o szukanie miejsc, nowych oddziałów, np. OLT pod magazyny, to pamiętam, że raz się spotkałem z panem Przemysławem Szkutnikiem, to pokazywał mi, czy ten oddział nadaje się, czy to może być przestrzeń komunikacyjna.

odobnie było, jeżeli chodzi o oddział OLT w Warszawie, gdzie dokonywałem odbiorów.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy pan znał pana Mariusa Olecha?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł jeszcze? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy miał pan również w zakresie swoich obowiązków uczestniczenie w procesie tworzenia sejfów w tej siedzibie, budowy.

Świadek Piotr Pisarek:

Sejfów?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, sejfu, sejfu, jakiegoś takiego pokoju z…

Świadek Piotr Pisarek:

Jakby potwierdziłem już to, że jeżeli chodzi o tworzenie pokoju pod sejf to – tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm.

I jaki to miał być pokój, może pan to opisać?

Świadek Piotr Pisarek:

Pamiętam tylko, że to miała być wzmocniona konstrukcja żelbetowa pod sejf, który ma, nie wiem, około tony. I nic więcej nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Sejf około tony, czyli to nie było duże pomieszczenie?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie pamiętam.

Naprawdę, naprawdę nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale mógłby pan to opisać, czy to było pomieszczenie wielkości, nie wiem, jednej czwartej tego…

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, to było pomieszczenie, które miało może dwa na trzy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…czy jak schowek na szczotki?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, to nie był schowek na szczotki, to było pomieszczenie, które, jak pamiętam, miało może 2 na 3 metry.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

2 na 3 m.

Świadek Piotr Pisarek:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I według pana informacji tam wszystkie sztabki złota miały się mieścić, tak? To miał być taki centralny sejf Amber Gold czy…

Świadek Piotr Pisarek:

Nie wiem, to miał być tam… To miało być zaprojektowane pomieszczenie ze wzmocnionym stropem żelbetowym, gdzie miał się znajdować sejf.

I na tym moja wiedza się kończy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm.

Czyli sejf jako dodatkowe zabezpieczenie w tym pomieszczeniu?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, panie pośle, jeszcze raz powtarzam, na tym moja wiedza się kończy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy zna pan kogoś osobiście, kto stracił pieniądze…

Świadek Piotr Pisarek:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…zainwestowane w Amber Gold?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak?

Świadek Piotr Pisarek:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Co to za osoba?

Świadek Piotr Pisarek:
Matka mojego kolegi, który nawet się…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Matka kolegi?

Świadek Piotr Pisarek:
Matka mojego kolegi, który – jak pamiętam – przyszedł do mnie i do dzisiaj widzę jego twarz i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Pan ją namawiał do inwestycji czy…

Świadek Piotr Pisarek:
Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Pan namawiał do inwestycji czy…

Świadek Piotr Pisarek:
Nie słyszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy pan namawiał do tej inwestycji?

Świadek Piotr Pisarek:
Ja go nie namawiałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Matkę, chodzi mi.

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nikogo nie namawiałem.

Ja nikogo nie namawiałem do inwestowania w Amber Gold, żeby było jasne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale matka kolegi zainwestowała, tak?

Świadek Piotr Pisarek:
Koniec lipca, kiedy była sytuacja taka i Amber Gold był niewypłacalny, pojawił się mój (na pana pytanie odpowiadam), pojawił się mój bliski kolega i powiedział, że 90 tys. jego mama zainwestowała i co ma robić? I on…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A, to pan wiedział o tym fakcie wcześniej czy nie?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, no nie wiedziałem, nie miałem wiedzy. To był początek…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jaka była pana reakcja?

Świadek Piotr Pisarek:
…czy to był początek sierpnia, nie pamiętam.

Wiem tylko jedno, że no…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To ta sytuacja tak wpłynęła na to…

Świadek Piotr Pisarek:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…poczucie winy, o którym pan mówi dzisiaj?

Świadek Piotr Pisarek:
No tak, bo widzę jego oczy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Aha, czyli konkretnie ta osoba, ta znajoma osoba.

Świadek Piotr Pisarek:
Nie tylko.

Panie pośle, nie będę mówił rzeczy oczywistych, ale tak jak pan poseł Suski podkreślił, sześćdziesiąt osiem… wiele osób, milionów straciło pieniądze. Byli to – od emerytów, prostych ludzi też po bogatych ludzi…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No dobrze, ale pan…

Świadek Piotr Pisarek:
Ja sam osobiście chciałbym, żeby prawda została wyjaśniona.

I jeżeli pan mi mówi: czy to mnie przekonało? Nie, przekonało mnie to, że muszę – przepraszam – być przed szanownym gronem tutaj, że muszę się tłumaczyć za każdym razem, że pięć lat (temu) pracowałem w Amber Gold przez cztery miesiące i zajmowałem się inwestycjami budowlanymi. To jest to, panie pośle.

Większość osób jak przychodzi, to się przedstawia, co robiłeś, i pokazuje, jakie ma doświadczenia. A moje doświadczenie jakie jest, za każdym razem muszę udowadniać – i udowadniam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale gdzie pan teraz musi, jak prowadzi własny biznes?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No niech już pan ich tak nie „hamletyzuje", no, bo są tego granice, no.

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, znaczy, wie pan co, niech pan tak nie mówi: „hamletyzuje". .. przepraszam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No tak, tak.

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, nie, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No bo powiedział pan na moje pytanie, że prowadzi własny biznes to chyba pan…

Świadek Piotr Pisarek:
Nie, ja powiedziałem… przepraszam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…jak wystawia fakturę kontrahentowi, to pan nie pisze…

Świadek Piotr Pisarek:
Przepraszam, przepraszam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…w tytule faktury: „Pracowałem 3 miesiące w Amber Gold".

Świadek Piotr Pisarek:

Panie pośle, niech pan nie przeinacza faktów – powiedziałem, że prowadzę własną działalność a nie własny biznes, a to są dwie różne rzeczy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ojejku, bardzo przepraszam.

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, to nie jest „jejku", nie jest „jejku".

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale jest pan przedsiębiorcą prywatnym?

Świadek Piotr Pisarek:

Jestem na działalności gospodarczej, pracuję.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, no to jest co innego, tego już pan nie uszczegółowił. Tak, że proszę to uszczegółowić a nie tutaj się unosić.

Świadek Piotr Pisarek:

Nie jestem przedsiębiorcą, nie jestem przedsiębiorcą.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale prowadzi pan jednoosobową działalność gospodarczą.

Świadek Piotr Pisarek:

Tak, prowadzę jednoosobową działalność gospodarczą.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wystawia pan faktury?

Świadek Piotr Pisarek:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Płaci pan podatki?

Świadek Piotr Pisarek:

Tak, płacę podatki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To kim pan jest?

Świadek Piotr Pisarek:

Hm…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, skończmy to.

Teraz kolejne pytanie: czy miał pan, poza formalnymi, jakiekolwiek kontakty z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czyli poza tymi przesłuchaniami?

Świadek Piotr Pisarek:

Nie, nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo uprzejmie.

I ostatnie pytanie – i zamykamy posiedzenie.

Proszę pana, czy w prokuraturze podczas pierwszego czy kolejnego przesłuchania mówił pan o tym właśnie, że miał te obiekcje i zapytał Marcina P. wprost, czy to jest piramida, no i że on panu uwiarygodnił, że nie – tym urzędem skarbowym, Michałem Tuskiem.

Świadek Piotr Pisarek:
Ja to powiedziałem na przesłuchaniu?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Piotr Pisarek:
Moim zdaniem – tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy pan pamięta, podpisując protokoły, żeby to prokurator przesłuchujący umieścił w protokole?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie pamiętam, ale nawet jak byłem teraz w maju, to też to powiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja… nie, nie, proszę pana, ja nie mam do pana pretensji, tylko czy – wyprowadźcie mnie panowie z błędu, jeżeli się mylę, ale w protokole tego nie ma, przynajmniej w tych, którymi my dysponujemy.

Poseł Marek Suski (PiS):
Znaczy z 20… …

Świadek Piotr Pisarek:
Ja nie pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):
…2012, 2013, tu jest 5 września, nie ma takich rzeczy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I w tym pierwszym?

Poseł Marek Suski (PiS):
Też nie ma czegoś takiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy jak pan – zwłaszcza w tym pierwszym protokole, gdzie poszukiwano mocodawców i innych – powiedział, że Marcin P. uwiarygodnił się tym, że powiedział, że zaraz będzie, czy pracuje u mnie Michał Tusk, czy to zaciekawiło w jakikolwiek sposób prowadzącego przesłuchanie?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czy może wystraszyło?

Świadek Piotr Pisarek:
Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Zamykam posiedzenie.

Świadek Piotr Pisarek:
Czy ja mogę jeszcze jedną rzecz powiedzieć?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę powiedzieć.

Świadek Piotr Pisarek:
Pani przewodnicząca, ja to też chyba dwa lata temu w sądzie mówiłem, to samo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko trzeba zobaczyć, czy ktoś to w ogóle zechciał zaprotokołować, ale ja do pana nie mam żadnych pretensji.

Świadek Piotr Pisarek:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, po sporządzeniu protokołu poprosimy pana o jego podpisanie.

Ja zamykam posiedzenie na dzień dzisiejszy.

Jutro widzimy się o godz. 10.15, bo jutro się Sejm rozpoczyna. Za pięć dwunasta zrobię przerwę, bo jest głosowanie, ono będzie pewnie trwało około 15 minut, natomiast to czwartkowe posiedzenie, z uwagi na dużą wrażliwość tematyki, niestety będzie miało klauzulę „ściśle tajne" i…

Proszę?

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

Do uzgodnienia jeszcze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do uzgodnienia jeszcze, no, ale na pewno klauzulowane, więc tylko prawdopodobnie podamy państwu nazwiska tych osób, bym powiedziała, ministrów głównie, których będziemy przesłuchiwać, no, a dane funkcjonariuszy nie będą podane do publicznej wiadomości. To tylko tak jakby przestrzegam, że może tak być i pracujemy nad formułą przesłuchania. Zobaczymy, jak to będzie możliwe.

Dziękuję uprzejmie.

Do jutra, do widzenia.